



Stanisław Świerad

Requiem polsku

str. 4-6

## Nasz pierwszy rektor nasz pierwszy rok...

str. 4-5

## Jestem starym

anarchista

ser. 5



Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 244 (11 847)

Białystok-Lomża-Suwałki, piątek, 20 X 1989 r.

..rozdrapywane".

Nakład 194 700

Cena 150 zł

Dziś w "impulsie"

### Władza w kraju -kontynuacja czy zmiana?

Klub Myśli Społeczno-Politycznej "IMPULS" po wakacjach wznawia swoją działalność i zaprasza na dysku-sję pt. "Władza w Polsce kontynuacja czy zmiana?".

Spotkanie dyskusyjne (wszystkich zainteresowanych odsylamy do wczorajszego nu-meru "GW", w którym uka-zał się artykuł na ten temat) odbędzie się dziś, tj. 20 bm. o godz. 17 w Klubie "U dziennikarzy" (Dom Prasy ul. We-solowskiego 1). (CH)

Na wsi-najdrożej W Suwalskiem-"gonią" zapasami ? Popyt-w zależności od województwa

## Lyzka cukru beczce dziegciu

Dobrze, że wreszcie zaczęła ruszać się na serio cukrownicza maszyna przetwórcza i pierwsze towaru zaczęły nareszcie nawiedzać sklepy. W naszym regionie, który cukier dostaje od kilku wytwórców z kraju, zaopatrzenie w tej dziedzinie jest bardzo nierównomierne, Różne są również ceny - sięgają kilkuset zł, w zależności od województwa. Trafiają jeszcze na sklepowe półki ostatki cukru kubańskiego, ale w mig są przez kupujących

> W Białymstoku pojawiły się przedwczoraj pierwsze dosta-wy, sprowadzone bezpośrednio Lap. 25 ton tego artykulu trafilo do pięciu większych sklepów "Społem", a wczoraj — do trzech dalszych: na Sło-necznym Stoku, w centrum miasta, na Dziesięcinach, Wygodzie, Białostoczku i Piasta. Cena — 2,9 tys. zł — spowodowała, że ludzie nie rzucili się masowo do sklepowych Dalsze dostawy bezpośrednio z łapskiej cukrowni docierać będą na białostocki rynek sukcesywnie, po ok. 15

> > Białostockie PHS dopiero wczoraj otrzymało pierwszy transport słodkiego produktu

lać dziennie po jednym wago-nie (ok. 20 ton). Cena zbytu wynosiła 2,3 tys. zł. PHS w swoich sklepach ma na cukier marżę w wysokości 15 proc., ale zastanawia się, czy jej nie

Zaczyna być bardziej słod-ko i w pionie wiejskim. Zeu-krowni w Malborku wędru-je do Białegostoku 150 t cu-kru kubańskiego. O ile nie zmienią się odgórne przepisy cenowe — będzie go można kupić po 1100 zł.

Wczoraj również trafily do handlu wiejskiego pierwsze kilogramy cukru z tegorocznej kampanii w Łapach Cena detaliczna — 3250 zł. Podnosi ją koszt transportu i GS-owskie marze. Pierwszy rzut do wiejskiej sieci detalicznej wyniósł 60 t cukru.

na cukier nadal jest bardzo duży, każda ilość znajduje na-

Ciąg dalszy na str. 2

nalniejszą - kontakt z prze-

wodniczącym rady rejonowej

w jednym z dwóch ośrodków,

które podjely decyzje o usta-

nowieniu polskich narodowoś-

Od wczoraj podrożała wódka. Ani przez chwile nie będę udawać, że mnie ta wiadomość ucieszyła. Jest jednak coś pocieszającego w komunikacie PAP: "Podwyżka čen wynika z bardzo trudnej sytuacji finansowej państwa i konieczności pilnego poszukiwania dodatkowych źródeł przychodów budże-

Nikt nam przynajmniej nie truje, że chodzi o "wychowanie w trzeźwości".

No i teraz, już oficjalnie wiemy (bo swoje wiedzieliśmy wcześniej i tak), że kupując pół litra łożymy na utrzymanie lekarzy, nauczycieli, milicji; ministrów, którzy nowe ceny zatwierdzają - także.

## Zbiera sie Seim

Prezydium Sejmu postano-wiło zwołać posiedzenie Sej-mu w piątek 20 października 1939 r. o godz 13.00 w celu rozpatrzenia poprawek Senatu do ustawy o zmianie usta-wy o podwyższaniu wynagrodzeń za pracę i dochodów rolniczych w związku ze zmianami cen detalicznych towa-rów i usług konsumpcyjnych w 1989 r. (PAP)

T. Mazowiecki we Włoszech Nie

opuszczajcie Polski

"Nie opuszczajcie Polski" — te słowa Garibaldiego sprzed ponad 100 lat, zacytowane przez włoskiego premiera Andreottiego wraz z komenta-rzem, że był to równocześnie apel o zwielokrotnienie wysiłków w chwili, gdy Włochy i Polska walczyły o zjednoczoną i wolną ojczyznę, słowa które uczyniliśmy naszymi będziemy je stale mieć na uwadze w nadchodzących la-tach, szczególnie dobitnie oddają atmosferę, jaka towarzyszy oficjalnej wizycie we Włoszech premiera Tadeusza Ma-zowieckiego i całej polskiej delegacji rządowej. Ciąg dalszy na str. 2

## Gwarant naszej racji stanu

19 bm. odbyła się w Warszawie konferencja prasowa, podczas której szef kancelarii prezydenta PRL Michal Janiszewski i rzecznik prasowy prezydenta Włodzimierz Loziński przedstawili informacje o funkcjach prezydenta, struk-turze i działalności jego urzędu oraz odpowiadali na pytania dziennikarzy.

Charakteryzując funkcję prezydenta PRL M. Janiszewski przypomniał, że w konstytucyjným ujęciu wyznaczogwaranta polskiej racji stanu. Urząd prezydenta nakłada

równocześnie obowiązek i odpowiedzialność za sprawowanie zwierzchniego kierownictwa w sprawach zapewniania obronności kraju oraz stabilności i bezpieczeństwa państwa. Przyczynia się do atmosfery konstruktywnej pluralistycznej współpracy, niezbędnej dla gruntownej ale ewolucyjnej przebudowy struktur gospodarczych i państwowych.

W dalszej części swej informacji M. Janiszewski podkreślił, że prezydent ocenia pozytywnie dotychczasowy stan współpracy z prezesem Rady Ministrów. Są to dobre zadatki, pierwsze, ale pomyślne kroki na drodze wielkiego eksperymentu. Stwierdził

Ciag dalszy na str. 2



Fot. Z.

ZAREMBA

Literacki Nobel dla

Hiszpana

☆ SZTOKHOLM - szwedz-

ka Akademia Literatury po-informowała wczoraj, że lau-reatem Nagrody Nobla w dziedzinie literatury za rok 1989 został hiszpański pisarz Camilo Jose Cela.

Camilo Jose Cela.
73-letni Camilo Jose Cela jest
jednym z najwybitniejszych,
współczesnych pisarzy hiszpańskich. Debiutował zbiorem po-

skich. Debiutował zbiorem po-ezji w 1945 r. pozostając pod wpływem surrealizmu. Jego powieści łączą elementy neo-realistyczne z ponurą grotes-ką. Najbardziej znana powieść "Ul" z roku 1956 r. ukazuje przekrój społeczeństwa Mad-rytu w latach II wojny świa-towej.

**Boże Narodzenie** 

oficjalnym świętem na

## Zaginięcie Wallenberga związane z masakrą katyńską?

Zaginiecie Raoula Wallenberga, szwedzkiego dyplomaty wsławionego ratowaniem węgierskich i jugosłowiańskich Żydów, aresztowanego w 1945 roku w Budapeszcie przez NKWD, miało bezpośredni związek z masakrą polskich oficerów w Katyniu – pisze 18 bm. szwedzki dziennik "Arbetet" z Malmoe, powołując się na nie wymienione źródła radzieckie.

W Moskwie przebywają obecnie członkowie Komitetu Wallenberga z jego bratem i siostrą, którym przedstawione m.in. dokumenty, świadczące o tym, że szwedz-

ki dyplomata zmarł na atak serca w 1947 roku w więzieniu na Łubiance. Wielu świadków z radzieckich obozów utrzymuje jednakże, że Wallenberg widziany był żywy znacznie później. "Arbetet" pisze, że być może ukrywano go, ponieważ, przez przypa-dek, znalazł się wcześniej w celi z polskimi oficerami, którym z jakiegoś powodu udalo się uniknąć śmierci w Katyniu. Chodziło o to, żeby prawda o masakrze nie wyszla na jaw, gdyby - zgodnie z żądaniami szwedzkiego rzadu - zwolniono Wallenberga zaraz po wojnie (PA

## Litwie \*\* MOSKWA – od tego ro-ku na Litwie 1 listopada bę-dzie obchodzony Dzień Zmar-łych, a 25 grudnia Święto Bo-żego Narodzenia, które będą dniami wolnymi od pracy, w gazetach litewskich opubliko-wano dekret parlamentu re-publiki w tej sprawie.

Szeroko reklamowane występy cyrku Wielkiego w Poznaniu zgromadziły w dniu jego premiery przed cyrkowym namiotem nie tylko grupy mitośników areny, ale także gromadę. protestujących przedstawicieli Ruchu Wyzwolenia Zwierząt Pod transparentami z napisem: "Cyrk tak — tre-

Dierwsze notatki czynię w

tywnych. A są to Vineas Bin-

gialis :- sekretarz organizacji

partyjnej i dyspozytor sieci

elektrycznej, Leonas Rutkaus

kas - członek rajkomu i na-

czelnik wydziału budownic-

twa melioracyjnego w rejonie

Igoris Szilejkis — instruktor w rajkomie i jedyna kobieta

- sekretarz komitetu Vida

Zabarauskienie. Można rzec

aktyw, choć nie potrafie o-

skompletowany.

Twierdzą, że

dlaczego akurat tak

istotnie są

gronie osób - jak mó-

wia o sobie obiek

## Pikieta przed... cyrkiem

sura nie", "Treserzy — do klat-ki" itp rozdawali też ulotki. Członkowie tego ruchu już w dniach popizedzających występy cyrku Wielkiego zalepiali anon-sujące je ajtsze w mieście Akcja protestacyjna nie wpłynęta na frekwencję poznańskiej publicz-ności; wręcz przeciwnie...

## Szczyt Commonwealthu

w Kuala Lumpur † TOKIO - Czwartek był drugim dniem obrad konfe-rencji na szczycie krajów Commonwealthu Nadal w o-Commonwealthu Nadal w o-bradach w stolicy Malezji do-minuje sprawa sankcji wobec Republiki Południowej Afryki w związku z polityka npart-heidu.

#### Po San Francisco — Datong

PEKIN Silne trzesienie zlemi nawiedziło w nocy ze środe na czwartek przemysłowe miasto Datong w północnej części Chin. Smierć poniosło 18 osób a 28 zostało rannych. Zanotowano 6 wstrząsów, najsilniejszy z nich miał natężenie 6 stopni w skali Richtera Zniszczeniu uległo 8 tysiecy domów.

NOWY JORK - W rejonie San Francisco trwa intensywna akcja ratownicza. Przypuszcza się, że w gruzach uwięzionych zostało około 250 osób Trzestenie ziemi spowodowało śmierć co najmniej 270 osób, a 1400 zostało rannych Szkody materialne wynosza ponad 2 miliardy dolarów. (opr nji)

Aktualne układy prądów atmosferycznych wskazują na to, że coś wreszcie w pogodzie drgnie i nastąpią pewne zmiany. Ale to co usłyszelismy od białostockich synoptykow nie napawa wielkim optymizmem. Ich zdaniem dzisżachmurzenie będzie przeważnie umiarkowane, rano i w nocy miejscami wystąpiamgły, Temperatura maksymalna wahać się będzie w granicach 14-16 st. C., minimalna w granicach 3-5 st. C. Z kierunków południowych i południowowschodnich wiać będzie słaby a okresami umiarkowany wiatr.

Jutro natomiast mogą wystapić opady deszczu i mżawkli. Temperatury bez istotnych zmian

Dziś imieniny obchodzą: Isrena i Kleopatra.

Jutro w "Gazecie"

ZA TYDZIEŃ ROZSTRZYGNIĘCIE WAKACYJNEGO

KONKURSU PONAD 500 ODPOWIEDZI WYGRA

NAJLEPSZY! [ LOSOWANIE ATRAKCYJNYCH NA-

"Dziewczyna w ślubnej sukni"

zbliża się do finatul

Nadchodzi czas rozstrzyg- - w większości zamierzone -

konkursu

w całej "Dziewczynie..."

Trzeba powiedzieć przy tym

że konkurs chwycił. Nadeszło

ponad pięćset listów, w któ-rych roilo się od blędów. O-

czywiście naszych. Okazuje

się, że czytelnicy są bardzo

uważni i wychwycili znacz-

nie więcej "wpadek" niż się

tego spodziewaliśmy, ale

szczegóły już w piątkowym MAGAZYNIE 27 paździer-

Ciag dalszy na str. 2

GRÓD JUŻ ZA KILKA DNI!

nięć. Najwyższy. Już za ty-

dzień będzie wiadome wszem

i wobec, kto został laureatem

"DZIEWCZYNA W ŚLUBNEJ

O co chodziło? Ano przede

wszystkim o przeczytanie w

całości powieści drukowanej

w wakacyjnych numerach

"GW". Na dowód wystarczyło

przysłać wszystkie kupony,

które dołączone były do każ-

dego odcinka Ale to malo!

Należało także odnaleźć błędy

Bialostocka PSS dostarcza do miejskich sklepów zaledwie 2,5 tys litrów pełnego mleka, zamiast - jak dawniej - 10 tys. W Lomży 10-krotnie spadła sprzedaż serków homogenizowanych. W okolicy Moniek są trudności ze sprzedażą tłustego twarogu. Niektóre piekarnie w naszym regionie produkują już o kilkadziesiąt bochenków chleba mniej. Ceny coraz bardziej wpływają na popyt.

NA TROPIE RYNKU

Wszyscy, a więc wojewoda, przedstawiciele Polskiego Krzyża, Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej — jak jeden mąż mówili o pieniadzach a raczej ich braku. Gdy jednocześnie potrzeby w woj. lomżyńskim, jeśli chodzi o pomoc dla ludzi znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej (gorące bezpłatne posiłki, obuwie, odzież, bielizna, opał) są ogromne. A może szansą tutaj jest Fundusz Socjalny Wsi? W Lomżyńskiem mają już zgromadzonych 78 mln zł, a do końca roku uzbiera się około 750 mln zł.

BIEDA-ZUPKI NA TOMBAKOWEJ TACY

## W Solecznikach (2)

schludnie, jak niemal wszędzie na Litwie. Zewnętrznie problem - nazwijmy go - polski nie przejawia się w niczym. No, może tylko w tym, wileńską "Tiesą" również i ja iż zupelnie niedawno obok lipojechałem na Litwę, Nasz tewskiej nazwy nieodległego litewski cicerone - Gintaras kolchozu pojawił sie skromny prosil, aby dwa razy sobie napis: "Kolchoz Podborze". powtórzyć prośbę. Potem Jedyny to polski napis na instytucji. Kieruje nim Jan uczynił drobną uwagę, że to przecież nie najważniejsza Wasilewski... sprawa tego kraju. - Myślę, że nie trzeba A prosilem o rzecz najba-

czekać na przyzwolenie. Niektórzy mówią nawet, że zrobilem zbyt mala tablice, że powinna być o wiele wieksza. Bylo to kilka miesiecy temu ale do dzisiaj nikt mnie nie niepokoil. Wiec chyba można? śmieje się Wasilewski sztubacko, jak z niezlego psi-

C OLECZNIKI JESIENIA

Ide oto ulicami - czysto,

- wspomnienie czegoś

cieplego, slonecznego...

- I my ta droga bedziemy teraz próbować - dopowiadają dwaj młodzi ludzie.

kusa.

O tym rozmawiamy później — tuż przed moim odjazdem z Solecznik, w tei naigłupszei z możliwych chwil, kiedy nie bardzo wiadomo co powiena pożegnanie. Oni chcieliby "nawrzucaé" ieszcze mnóstwo dużych i malych spraw, a ja próbuje utrwalić sobie obraz tego miasteczka. bo... nie wiadomo kiedy znów

trafi się okazja tu bywać. Wyjazd do Solecznik miałem w zamiarze już dość dawno, ale okazia zdarzyła się wówczas, kiedy w ramach wymiany ekip dziennikarskich z ciowych i terytorialnych rejo-Wyjeżdżałem z Wilna z sugestia, że warto by ten pro-

blem pokazać obiektywnie i z poczuciem, że nie do końca wierzą mi tu, iż zechcę (po-trafię?) na ten obiektywizm się zdobyć.

Chcialem wiec posluchać Polaków. W Solecznikach natomiast na dziennikarza z Polski czekały dwie... ekipy rozmówców.

mem Monkiewiczem, prawnikiem i nauczycielem. Ten wyposażył mnie w podstawowe informacje o sytuacji Polaków w solecznickim rejonie, Ale... w spotkaniu z pierwszą gru-pą dyskutantów uczestniczyć nie chciał.

Ki diabel? Siedzą ludzie tu razem, pracują wspólnie w jednym Komitecie Rejonowym



pewne problemy, na które władze republiki nie zwraca. ly uwagi, ale powodów do niepokoju wśród Polaków nie bylo (Rutkauskas). Przez kilkadziesiąt lat żyli wspólnie a narodowości przecież jest tu aż sześć Nie jest z pew nościa korzystnym rozwiazaniem wyznaczenie przez władze republiki tak krótkiego terminu (do 1991 r) wprowadzenia języka litewskiego do wszystkich urzędów (jako jedynego), ale nie ma też powodów do szczególnego nie pokoju Wybuch więc niezado wolenia Pol ków jest także pewnym odpryskiem przemian w calym ZSRR I swe-

go rodzaju "premią nowości" A co do sesji Rady Rejonowei w dniu 6 września... to akurat nie było całkiem w porządku. Sprawe znalo tylko kilku członków rady, program sesji zmieniono w o-

statniej chwili. Wiec nic Ciag dalszy na str. 3

Jak zakomunikowała tele wizja norweska rząd chiński zagroził Norwegii zerwaniem stosunków gospodarczych jeprzedstawiciele rządu, lub król Norwegii Olav wezmą udział w ceremonii wręczenia tybetańskiemu Dalajlamie pokojowej nagrody No-bla na rok 1989.

Szef dyplomacji Królestwa Norweskiego Kjell Magne Bondevik oświadczył w związku z tym, że rząd mimo takiej groźby nie zamierza rezygnować z tradycyjnej uroczystości i przedstawiciele władz oficjalnych wezmą w tym udział. (PAP)

## T. Mazowiecki Włoszech

Ciąg dalszy ze str. 1

W czwartek 19 bm. jej kulminacyjnymi momentami były spotkania i rozmowy szefa polskiego rządu i towarzyszących mu osobistości z prezydentem Wloch Francesco Cossiga, premierem Giulio Andreottim, przewodniczącym obu izb parlamentu Giovannim Spadolinim i Nilde Jotti, a także spotkania z czołowymi przemysłowcami włoskimi.

## wej w Suwałkach, dyr. LO im. M. Konopnickiej (komisja Porwania niemowlaków

19 bm. był dla zabrzańskich milicjantów kolejnym dniem intensywnych poszukiwań niemowlaka porwanego w tym mieście — gdy matka udała się do aptekl, pozostawiając na ulicy wóżek ze swym 2-miesięcznym synkiem, którym opiekować się miała w tym czasie jej 7-letnia córka. W jednej z klatek schodowych w pobliżu miejsca porwania odnaleziono porzucony wóżek. Świadkowie sugerują, iż porwania mogła dokonać kobieta w wieku ok. 25—30 lat mająca 165—170 cm wzrostu i ciemne, długie włosy. Milicja prosi o informacje osoby, które 17 bm. oko południa przechodziły przez okolice ul.

Dworcowej, Placu Dworcowego i ul. Wolności w Zabrzu i widzia-ły podobną kobietę niosącą nie-mowlaka lub jakieś zawiniątko.

Mieczysław Czerniawski, czło-

nek Prezydium CKKR, poseł

na Sejm PRL, I sekretarza KW PZPR w Łomży, prze-wodniczy zespolowi przygoto-wującemu projekt ordynacji

wyborczej; Wanda Dzierżyń-

ska, wiceprzewodnicząca Za-rządu Wojewódzkiego LKP w

Białymstoku, przewodnicząca

Komisji Planowania przy UW;

Jan Dziudzia, członek Woje-wódzkiej Komisji Zjazdowej w Suwałkch, rolnik indywi-dualny, uczestniczy w pracach

zespolu statutowego; Józef

Forencewicz, działacz ZG Litewskiego Towarzystwa Spo-

łeczno-Kulturalnego, dyr. Li-ceum Ogólnoksztalcącego w

członek komisji programowej; Stanisław Gabrielski, poseł na

Sejm PRL Ziemi Łomżyńskiej,

członek zespolu programowe-

go; Stanisław Nowel, członek Wojewódzkiej Komisji Zjazdo-

(woj. suwalskie),

Dzięki milicji i pomocy społeczeństwa odnaleziono w Sopocie porwane 17 bm. w Szczecinie trzymiesięczne dziecko.

18 bm. jedna z mieszkanek Sopotu zwróciła uwagę na pozostawiony na ulicy wózek z małym, płaczącym dzieckiem. Zaopiekowała się nim, a następnie zawiadomiła MO. Funkcjonariusze MO kontynuują poszukiwania porywaczek. (PAP)

nistrowi Hallowi aktualny stan

## KPN zapowiada zajmowanie budynków

Członek prezydium Rady Poli-tycznej Konfederacji Polski Nie-podlegiej Krzysztof Król przeka-zał PAP komunikat, w którym czy-

pierwszych dniach września W pierwszych dniach września br. przedstawiciele Konfederacji Polski Niepodlegiej złożyli w kil-kunastu miejscowościach wnioski o przydział lokali na terenowe i centralne siedziby partii. Nieste-ty, mimo zapewnien rządu, wszę-dzie napotykaliśmy wrogość, mil-czenie lub kompietny brak za-interesowania tą sprawą. Około połowy września przekazałem mi-

## Prezydenci nie potrzebuja indeksacji

wał w środę i przestał do pod-pisania przez prezydenta Busha kolejny projekt ustawy związa-ny z budżetem federalnym na rok finansowy 1990.

Zaakceptowany w środę projekt obejmuje przede wszystkim fundusze na emerytury i wydatki bieżące czterech byłych prezydentów USA: Ronalda Reagana, Jimmy Cartera, Geralda Forda i Richarda Nixona. Według ustawy, każdy z nich otrzyma roczną emeryturę w wysokości 99 500 dolarów, a także — w uzasadnionych przypadkach — środki na wynajęcie i wyposażenie pomieszczeń służbowych, zatrudnienie niewielkiego sztabu współpracowników, oraz zwrot opłat telefonieznych, pocztowych i za transport.

## "Dziewczyna w ślubnej

Ciąg dalszy ze str. 1

Na koniec słów kilka o nagrodach. Będą atrakcyjne i będzie ich dużo. Jakie? Na razie to niespodzianka.

A na dowód, że listów było zatrzęsienie – zdjęcie Zdzisława Zaremby. Nawiasem mówiąc, musieliśmy skorzystać z pomocy zaprzyjaźnionej koleżanki-małżonki jednego z naszych dziennikarzy... (tk)

UKŁADANIE glazury. Tel. 85-113. UKŁADANIE mozaiki, cyklinowa-nie. Malowanie, tapetowanie. 229--37.

PARKIET — sprzedam. g 6582-1 Podlaski, tel. 38-12.

SKLEP "SCh"

Ełk

Zjazdową w celu przygotowania projektów dokumentów programowych i organizacyjnych na XI zjazd partii. Wśród 324 członków znalazło się jedenastu przedstawicieli naszego statutowa); Waldemar Solo-mianko, członek Wojewódz-Jerzy Brodziuk, członek a Wojewódzkiej Komisji Zjazkiej Komisji Zjazdowej dowej w Lomży, kierownik tamtejszego Oddziału "GW", Białymstoku, I sekretarz KZ BZPT "Unitra-Biazet"; Staczłonek zespolu programonislaw Stolarz, członek KC, I sekreatrz KZ w Białostocwego; Włodzimierz Cimosze-- posel na Sejm PRL, rolnik indywidualny w O-grodnikach kolo Knyszyna; kich Fabrykach Mebli: Ja-

Nasi

w komisji zjazdowej

### Tragiczny pożar w domu wczasowym

(ib)

nusz Szymański, poseł na

Sejm PRL, pracownik nau-kowy Filii UW w Białymsto-

Zmiany w płacach

służby zdrowia

Minister Zdrowia i Opieki

Spolecznej został poinformo-

wany 18 bm. przez ministra

Pracy i Polityki Socjalnej, że

w ramach realizacji ustawy o ksztaltowaniu środków na wynagrodzenia w sferze bud-

żetowej zakłada się podjęcie

jeszcze w br. decyzji o zwięk-

szeniu środków na wynagro-dzenia dla służby zdrowia.

Przewiduje się, że w pierw-szej dekadzie listopada, po

opublikowaniu przez GUS in-

formacji o poziomie plac w sferze materialnej, nastąpi jednorazowa zalegla wypla-

ta wyrównująca średnie płace

w służbie zdrowia do 97 proc.

średniego wynagrodzenia w śferze materialnej za trzeci kwartał.

Również w listopadzie na-

stąpi podwyższenie wynagro-

dzeń z mocą od 1 październi-

ka w wysokości zapewniają-

cej osiągnięcie w czwartym

kwartale zakładanej 97-pro-

MZiOS na wyrównanie płac

za trzeci kwartał oraz na

wzrost wynagrodzeń w czwar-

tym kwartale nastąpi nie-

zwłocznie po opublikowaniu

danych statystycznych i przy-

jęciu przez parlament zmia-

ny ustawy budżetowej na li-

Biuro Polityczne, KC KPZR

przyjęło w czwartek rezygna-

Wiktora Afanasjewa

stanowiska redaktora naczel-nego Organu KC KPZR "Prawda". Nowym redakto-rem naczelnym mianowano

Glośno także o piątkowej

naradzie w Komitecie Centralnym partii, gdzie niektó-

Iwana Frolowa.

stopad i grudzień. (PAP)

Przydział środków

dla

Dymisja naczelnego "Prawdy"

Otwarcie o partii

Dziś, 20 października o godz. 13 w sali konferencyjnej

KW PZPR w Białymstoku spotkają się ci wszyscy, którym

nie są obojętne sprawy partii i zbliżającego się Zjazdu, którzy zechcą przedstawić swe opinie, propozycje i wnioski dotyczące programu przyszlej partii polskiej lewicy.

Spotkanie ma charakter otwarty. Przyjść więc mogą wszy-

scy, którzy chcą i czują taką potrzebę aby podzielić się swymi przemyśleniami. Taką formę pracy przyjęła Woje-wódzka Komisja Zjazdowa w Białymstoku. (h)

Nowa umowa społeczna

centowej relacji.

W domu wczasowym FWP "Raszyn I" w Szklarskiej Porębie (woj. jeleniogórskie), w którym m.in. przebywała 59--osobowa grupa harcerzy dzieci niepelnosprawnych Warszawy, wybuchł groż-ny pożar. W płonącym 3-kondygnacyjnym domu poniosło śmierć (wskutek zaczadze-nia) dwóch uczestników harcerskiego obozu: 15-letni Stefan K., 5-letni Dominik oraz opiekun grupy 28-letni Paweł K. Zginęli również dwaj stali mieszkańcy tego domu - emerytowana pracownica FWP 75-letnia rolina W. i jej 36-letni syn.

Pozostałych uczestników o-bozu harcerskiego otoczono troskliwą opieką i ulokowano w domu wczasowym "Raszyn IV". W piątek 20 bm. wracają oni do swych domów.

## Konferencia Walesy

Dziś nie można powiedzieć nic przeciwko rządowi – stwierdził Lech Walesa podczas wczorajszej konferencji prasowej w Gdańsku -- bo nie mamy w czym wybierać. Rząd ma więc na razie miodowy miesiąc. Kiedy jednak skoń-czymy budować pluralizm polityczny, będzie swoboda działania różnych partii, wtedy być może i ja będę krytykować rząd. Teraz nie atakuję, ale proszę o jak najszybsze stworzenie możliwości przedstawiania różnych programów przez partie.

nistrowi Hallowi aktualny stan rzeczy i uprzedziem go, iż w przypadku braku zmiany stosunku władz terenowych do KPN — będziemy zmuszeni aktem politycznym i metodą faktów dokonanych sami zająć budynki nam odpowiadające.

Po upływie kolejnego miesiąca, 13 października br. członkowie KPN z Górnego Sląska bez użycia przemocy zajęli pomieszczenia Rady Miejskiej PRON w Katowicach i rozpoczęli okupację budynku. — Czasem strajkowanie by-wa tańsze niż brak reform powiedział Lech Walęsa. Dlatego w 1980 r. namawialem Komunikat Rady Politycznej KPN stwierdza w zakończeniu, że w przypadku dalszych odmownych, zwiekających, bądź niezadowalających reakcji na żądania KPN w sprawie przydziału lokali, akcje zajmowania budynków będą prowadzone także w innych miastach. (PAP) do strajków. Dziś nie musimy tak walczyć, bo walka o zmiane systemu skończyła się. Nie możemy więc ponosić takich strat. W przyszłości również broń strajkowa musi rzadko używana. (PAP)

### Rewizja w sprawie A. Słowika i J. Kropiwnickiego

Do Sądu Najwyższego wpły-nęła podpisana przez Aleksandra Bentkowskiego, ministra Sprawiedliwości rewizja nadzwyczajna w sprawie Andrze-ja Słowika i Jerzego Kropiw-

Pierwszy z nich był przewodniczącym Zarządu Regionalnego NSZZ "Solidarność" Ziemi Lódzkiej, a drugi wiceprzewodniczącym. Obaj skazani zostali wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w Łodzi z 30 grudnia 1981 r. za to, że 13 grudnia 1981 r. nie zaprzestali działalności związkowej zgodnie z przepisami dekretu o stanie wojennym, lecz zor-ganizowali i osobiście prze-prowadzali akcję protestacyj-ną w siedzibie Zarządu Regionalnego wzywając przez środki naglaśniające i za pomocą ulotek do powołania zakłado-wych komitetów strajkowych i rozpoczęcia strajku powszechnego. Skazani zostali wtedy na 4 lata i 6 miesięcy pozbawienia wolności i pozba-wienie praw publicznych na 4 lata. W wyniku zaskarżenia wyroku przez Prokuratora Generalnego, Sąd Najwyższy podwyższył wymiar kary do 6 lat pozbawienia wolności,

Wnosząc z urzędu rewizję nadzwyczajna na korzyść o-

powiedzialności karnej za bezprawności czynu, której nie bylo można uniknąć. (PAP) W NRD nie będzie żadnego innego socjalizmu

skarżonych minister Sprawiedliwości domaga się zmiany wyroków i uniewinnienia oskarcia przez nich akcji strajko-wej "świadomość oskarżonych konkretnym przypadku – konkluduje minister – zacho-

dziny koncepcje wolnorynko-wej gry sił w ekonomice,

niż ten który wszyscy wspólnie tworzymy - którego bronimy Srodowym obradom Plenum KC NSPJ towarzyszyło niezwykle duże zainteresowanie. W środowiskach opozycyjnych NRD wybór EGONA KRENZA na sekretarza general-

nego i zapowiedź objęcia przez niego urzędu przewodniczącego Rady Państwa przyjęty został z dużą rezerwą, a niekiedy wręcz dezaprobatą. Twierdzi się, że jego nazwisko kojarzy się tu z dotychczasowym kursem. Nowy sekretarz generalny od wielu lat był zaufanym człowiekiem Ericha Honeckera i jego zdolnym uczniem. 7 DANIEM przedstawicie- j środowego Plenum KC NSPJ

li nowej organizacji opozycyjnej "Nowe Fo-rum", wybór ten nie zaporadykalnych zmian, których domaga się społeczeństwo. Nie wydaje się prawdopodobne, aby Egon Krenz, który był współtwórcą dotychczasowego kursu i osoodpowiada za liczne decyzje, nagle zmienił się. Ponadto ponowna koncentracja sily w jednym reku świad-czy, iż Biuro Polityczne nie zamierza się z nikim dzielić władzą. Także we własnym

Probierzem oceny wyboru Egona Krenza na sekretarza generalnego KC NSPJ będzie to, czy podejmie on dzielo reform — oświadczył kanclerz RFN Helmut Kohl. Wola reform jest bowiem wśród ludności NRD ewidentna i nie można jej ignorować. Wedlug Kohla, reformy nie mogą "polegać jedynie na wymianie

Przewodniczący SPD Hans-Jochen Vogel uznał wynik

za "ważny zwrot w historii NRD". Także i on jest zdania, że trzeba poczekać na dalszy rozwój wydarzeń.

mitetowi Centralnemu za okazane mu zaufanie oraz wyrauznanie dla działalności Ericha Honeckera na stanowisku przywódcy partii. Stwierdził, że podstawowym warunkiem sprostania obecnym wyzwaniom jest reali-styczna ocena sytuacji. Nie wyciągnięto zawczasu właściwych wniosków - podkreślil E. Krenz, postulując równocześnie podjęcie ofensywy politycznej i ideologicznej. Szef partii przypomniał, że

Kontynuacja?

czy oznacza to krok w stronę większej otwartości" — po-wiedział, komentując ustąpienie E. Honeckera prezydent Bush. Podkreślił, że Egon Krenz "zgadzał się w całej rozciągłości" z polityką Ericha Honeckera.

Zdaniem prezydenta Mitterranda, stan zdrowia Honeckera nie mógł być wyłącznym powodem jego odejścia. "Zmiana twarzy jest zwykle powodem oznaką, że procesy o zasadniczym charakterze są w toku" — powiedział Francois Mitterrand.

Egon Krenz wygłosił w środę wieczorem transmitowane przez telewizję przemówienie. Na wstępie podziękował Ko-

tym niemało młodych ludzi opuściło nasz kraj. Jest to dalsza oznaka powstalej skomplikowanej sytuacji. Ich wyjazd odczuwamy jako wielki upływ krwi". Mówca stwier-dził, że tylko konsekwentna analiza przyczyn tych wyjaz-dów skłonić może kolejnych chetnych do wyemigrowania, by przemyśleli swą decyzję Poinformował, że planuje się zmianę przepisów o wyjaz-dach zagranicznych, w tym zniesienie lub zmodyfikowanie ostatnio wprowadzonych ograniczeń w podróżach do kra-

E. Krenz stwierdził, że dialog, do którego z pełnym zdecydowaniem dąży NSPJ, mu-

jów socjalistycznych.

Gwarant racji stanu aby sklad personalny ministrów stanu nawiązywał do pluralistycznego układu głów-

nych sił politycznych. Następnie M. Janiszewski i W. Loziński odpowiadali na

Ciag dalszy ze str. 1

równocześnie, że w wyniku

przez prezydenta z premierem

w środę 18 bm. powinna się

rozwinąć również robocza współpraca między Kancelarią

prezydenta a Urzędem Rady

Ze względu na rozległość

obowiązków prezydent może powoływać ministrów stanu i

powierzać im wykonywanie

w jego imieniu wyznaczonych

czynności. M. Janiszewski stwierdził, że należy oczeki-

wać zwiększenia liczby mini-

strów stanu o 2-3 osoby. W

sprawie tych kolejnych nomi-

nacji rozważane są różne względy i opcje, prowadzone rozmowy i konsultacje. Inten-

cją prezydenta m.in. jest to,

W środę został zamordowa-ny Aleksander Sotnikow, wi-

ceprzewodniczący komitetu

koordynującego lipcowe straj-

ki w regionie Rostowa na Ukrainie. A. Sotnikow był

walkę z korupcją, jaka kwit-

nie w przemyśle weglowym Ukrainy. Od pewnego czasu otrzymywał listy z pogróżka-mi. Inny działacz komitetu

strajkowego został zaatako-

rzy z szefów gazet i czaso-pism radzieckich poddani zo-

stali krytyce ze strony kie-

rownictwa partii. Jednym ze szczególnie krytykowanych

byl redaktor naczelny nika "Argumenty i Fakty" Wiaczesław Starkow, który

przeciwstawił się naciskom

KC KPZR, by zrezygnował z

dalszego prowadzenia pisma. (PAP)

wany i pobity. (PAP)

szczególnie zaangażowany

Zagadkowe

zubójstwo

rozmowy

Ministrów.

przeprowadzonej

pytania. Jeden z dziennikarzy powolal się na wypowiedź pos. Adama Michnika, iż Niemcom nie można odmówić prawa do zjednoczenia i zapytał jakie jest stanowisko prezydenta w tej sprawie.

Kwestia niemiecka, odpo-wiadał W. Łoziński, jako element polityki zagranicznej naszego kraju, nie ulega zmia-

nie z dnia na dzień. Jeśli chodzi o przykład niemiecki, to zgodnie z faktami należy pamietać, że współodpowiedzialność za przyszłość tych dwu państw ponoszą cztery mocarstwa. A zatem nie jest to, ze względu na historie, problem Polski, ale ezterech mocarstw. Jeśli chodzi o Polskę jesteśmy za tym, aby problem niemiecki nigdy nie mógł powodować konfliktów w samej Europie i również w stosunkach Polski z Niemcami. W tym kierunku zmierza polska polityka za-

graniczna. (PAP)

## Dwujęzyczne modlitewniki

Diecezja w Augsburgu przekaże bezpłatnie 100 tys. modlitewników w j. niemieckim i polskim dla "mówiących po niemiecku katolików na Slą-sku", a także dla tych, któ-rzy przybyli z Polski do RFN na stale, względnie żyjących w RFN Polaków. Informację taka przekazał wikariusz ge-neralny diecezji augsburskiej Kleindienst po powrocie z Polski. Z pomocą tej diecezji

doszlo także do otwarcia seminarium duchownego we Wrocławiu oraz przekazania ufundowanego ze składek księży biskupstwa Augsburga sprzętu medycznego dla kliniki na Sląsku (urządzenia do dializy). Uzgodniono również wymianę studentów teologii między akademiami teologicznymi Wrocławia i Augsburga.

(PAP)

## Lyżka cukru

Ciąg dalszy se str. 1

bywców. Tamtejsze PHS "zachomikowało" nieco cukru z Kuby, ale przeznaczyło go przede wszystkim dla żłobków, szpitali i przedszkoli.

Dociera również pomału produkt nowej kampanii cukrowniczej: trochę z Łap i ponad 1300 ton trafi na łomżyński rynek z Sokołowa Podla-skiego. Ten drugi — nie pa-czkowany, ale przedsiębiorst-wo ma własną paczkarnię, więc klopotów z rozsypaniem do torebek nie będzie. Cena detaliczna przewidziana jest

Do sklepów w samej Łomzy cukier dociera w poniedziałki i czwartki w tym niewielkie ilości po starych ce-nach (1300—1400 zl), które trzeba było nieco potrzymać i prawie dozować, aby nie bylo okresu calkowitej "posu-chy" w handlu.

Pion handlu wiejskiego o-trzymał w br. przydział 2,7 tys. t cukru na IV kwartał (o 400 t więcej, niż w ubiegłym roku). Z cukrowni w Sokołowie Podlaskim dotarło już do magazynów WZGS 50 ton słodkiego wyrobu z tegorocznej kampanii. Kosztuje w detalu 2,5 tys. zł, ale w takiej cenie pojawi się w wielskich sklepach w poniedziałek. Na razie — trafia do nich nieco cukru po starych cenach, które momentalnie są rozchwytywane.

Najmniej słodko jest w woj. suwalskim. Tamtejsze PHS wie tylko tyle, że przydział na bieżący kwartał opiewa na 2165 t (z Łap, Kętrzyna i Torunia). Łapska cukrownia zalega jeszcze z dostawą 200 ton cukru. Wiadomo również, się będzie w granicach 1950

## Białostoczanka w czołówce

Wczoraj w Bielsku-Białej odbył się XXXVI centralny konkurs na najlepszą telegrafistkę w kraju zorganizowany miejscową dyrekcję Polska Poczta, Telegraf i Telefon". Startowało 50 laureatek eliminacii wojewódzkich. Zwyciężyła Emilia Trzeciakiewicz z Poznania 5014 pkt. (326 uderzeń na minute bez biędu) przed Tamarą Jakubowską z Białegostoku i Wandą Najs-Białą ze Szcze-

w postaci dalszego rozwija-

nia socjalizmu w NRD. Nie

wolno narażać na szwank

wspólnych osiągnięć, stawiać

pod znakiem zapytania dorob-

ku pokoleń. Mówca podkreś-

lil również, że NRD jest pań-

stwem suwerennym, rozwiązu-

jącym własne problemy sa-

modzielnie. W imieniu spole-

czeństwa E. Krenz zaapelo-wał do władz zachodnionie-

mieckich, by zaprzestaly mie-

szania się w wewnętrzne spra-

Na zakończeńie mówca po-

wiedział: "W NRD nie będzie

żadnego innego socjalizmu niż

ten, który wszyscy wspólnie

tworzymy i którego bronimy".

dził zakłady przemysłu ma-

szynowego "7 Octobre"

Wczoraj Egon Krenz odwie-

Rozmawiał z robotnikami w

JAK PODAJE agencja DPA, zmiana w kierow-

miejscu pracy, a następnie wziął udział w naradzie przedstawicieli załogi tego za-

nictwie państwowym NRD nie spowodowała bynaj-

mniej zmniejszenia fali u-

chodźców z NRD. W środę na

granicy bawarskiej zameldo-

wało się 1900 obywateli NRD

wobec 1238 dnia poprzednie-

go. Korzystają oni z przej-

(PAP - opr. jed)

ścia via Wegry i Austria.

wy NRD.

Berlinie.

kladu.

trzeba będzie doliczyć różnych marż. Nie władomo też, kiedy cukier z tegorocznej kampanii dotrze na Suwalszczyznę, zaś to, co jeszcze do sklepów trafia – to tylko końcówka zapasów.

Suwalski handel wiejski również czeka na dostawy, mając w ręce papierek, że na-leży mu się do końca roku 2465 ton cukru. Wiadomo, że mogą być dość wysokie ceny, bo na przykład transport do-staw z cukrowni w Malbor-ku trzeba będzie pokryć z kieszeni suwalskiej firmy. W większości klienci nie są

zbyt zaskoczeni nowymi cenami. Mówiło się przecież, że mogą sięgnąć nawet 3,5 tys. zł. Tam, gdzie cukier jest nie ma zbytniego tłoku przy ladzie (myślę o dostawach z tegorocznej kampanii). Tam gdzie jeszcze nie dotarł — ludzie zgrzytają zębami i jest to właśnie lyżka cukru w rynkowej beczce dziegciu. M. PIEKAREK



60 OFIAR WSCIEKLIZNY

Mała górnicza miejscowość Cho-que (1335 km na południowy-wschod od Limy) sterroryzowan-jest przez atakujące ludzi nieto-W ciągu ostatnich kilku tygod-ni 60 osob zmarło na wściekliznę. Szacuję się, że przenoszące tę cho-robę nietoperze pogryzły okoto 900 spośród 3 tys. mieszkańców miasta. Władze podjęły decyzją o wysłaniu na miejsce 11 tys. szcze-pionek.

CIASTKA ZATRUŁY

Co najmiej 36 osób zmario, a
150 skierowano na leczenie szpitalne w Indonezji w wyniku pojawienia się w eukierniach zatrutych ciastek. Zawierały one
trującą substancję chemiczną, używaną w przemyśle tekstylnym.
Wszystkiemu winna była tragiczna omyłka, popelniona podczas
rozladunku w porcie w Dżakarcie towarów importowanych z
Hongkongu, Pomylono wówczas
ową substancję z przysłanym w
identycznych opakowaniach proszkiem do pieczenia.

SPADAJA SAMOLOTY

W środę wieczorem, podczas lotu z jednego z lotnisk Zakaukazkiego Okręgu Wojskowego nastąpila katastrofa wojskowego samolotu transportowego IŁ-76, Na jego pokładzie znajdowało się 7 cztonków załogi i 50 pasażerów – żołnierzy jednostek powietrznodesantowych utrzymujących porządek w Azerbejdżanie, Cała załoga i pasażerowie zginęli,

Również podczas lotu treningo-wego uległy katastrofie na tery-torium Turcji 2 belgijskie my-śliwce F-16. Jak podało minister-stwo obrony Belgii, 2 piloci zo-stali uznani za zaginionych. Przy-czyny katastrofy są nieznane.

PACZKI DO POLSKI BĘDĄ TAŃSZE

Opłaty pocztowe za wysylanie do Polski paczek będą w RFN od 1 listopada niższe. Do marca przyszłego roku Poczta Federalna zrezygnuje ze swojej cześci opłaty. Oznacza to, że 5-kilogramowa paczka będzie kosztować 12,20 zamiast 24,20 marki, a 15-kilogramowa — 23,40 marki zamiast 40,40. Straty w wysokości około 30 mln marek, jakie poniosłaby w związku z tym Bundespost pokryte zostaną z budżetu federalnego, Rząd boński zdecydował się na ten humanitarny gest ze względu na cieżką sytuację zaopatrzeniową w Polsce. Decyzja ma na celu wsparcie spontanicznej ofiarności mieszkańców RFN, która uwidacznia sie w fali pomocy ze strony społeczeństwa zachodnioniemieckiego.
Całkowitę zniesienie opłat jest niemożliwe, że względu na to, że część porta przypada polsce, która pilnie potrzebuje twardej waluty, a także NRD (opłaty tranzytowe).

## Kto z kim? Gdzie i kiedv?

Pod znakiem boksu i piłki ręcznej

Chociaż w ubiegły weekend wszyscy reprezentanci naszego re-gionu w ligach rywalizowali na własnych obiektach, to jednak i w ladchodzącą sobotę i niedzielę będziemy świadkami walki o punk-y. W Białymstoku odbędą się mecze bokserów i piłkarzy ręcz-

w niedzielę, 22 bm. o godz. 11 w sali SP 26 przy ul. Upainej rozpocznie się zaległe spotkanie II ligi pięściarzy Gwardii Białystok i Wisły Kraków. W roli żaworytów wystąpią gospodarze. W Wisle nie ma wybijających się zawodników, ale do boju prowadzi ich znany przed laty reprezentant Polski — Stanisław Dragan. W hali AMB przy ul. Welodyjowskiego (sobota, godz. 17.30 i niedziela, godz. 11) dojdzie zaś do meczów II ligi piłki ręcznej mężczyzn, w których białostocki AZS podejmie Włókniarza Pabianice. Dwa zwycięstwa podopiecznych Pawia Gryca pozwoliłyby nam i samym szczypiornistom spokojniej patrzeć na II-ligowe rozgrywki.

Pozostali reprezentanci naszego regionu szukać będą punktów na wyjazdach. Koszykarki Włókniarza spotkają się w Łodzi z Widzewen. Bedzie to najcekawazy meg spotniej serii spotkaj na wyjazdach. Koszykarki Włókniarza spotkają się w Łodzi z Widzewem, Będzie to najciekawszy mecz sobotniej serii spotkań, bo zmierzą się w nim zespoły zaliczane do ścislej czołówki. Siatkarki AZS Białystok zainaugurują rozgrywki II ligi przeciw Bizonowi w Sędziejowicach i Calisii w Kaliszu. Rywalki są beniaminkami ligi, ale np.w Bizonie grają byłe zawodniczki łódzich drużyn, które występowały w ekstraklasie. Zespół trenera Józefa Fiedorowicza — jak sam mówi — nie jest jeszcze w najwyższej formie, Mimo to białostoczanki pokonały w tym tygodniu w dwóch sparringach innego beniaminka ligi AZS Biała Podlaska. Piłkarze III ligi także wyjeżdżają do swych przeciwników: Gwardia Białystok gra w Warszawie z Polonią, Wigry Suwalki w Tomaszowie Mazowieckim z Pilica, Mazur Ełk w Koninie z Górnikiem. I liga — o czym już pisaliśmy — pauzuje.

A oto pozostałe ciekawsze sobotnio-niedzielne imprezy sportowe:

PIŁKA NOŻNA

Klasa okręgowa, Wszystkie mecze w niedzielę: Husar Nurzec — Mamry Głżycko (godz, 11), Włókniarz Błałystok — Nida Ruciane Nida (godz, 11), Jagiellonia II — Mazur Pisz (godz, 11, stadion przy ul, Jurowieckiej), Rominta Goldap — Pogoń Lapy, Sokół Sokółka — Olimpia Zambrów, ŁKS Lega — Sparta Augustów, ŁKS Łomża — Grom Czerwony Bór, Tur Bielsk Podl. — Warmia Grajewo (początek tych spotkań o godz, 14).

TENIS STOLOWY

Drygały. Sala miejscowej szko-ły, sobota godz. 10 — I wojewódz-ki turniej klasyfikacyjny dzieci. WARCABY

Białystok. Klub "Ziemowit" przy ul. Warszawskiej 79, nie-dziela godz. 9 — VIII turniej "Grand Prix" w warcabach 100-polowych. SPORT I REKREACJA

Imprezy dla wszystkich chętnych organizowane w Suwalkach z okazji rocznicy wyzwolenia miasta: sobota, 21 bm., godz. 16 — ul. Reja — początek rajdu pieszego "Szlakiem Pamięci Narodowej", sala SP 9 — otwarty turniej tenisa stołowego w ramach ligi rejonu LZS; niedziela, 22 bm., si mieć jasno wyznaczony cel

godz. 10 — hala OSiR — otwarty
turniej tenisa stołowego dla młodzieży szkół podstawowych i
turniej w siatkówce suwalskich
zakładów pracy, godz. 10.30 —
ośrodek "Centrum" przy ul. 1
Maja 2a — otwarty drużynowy
turniej szachowy, godz. 11
zbiórka przy hali OSIR — "Bieg
Wyzwolenia" wokół zalewu "Arkadia".

SIATKOWKA

Lapy. Sala SP 1 przy ul. Pol-nej, sobota 1 niedziela, godz. 10 — eliminacje wojewódzkie do XVII OSM chłopców.

INAUGURACJA AKADEMICKIEGO ROKU SPORTOWEGO

Już dzisiaj o godz, 17.43 zawodami pływackimi rozpocznie
się inauguracja akademickiego
roku sportowego 1983—90. Imprezy jej, m.in. turnieje tenisa
ziemnego i stołowego, piłkarski,
koszykowka (liga międzyuczelniana), siatkówki (mecz pracownicy
AMB — studenci) odbędą się na
obiektach Akademii Medycznej,
jako że KU AZS AMB obchodzi
swe 40-lecie. Kulminacyjnym momentem będą sobotnie (godz. 10)
zawody na stadionie w Zwierzyńcu, w ramach których przeprowadzone zostaną biegi kobiet na 800 m i mężczyzn na
1500 m oraz biegi przełajowe studentek i studentów. (dk)

## Doniesienia agencyjne

W pierwszym z towarzyskich spotkań reprezentacji piłkarskich do lat 16 Polski i CSRS, który rozegrany został w Rybniku — Boguszowicach wygrali 1:0 (0:0) gospodarze. Jedyną bramkę zdobył w 70 min. Jakub Bilke, który był wybljającą się postacią tego niezlego meczu.

Rewanż odbędzie się w najbliższą sobotę w Raciborzu. KOLARZOM NIE WIEDZIE SIĘ W AUSTRALII

7 etap kolarskiego wyścigu dookoła Australii z Port Macquarie
do Forster (129 km) totalnie
"przewrócii" dotychczasowa klasyfikację. Bohaterem etapu był
Amerykanin Jim Copeland, który
w bardzo dobrym stylu sięgnał
po żółtą koszulkę lidera. Wygrał
on etap z przewagą ponad 4 min.
nad następnym na mecie kolarzem
— Władimirem Szewczenką
(ZSRR).
Po siedmiu etapach Polacy poza pierwszą dziesiątką.

WYGRANA PIŁKARZY PORTO pierwszym meczu drugie

rundy Pucharu UEFA piłkarze FC
Porto pokonali na własnym boisku Valencie 3:1 (1:0). Bramki dla
Porto: Rui Aguas — 2 (8 i 49),
Madjer (69). Dla Valenci: Arroyo
(60). Widzów 45 tys.

TENIS STOLOWY W "ARENIE"

W "ARENIE"

W czwartek w hali poznańskiej "Areny" rozpoczeły się międzynarodowe mistrzostwa Polski w tenisie stołowym. Miłośnicy tej dyscypliny sportu zobaczą niezwykie utytułowenych zawodników — Szwedów Waldnera, Appelgrena, Perssona, Lindha. Jest też Francuz Gatien, Belg Salve, Holender — Haldan, Wegler — Kriston. Wśród kobiet na liście startowej znajdują się m.in. Gergelczewa z Bułgarii, Safarowa i Kasalowa ż Czechosłowacji. Wśród naszych reprezentantów nie zabraknie oczywiście Grubby i Kucharskiego. Rozpoczęła się rywalizacja drużynowa. W czwartek wyłonieni zostaną finaliści, a decydujące o zdobyciu mistrzowskich tytułów pojedynki zespolowe odbędą się w plątek.

## NIESPODZIANKA W TOKIO

W druglej rundzie turnieju W Toklo dużą niespodziankę stanowi porażka rozstawionego z nr 2 Andre Agassiego z Ronaldem Agenorem 0:6, 3:6. Inne wyniki Jakob Hlasek (nr 3) — Rick Leach 6:4, 6:7, (7-9), 4:6, Dan Goldie (nr 3) — Darren Cahill 6:7 (2-7), 4:6, Andres Gomez (6) — Gran Connell 6:2, 1:6, 4:6. Rozstawiony z nr 1 Stefan Edberg zwycieżył Johna Fitzgeralda 6:2, 6:3.

ul. Armii Czerwonej 2a prowadzi w bardzo częstej sprze-

◄ pralki automatyczne ◀ zamrażarki ◀ lodówki

Zapraszamy. g 6574-1

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE ZATRUDNIĘ spawaczy gazowych i pracowników instalacji sanitar-nych. Dzierżyńskiego 11/66.

> STARA 200 - sprzedam, g 6568-1 stok, tel. 416-138. ISUZU 1800 diesel — pilnie sprze-dam. 278-48 (po 16).

SKLEP meblowy, ul. Plażowa 20 zaprasza 10—17. POSZUKUJĘ pomieszczenia na Sienkiewicza, Lipowej lub cen-trum. Warunki bardzo dobre. O-ferty Biuro Ogłoszeń "6516".

g 6578-1 FIATA 125p — niedrogo sprze-dam. Kleosin, Zambrowska 72.

PRZYJME prace, posiadam mer-cedesa 207. Tel. 281-71, g 6580-1

ferty Biuro Ogłoszeń "6516".

SPÓŁKA "Ito" w Białymstoku, ul. Radzymińska 18, tel. 347-44 zatrudni na korzystnych warunkach płacowych murarzy-tynkarzy. Zapewniamy wszelkie świadczenia przysługujące pracownikom w uspołecznionych zakładach.

TRZY skóry z jenotów — kupię.
Tel. 41-71-96 (wieczorem).

. 8 6588-1

żonych, gdyż w chwili podjęco do wprowadzenia stanu wojennego nie była równoznaczna ze świadomością jego rygorów, a w szczególności odkierowanie strajkami czy akcjami protestacyjnymi". W dzi sytuacja nieświadomości

sultowanych z zainteresowanymi grupami społecznymi lub ich reprezentacjami. Uzdrowienie naszej gospodarki nie powiedzie się, jeśli bedzie wdrażane wbrew spoleczeństwu, bez jego akceptacji. Podkreślał to wielokrot-

nie w przeszłości NSZZ "Solidarność". Nie wystarczy lagodzić, czy tak to określiło obecnie Prezydium KKW NSZZ "Solidarność" na posiedzeniu w Gdańsku 17 października br. "ogra-niczać negatywne skutki zwol-

nień z pracy". Nie wystarczy apelować o ulżenie w ciężkim życiu bezrobotnych i najuboższych poprzez naruszającą osobistą godność pomoc charytatywną. Stad wniosek, że tak istotne dla życia każdej polskiej ronie polityki socjalnej państwa dobroczynnością boga-tych — nie mogą być wdrażane bez aprobaty społecznej, bez zgody i umowy podpisanej przez ludzi pracy. Dlatego kierownictwo PZPR

z uwagą przyjęło propozycje ruchu związkowego skupionego w OPZZ wyrażone w uchwale Rady OPZZ z 5 października br. zmierzające do ulożenia się w tych newralgicznych sprawach władzy ze społeczeństwem oraz uzyskania porozumień pomiędzy różnymi grupami społecznymi.

Konieczna jest zatem nowa umowa społeczna wiodąca poprzez zwolanie "okrąglego stolu", przy którym zasiadłby rząd i przedstawiciele ludzi

Taka droga do porozumienia się ze społeczeństwem jest trudniejsza, ale jedynie skuteczna w obecnych warunkach politycznych. (PAP)

#### konieczna Z niepokojem obserwujemy. prywatyzacja majątku naroże szereg ważnych decyzji dowego, bezrobocie, zastąpiepodejmowanych lub planowanych przez rząd nie jest kon-

### Ludzie prtają, czy od autonomii będzie więcej mięsa. Pytają czy aby na peuno Polacy na Lituie są... Polakami, bo wielu z nich urodziło się na Białorusi i nie mówią czysto po polsku. Coś w tym je t-mówi pani sekretarz.

Ciąg dalszy ze str. 1

dziwnego, że za ustanowieniem narodowościowego rejonu terytorialnego glosowało... aż 50 radnych deputatów na 64 obecnych — argumentuje Rutkauskas, nie wyczuwając jak zwodnicze może być takie rozumowanie (50 "zmanipulowanych"?).

Przy tym - kontynuuje i bez tej sesji można było sprawy Polaków załatwić. Inaczej nieco postrzega problem młodszy od poprzednika Szilejkis. Tłumaczy ów polski problem poprzez niezrozumienie istoty przemian w republice. Na ich tle wytwaprzemian w rzają się ekstremizmy.

przecież najlepiej wszystko robić razem i separatyzm nic nie da. Ale... Uchwała ta daje szansę niektórym ludziom pozostania u władzy i dlatego grają na u-

czuciach narodowych. Vincas Bingialis czyni jeszcze inny zarzut, że to wszystko stało się za przyczyną inteligencji. Ona zaczęła kręcić sprawa, a robotnicy i ludzie pracy nic do tego nie

Dla polskiego czytelnika fakt, że inteligencja często stanowi zaczyn nowości, nie jest niczym zdrożnym. Ale tam, na Litwie jeszcze wciąż brzmi jak podejrzenie o nieczystość intencji.

Leonas Rutkauskas z kolei ma pretensje do kierownictwa rajkomu, który winien skrzypce w grać pierwsze sprawie, a tymczasem tam II sekreatrz - Wysocki, który zajął postawę zaogniającą problem. Jego wystąpienia wyraźnie psują szyki komitetowi, który mógłby opanować sytuację. Wskutek teczłonkowie Związku Polaków na Litwie słuchają tylko skrajnych poglądów. Pozostali szefowie rajkomu ma-ją słuszne podejście do sprawy, tylko ten Wysocki (dzia-Związku Polaków --Z.K.), co może potwierdzać, że idzie o stolek, a nie o narodową sprawę.

Moi rozmówcy starają się być bezstronni. Krytykują Sajudis, który odrzucił jako nieistotne problemy innych niż litewska nacji (Szilejkis), Winni są też hamulcowi pieriestrojki, którzy dolewają oliwy do ognia (Bingialis).

Tę część rozmowy podsumo-wuje sekretarz Zabarauskie-

Po pierwsze – dziwne to wszystko, bardzo dziwne, Kiedyś ogłaszano, że Soleczniki to rejon wzorcowy pod względem rozstrzygania spraw narodowościowych. Teraz zaś po drugie – pojawiły się siły, które nie chcą postępu i owe sily rozgrywaja karte niezgody narodowościowej, a nawet - to po trzecie - problem ów został wymyślony przez nieznane siły, które pod-niosły sprawę tzw. "Pribałtiki", a polski problem jest jakby odpryskiem tej sprawy, niekontrolowanym i nawet niechcianym przez te nieznane sily. Dowodem zaś jest przecież to, że rejonowa rada caly ruch odnowy dopiero na trzecim miejscu stawiają sprawy ekonomiczne.

Pani sekretarz (żałuję, że sekretarz Wysocki nie może odpowiedzieć na te wątpliwości, ale jest w podróży) stwierdza też, iż tak naprawdę, to ludzie w rejonie nie mają pojęcia co znaczy ta cała autonomia. Ludzie pytają, czy od tego będzie więcej mięsa. W końcu — czy to prawda,

iż w rejonie jest ponad 80 żę na wieczorny autobus do procent Polaków? Wielu z Wilna. nich urodziło się na Bialorusi, a wiekszość nie mówi czysto po polsku. To jacy z nich Polacy? Czy ktoś czegoś do statystyk nie dopisuje?

\_ 0 -

ziwne są i nietypowe te sprawy polskości. Trzy kilometry za Solecznikami przebiega granica, z republika bialoruska. Sześć kilometrów stąd są Bieniakonie, nieco dalej Bolcieniki. Pamięć i serce sięga jeszcze do Tuha- nicznego nowicz i powraca do Solecznik, gdzie w roku 1824 – jak jako kwestię wielowątkową piszą znawcy — młody Mie- — ekonomiczną, samorządową, kiewicz w małym kościółku uczuć narodowych, możliwośobserwował pradawny obrzęd "dziadów". Potem wędruje znów do Bieniakoń, gdzie le-

umiejscowiła sporo

westchnień wieszcza do Mary-

li. W tamtym terenie, gdzie w

sobotnie popoludnie można sie

wybrać piechota, jest już in-na republika. Polaków nie

sali komitetowej biblioteki, gdzie jest też skromny kącik z polskimi książkami, zasiadamy w kilkuosobowym gronie. Jadwiga Struglowska jest główną ekonomistka zarzadu rolnego. Zdzisław Palewicz - szefem rejonowego Komsomolu, Józef kierownikiem wydziału kultury, Jan Wasilewski - przewodniczącym kolchozu Podborze" Stanislaw Pieszko - dyrektorem przedsiębiorstwa remontowo-tech-

Pani Jadwiga widzi temat ci kształcenia, Gospodarka rejonu — jej zdaniem — nie korzysta z rozdzielników republikańskich w takim stopniu, w jakim wzbogaca całą Litwe. Narodowość polska nie jest izolowana także od ogólnych przemian na Litwie.

Ale zauważa, że pieriestrojka

W Solecznikach (2)

kaniach w polskich domach, rozmowach. I w końcu o caljawnych przygotowaniach do nadzwyczajnej sesji rady rejonowej. Upadają zamanipulacji, Jeszcze rzuty przed sesją 43 radnych było zdeklarowanych poprzeć projekt. Wcześniej mówiono o tym na konferencji partyjnej.

Jaka więc tu biurokracja, ja-

ka manipulacia?

Stanisław Pieszko podnosi inną sprawę - inteligencji. na Litwie średnio prawie dwustu ludzi na tysiąc wyższe wykształcenie, to wśród Polaków ledwie 32, Owszem - można przyganiać za to Polakom, ale przecież poza instytutem pedagogicznym nigdzie nie można stu-

diować "po polsku" Do "Tiesy" mają różne pretensje, a największe za posądzenie o zamiar uzyskania autonomii. To słowo ma w prawie radzieckim określone znaczenie i w realiach Litwy oznaczałoby secesję. A oni

lituanizacji występuje Zdzi-

slaw Palewicz dowodząc, że

ustawa o języku litewskim

(odsyłam do artykulu w Ma-

gazynie sprzed tygodnia -

ZK) jest restrykcyjna. Rozu-

mie, że asymilacja będzie na-

stępować, życia nikt nie za-

trzyma, ale wprowadzenie li-

tewskiego, jako wyłącznego

roku, jest złym zamiarem.

nauczyciele litewskiego.

może się zdarzyć, że w rejo-

nach z przewagą ludności pol-

zdobędzie krzesła w radzie na-

kracja? - pyta Palewicz.

- Wiec, czy to jest demo-

uboczu życia politycznego re-

Józef Rybak dodaje, iż mno-

sprawy w "buńczucznych" re-

jonach polskich. Mianowicie

rodowej.

publiki.

języka w urzędach do 1991

że możemy sobie sami okreś-

wię - całe pokolenie. Mój

Mówią nam - notuję -

Słyszę o wieczornych spot- przez podział rejonów i przydzielenie do Innych, zdominowanych przez Litwinów.

Nie potrafie sprawdzić tej szokującej wiadomości. W ogóle trudno cokolwiek sprawdzić. Notujmy więc dalej. Zauważają, iż w wileńskiej katedrze pod wezwaniem św. Stanisława nie ma ani jednego nabożeństwa po polsku, a organizacja kościelna zaczy-na nabierać charakteru kościola narodowego. Tak dalece, iż - to boli bardzo moc-księża żądali spowiedzi

po litewsku. Czy pan wie, że w żad-nym z tutejszych kościółków

nie ma portretu papieża? Czy Polacy są sami? Nie. Zapisuję słowa starszego mężczyzny, który wszedł na moment. Jest dyrektorem jednej z firm rolniczych w Solecznikach.

- Dużo win popełniono w republice. W czasie spotkań władze same przyznawały, że trzeba sporo spraw ustawić inaczej. Ale czy słowa będą realizowane? Jeśli nie, to ja jako Litwin będę brał stronę Polaków. Tu nam wspólnie żyć! Ja Litwin, żona -- Polka, ojciec - Ruski, córka -Białorusinka. Jak ich dzielić? Niech każdy ma prawo zdecydować o tym kim jest.

Pora kończyć tę opowieść. Jaki moral? Chyba taki, że

- Każą nam cicho siedzieć, aż Litwini załatwią swoje sprawy. Rozumiem, że idzie o odłączenie od ZSRR. A mnie idzie o utrzymanie integralności środowiska polskiego, która jest zagrożona: Mówi mi senator, że mamy być cicho, bo najpierw jest polityka. Mówi mi to samo co Sajudis i prasa. A sam popiera samozadność lokalna w Polsce. Więc cóż mam sądzić?

lić termin. Pytają — ile lat wam trzeba, sześć? A ja mó-IEKAWE. Na zakończenie pierwszego spotkania zapytano mnie, co Odpowiedziałem, myślę. zapalczywość i pomówienia nie sa dobrym sposobem na rozstrzyganie spraw. Unikną-

- 0 -

O dziwo, to samo pytanie zadano mi w tej bibliotecznej sali. Co powiedzieć ludzióm, którzy czekają na słowo Polaka z Polski o nich -Polakach z Litwy? Nie nam decydować o tym - jak powinno się być Polakiem w

ZBIGNIEW KRZYWICKI

raz pierwszy chyba mówiono dużo i szczerze o potrzebie daleko idacych zmian w sposobie organizowania tego typu imprez. Pytania, które zadawano - zgodnie zresztą z duchem czasu i reformami przestały już mieć charakter

## Kimirseniada

dni

ALEKI WSCHOD budziła zainteresowanie. Pró- nego Lajkonika" bując wniknąć w te tajemni- wie, a wyświetlony kil- strona białostocka ce, my - Europejczycy usi- ka własny komentarz.

legła i czy nie przystaje zu- je - specjalnie wysilać.

ką, odwołującą się do prawd ta, Muzyka, Poety. szacunku Stad też największym zada- ta świeczki, kich i całej natury. Dążąc do takie ustawienie kamery, tańczyków przybliżył całą – Kim Ir Sena. kulturę buddyjską współ-

natychmiast rządowi Norwe- ciągle jeszcze stosowaną iż "Dalaj Lama nie jest zwyk- sadowości już od dawna usitowat znitorialną jedność."

Zdaniem psychologów nie jednoczy lepiej członków nocześnie, że czas najwyższy grupy społecznej, etnicznej skończyć z pokutującymi je- przyjaźnią, ale zdrowy czy narodowościowej niż szcze po obu stronach naszej rozsądek, logika i ekonomia współny obiekt nienawiści. Po- granicy ludzka potrzeba. Jest ona po re prócz gestów, nic nie znaprostu częścią ludzkiej natu- czą. ry jak potrzeba miłości. A Na konferencji prasowej, może kultu nawet?

D RZEZ KILKA WIECZO-

łewizyjnym, poprzednio będą-cym kroniką towarzyską wyż-

szych sfer partyjnych, obec-

RÓW w nudnym na o-

gół nadal dzienniku te-

- rządowych i kościel-

wany narodowemu przywód-Czy mentalność skośno- cy. Zeby stworzyć ten film okich jest tak bardzo od- nie musiał – jak się wydapełnie do tej z naszego kon- musiał też nawet pytać swo- teresujące - urządzono przeich rozmówców. Oni mówili ważnie dla., dyrektorów plasami. Z własnej woli (?) i cówek kultury, którzy z racji Oto Norweski Komitet Na- potrzeby. Relacjonował tylko obowiązku, przybyli i tak na grody Nobla przyznał tego- fakty, przedstawiał tylko wy- ich otwarcie. Może w terenie Pokojową powiedzi. Powstał obraz przej- było inaczej? Tenzinowi Gjaco, XIV Dalaj mujący w swojej wymowie. Lamie – religijnemu i poli- Obraz Wielkiego Wodza dźwitycznemu przywódcy narodu gającego na swych barkach odbiór tego przedsięwziętybetańskiego. Dalaj Lama, los całego narodu, Ukochane- cia powinien być znacznie walcząc o wolność swego go Przywódcy, Słońca Całego szerszy. A jego organizatorzy kraju, szukał wyłącznie dróg Kraju, Człowieka Wszechwie- winni wiedzieć, czy ludzie zepokojowych. Stworzył glębo- dzącego, Wielkiego Architek- chcą przyjść na imprezę, czy

wobec wszystkich istot ludz- niem operatora filmowego jest prognozy są inne - to po co ocalenia historycznego i kul- by jak najkorzystniej turalnego dziedzictwa Tybe- sfilmować Wielkiego Wodza Autentyczna międzynarodo-

protest, oznajmujący, nas w kraju praktyką

ra gościła w Białymstoku z władze i ewentualnie uglaswyraziła kać prasę okazji Dni Kowna, nic podobny pogląd dodając breżniewowsiadanie wrogów to ważna skimi obrzędami, któ-stkim w kulturze) powinny

poprzedzającej owe Dni, po

kurtuazuinu. DALEKI WSCHOD — PROPOS KULTU. An- li tysko kurtuazyjny.

tyleż fascynujący co
niebezpieczny zarazem.

Egzotyka tego terenu, nieposypanego propos KULTU. An- li tysko kurtuazyjny.

drzej Fidyk, reżyser fil- Stały się e kon o mic z ne.
mu pt. "Defilada", ob- Odpowiedzi były jednak nie.

Egzotyka tego terenu, nieposypanego propos kurtuazyjny. kojąca zagadkowość zamiesz- Italia, przez laur festiwalu płaciła – jak nas poinformokaluch tam ludzi – zawsze w Mannheim, aż po "Srebr- wano – za białostocką imw Krako prezę 11 tysięcy 500 rubli, temu w na- tug Wydziału Kultury i Sztułujemy je rozwikłać, zrozu- szej telewizji, pokazał obraz ki UW — "tyle, ile wynosiło mieć, a jednocześnie dopisać Korei Północnej poprzez pe- planowe zadanie, które ma ten uwielbienia hold odda- pełne pokrycie."

KILKUDNIOWE IM-PREZY — niektóre, przyznaję, bardzo in-

Dającego nie. Jeśli przyjdą, a więc jeuniwersalnych filozofię rady i wskazówki wszem i śli przewidywana jest duża życia w pokoju, tole-wobec. Filmowcom także frekwencja, to gra jest warjeśli natomiast że- w ogóle tracić pieniądze?

wa współpraca powinna twodobra duchowe Nie wiem doprawdy dlacze- materialne zarażem, go właśnie wspomniana "De- przyjaźń nie wyklucza Ambasador Chin przekazał filada" skojarzyła mi się z ekonomicznej kalkulacji. u Wspomniany breżniewowski fa-ceremonial jest kultu- nic nie znaczącym łym duchownym, jest poli-rze. Ceremoniały, ściskanie werkiem. Nie można ro-tycznym gangsterem, który dłoni, uroczystości. bić imprez martwych odwróconych tyłem do widza" szczyć naszą rasową i tery- Litewska dziennikarka, któ- by zadowolić organizatorów,

> Przyjaźń pozostaje przyjaźnią, ale zdrowy (także, a może przede wszy szczególnie teraz obowiązywać obie strony.

LUDMIŁA CHALECKA-POŁOCKA

#### gdzie toczy się wielka pelimówią – naszą ojczyzną jest tyka - maluczcy dostają po siega - owszem - do repumniej procentowo niż w So-Litwa. Zresztą – wystarczy lecznikach, ale granica... Bar- blik, ale do rejonów już nie. uszach. Czasem od swoich. Jóspojrzeć na mapę, by przekozef Rybak czuje sie spotwa-Uzyskując dużo większą swodzo wyraźnie jest ona zarynać się o nierealności takich bode w kontaktach z Moskrzony przez wypowiedzi niesowana w świadomości tych posadzeń. wą, władze Litwy nie zamiektórych przedstawicieli "Solimoich rozmówców, wyczu-Z gorzką refleksją o niegdyrzają podobnie postąpić w oddarności", m.in. senatora Rowam nawet — może się mysiejszej rusyfikacji i obecnej lę? — rodzaj łagodnego lekmaszewskiego.

odleglei Bialorusi. W sensie ekonomicznym też istnieje granica. Oto w sklepie w Wilnie czy w Solecznikach widzę tu i ówdzie wywieszki o tym, że wiele toinstrukcje, pisala prasa. Rozsypują się przede mną koraliki żalów, uwag, warów przemysłowych sprzedaje się tylko "żitielam litowskoj riespubliki". przypominają o tym same ekspedientki: "a pasport u was jest?". Tak wiec ci z Bieniakoni nie wszystko kupią w Solecznikach.

Adam Monkiewicz sugeruje, że tu sobie trochę pogaworzymy, a potem pojedziemy na szlak mickiewiczowski. Ale już nie zdażymy. Utkne wśród grupy Polaków i z biedą zdą-

ceważenia ludzi z tej tak nie-

niesieniu do rejonów republiki. Przykład? Proszę. Przed niecałym rokiem, w czasie spisu ludności, szły sugestie, aby "upowszechnić" taką kategorię narodowościową jak... "tutejszy". Były na odprawach

podkreśleń i zaprzeczeń. "Tiesa" (co po litewsku znaczy -...Prawda") napisała, że autonomie ogłosiła biurokracja. A to przecież grzech tak mówić. 15 rad gminnych (apilinkowych) zadeklarowało polską samorządność. swoją Potem (rodzaj niejawnego referendum) zebrano dokładnie 20 140 podpisów za utworzeniem polskiego rejonu.



ojciec slabo zna litewski, ja nieźle, a dobrze będzie mówił mój syn. Zresztą po polsku także. Dajcie pokolenie i... kadrę. Przecież w polskich szkołach pracują bardzo słabi lem werdyktu.

Zale i uwagi sie mnożą, ale też przebija rodzaj satysfak-cji. Bo oto — choć projekt konstytucji nie daje gwarancji zdobycia wykształcenia w języku ojczystym – z inicjatywy m.in. Polaków powstaje komisja do spraw narodo-wości przy Rządzie Republiki. Ale gwarancja szans na Soleniczkach. godzinie 18.15, już po powiedzenie o sprawach Polaków, stać się mogą tylko polscy deputowani do władz.

zmierzchu, odjeżdżał z Solecznik (a może z ciowa) takiej możliwości nie na. Przejeżdżaliśmy z Monkiedaje. Ten kij ma zresztą druwiczem obok kapliczki, gdzie gi koniec - dowodzą - bo dzieci modlily się o powrót swego taty. W chwile potem wjechaliśmy w Puszczę Rudskiej ani jeden Litwin nie nicką, po której bezdrożach wspólnie chodziła historia Polski i Litwy, powstańcy listopadowi, styczniowi i żołnierze AK. Mijaliśmy Jaszuny, gdzie grób Śniadeckiego. Rozmawia-Nie chcemy pozostać na liśmy z panem Adamem o jego uczniach - Zdziśku Palewiczu i Józku Rybaku, którzy są już po studiach, a po żą się informacje, jakoby wlapolsku mówia tak, że... dai dze republikańskie zamierzanam ojczyzno taką polszczyzły jednym cięciem rozwiązać nę.

## PROSTED 6405!

nych, pojawiali się na przedwaj redaktorzy z no, gdy prywaciarze dowiedli, dwóch przeciwstawnych obozów, gadając o niedoszłych do jeden z pomocników prezesa skutku wyborach prezydenta Lodzi i zaostrzając prowadzoną przez siebie polemikę policzeniach nie uwzględnił nad wszelką miarę. Doszło wreszcie do tego, że jeden

przypomniał drugiemu lata, gdy tarnten gonil niegdyś z nie tylko przecierałem oczy ze rewolwerem czy też pistoletem zdziwienia zastanawiając się, w ręce, zapędzając kolegów dziennikarzy do jedynie słusznego szeregu niezłomnych stamitetu, by w części środków linowców, drugi zaś replikomasowego przekazu pojawiły wał oskarżając swego przeciwsię wreszcie rzeczywiste i onika, że jest typowym przed- stre, nie zaś pozorowane, spo- trudno o spokój i ręce same

solo, a raczej tragicznie smut- pedientki, bo jajka, ryby, no, gdy prywaciarze dowiedli, schab, kiełbasa (niepotrzebne że zysk, którym chwalił się skreślić) są tylko częściowo nieświeże, a gość - jak wia-Krzaka, jest stratą, bo w prze- domo - nie świnia i wszystko prowadzonych przez niego ob- zje. Ale już poważnie: sądzę właśnie, że ze wzgledu na czekajaca nas coraz powszech Przyznaję, że początkowo przeżyć, jeśli do bezpłatnych zupek i bonów żywnościowych zdołalibyśmy dorzucić złagoczy rzeczywiście wystarczy dzenie obyczajów, zmniejszezmienić szefa Radio-Tele-Ko- nie napastliwości i niedenerwowanie siebie i innych.

Rozumiem skądinąd, że stawicielem plawiącej się w ry a nawet kłótnie, czy też zaciskają się w pięści, gdy w

## SZTUKA prowadzenia sporów

starciu, ale nagle - ku żalowi wszystkich – zniknęli z malego ekranu.

miast obecny szef PKO, Marian Krzak, znany z raczej sami, zeslany później do Wiednia na ambasadorską potrwają nadal, ostatnio stalo diokomitetu, który wyjechał do Kopenhagi, oraz bylym wiceministrem spraw wewnętrznych, który trafil do Sofii), jaki teraz, wsparlszy się o dwóch przyprowadzonych doradców, próbował odeprzeć publiczne ataki trzech bardzo zamożnych (majatek kilka milionów dolarów!) przedstawicieli polskiego sektora prywatnego. Powołując się na przeprowadzoną przez siebie rynkową operację, która przyniosła obniżenie nad- kom, przetrwać kilka najbliżmiernie wysokiego czarnoryn- szych miesięcy i to nie tylko kowego kursu dolara, zarzu- z powodu rosnącej rozpiętości cali mu — drobiazgi — nie-udolność i złą wolę. W od-to, że coraz trudniej będzie powiedzi usłyszeli parę okrąg- uniknąć zatrucia się nieświelych zdań, że "wszystko nie żym mięsem lub produktami jest takie proste", że "spra- mlecznymi właśnie ze wzglę-

czach milionów widzów, któ- cej, bezpardonowe poczynania tyniu oficera, zatytułowanej rzy skłonni byli przypuszczać, dyskutantów wcale nie radoiż już rychło telewizja ukaże wały, lecz niepokoiły. Z jed-obydwu panów stających do nej bowiem strony dobrze, pojedynku w bezpośrednim gdy na koniec mogą się uzewnętrznić prawdziwe ludzkie opinie, z drugiej - nie cieszy coraz powszechniej poja-wiające się dążenie do takie-Pojawił się na nim nato- go przyłożenia przeciwnikowi, żeby się już nigdy więcej nie mógł pozbierać. Wprawdzie w niektórych parlamenocieżalego sposobu zarządza- tach od czasu do czasu leją nia przed laty polskimi finan- się po gębach, lecz nie jest to wystarczający powód, by w ten sam sposób mieli ze sobą dyskutować w Sejmie dwaj sadkę (tego rodzaju zsyłki profesorowie, obydwaj historycy, Geremek i Orzechowsie to z byłym prezesem ra- ski, i to nie tylko dlatego, że pierwszy jest mediewista, czyli specjalizuje sie w dziejach średniowiecza, drugi zaś – jest specjalistą od dziejów najnowszych. Podobnie tradycja podobno narodowa, sejmikowe burdy i bójki, nie powinny być wzorem dla polemik prowadzonych całkiem

wa jest bardzo skomplikowa- du na ceny leżakującymi po i dalej w tym stylu. Na kilka dni w sklepach i wpykoniec zrobilo się całkiem we- chanymi klientom przez eks-

współcześnie.

rynsztoku i bojącej się o swo- musi się to związać jeszcze książce nieżyjącego już dzije stolki czarnej sotni par- ze zmianą sposobu i stylu siaj historyka Jerzego Lojka, tyjnej. Działo się to na o- sprawowania władzy. Co wię- syna zamordowanego w Ka-"Dzieje sprawy Katynia". a wydanej niedawno w dwustu tysiącach egzemplarzy przez nowe białostockie wydawnictwo "Versus", doszukamy się kilkunastu ingerencji cenzorskich, przypominających jako żywo zbezczeszczenie symbolicznej mogiły katyńskiej na Powązkach dokonane przed kilku laty przez "nieznanych sprawców", zapewne z tego powodu, że "godziła ona w sojusze". Ale... Nazywanie rzeczy po imieniu nie musi łączyć się z chamstwem, a najostrzejsza nawet polemika z ordynarną awanturą.

> Już po napisaniu tych słów przypomniałem sobie moje ulotne spotkanie w Waszyngtonie, w National Press Club, ze świetna amerykańska dziennikarką Barbarą Walters. wielkość i popularność polegala (i polega nadal) na niepatyczkowaniu się ze swoimi rozmówcami i pyta-Trudno będzie nam, Pola- niu ich, na przykład: "Kiedy pan'wreszcie, panie ministrze, ustąpi ze swego stanowiska?" Tyle tylko, że pani Walters pracuje w kraju z wielkimi demokratycznymi tradycjami, bogatym, technologicznie rozwiniętym i... pracowitym.

> > WŁADYSŁAW A. SERCZYK

#### SWOISTY PRZEKŁADANIEC

Gdyby wybory w Wielkiej Brytanii odbyły się teraz, to Partia Pracy wygrałaby je większością 20-30 mandatów. Nie wiem, na ile tego rodzaju opinie prasy zachodniej są trafne. W każdym razie nikt nie ukrywa, že popularność konrzaserwatywnych dów pani Margaret Thatcher

Być możę w grę wchodzi tu element zmęczenia. Partia Konserwatywna rządzi przecjeż od dziesięciu lat i nie jest już w takiej kondycji, jak poprzednio. Poza tym sprawuac władze na przestrzeni tak długiej kadencji, nie ustrzesię pewnych błędów. To z kolei nie mogło nie zaważyć na nastrojach społecznych Sądzić nawet można, że istotną rolę w zmianie owych nastrojów odegrało pogorszenie sytuacji gospodarczej. rzego wyrazem jest siedmioprocentowa inflacja. Oczywiście w naszych, polskich, warunkach byloby to tyle, male piwo. Ale dla Brytyjczyków jest to już coś, co za-czyna ich niepokoić. Na odolyw fali popularności rządu konserwatystów, mają też zapewne wpływ przejawy poglębiającej się nietolerancji i Tymczasem opozycyjna Partia Pracy wychodzi z cienia, odzyskuje wiarę w. swe sily. Pod kierownictwem lowego przywódcy – Neila Kinnocka zmieniła wiele elementów w swej dotychczasowej polityce. Dokonała na orzykład wyboru między naprywatyzacją przemysłu, stawiając wyraźnie żyn postępu.

na kompromis. Przestała mówić o wycofaniu kraju struktur EWG i NATO. Wrewspólny język ze związkami zawodowymi. Uznała mianowicie, że wprowadzone przez pania Thatcher ustawy zapobiegające anarchii strajkonadmiernie pracodawców, wykopały przepaść między nimi, związkami zawodowymi. Stad ostatni zjazd laburzystów podjął uchwałę zmierzającą do zrównania w pra-

### TRZECIA SIŁA

znalazła częściowo nej zachodzą interesujące zja- rządu tymczasowego. Miało mują władzę wojskowi, późwiska. Tu, w przeciwieństwie do Wielkiej Brytanii, apetyt na objęcie władzy mają co najmniej trzy siły socjaliści, konserwatyści i wej, nie wytrzymują próby komuniści. A że żadna z nich życia. Faworyzując bowiem nie jest w stanie rządzić sama, więc musi szukać szansy dach. Często zresztą zaska-kujących. się nie kto inny, jak sam Pa-wych i byłych partyzantów, pandreu. Oczywiście do tego którzy dopuścili się przekujących.

Tak się właśnie stało po drugich. Wszystko to ma im mentarnych. Dwaj główni ry- sowi Griwasowi,

ów dziwny gabinet prawico- tradycję. I odbywa się wewo-lewicowy, podał się do dług podobnego sce-Na greckiej scenie politycz- dymisji, w celu wyłonienia nariusza. Najpierw przejto utwierdzić społeczeństwo niej zamieniają swe garnituw przekonaniu, owej koalicji co do terminu pewnym czasie godzą się na wyborów są oczywiste. Ale tu wybory powszechne. Ci zaś, zdarzyło się coś, co było du- którzy wychodza z nich zwyżym zaskoczeniem nie tylko cięsko, ogłaszają amnestię. dla wielu obserwatorów i komentatorów. Otóż misji utwo- los Menem, ogłosił właśnie koalicyjnych ukła- rzenia takiego rządu podjął amnestię dla byłych wojskonie doszło, gdyż prezydent powierzył ową misję prezesowi wach, zarówno jednych jak i czerwcowych wyborach parla- Sądu Najwyższego - Janni-

## OPINIE-KOMENTARZE-REFLEKSJE 24 AUX THOON

wyborach parlamentarnych.

to, co obserwujemy na wysrządzi jedna, raz druga partia. serwatystów I nikt więcej poza nimi. Jest ga partia, czyli w tym przypadku laburzystowska, dojdzie dreu, oskarżonego m.in. do władzy. I kto wie, czy zmienności owej rządów nie tkwi jedna z istotnych sprę-

zapewnić większe poparcie wale - socjaliści (PASOK) i Sam jednak fakt, że były społeczeństwa w najbliższych konserwatyści (Nowa Demo- premier stanął w parlamenkracja) - znaleźli się wów- cie oko w oko ze swymi przeczas w pozycji przysłowiowekoniec refleksja go pata. I kiedy wydawało natury ogólnej. Otóż się, że trzeba będzie rozpisać nowe wybory, znalazło daje nowego kolorytu rywapach brytyjskich od dziesiąt- się nieoczekiwane wyjście. ków lat, przypomina swois- Niemal w ostatniej chwili poty przekładaniec. Raz wstała koalicja złożona z konkomunistów. Ten nieprawdopodobny sojusz więc rzeczą nieuchronną, że zrodził się właśnie po to, by cia siła, czyli komuniści. wcześniej czy później ta dru- odsunać od władzy przywódce socjalistów, premiera Papannadużycia bankowe, a następnie doproawdzić do nowych wyborów. Ich datę wyznaczo- dziwi to zbytnio nikogo. Ten no na 5 listopada. Ale na miesiąc przed tym terminem,

ciwnikami, dowodzi jego dużej odwagi i pewnosiebie. To zaś przylizacji wyborczej. Nie jest wiec wcale pewne, że nie powtórzy się sytuacja z czerwca, kiedy to o kształcie rządu zadecydowała trze-

## **GEST POJEDNANIA**

W Argentynie prezydencka amnestia. Nie najwyższy akt łaski ma w krajach latynoskich sporą

stępstw. w okresie rządów junty. Komentując to, rzecznik prezydenta oznajmił, że w latach 1976—83 prowadzo-no "brudną wojnę". Zginęło wówczas bez wieści ponad 9 tys. osób. Większość z nich stracila życie w więzieniach. Mimo to procesy przeciwko 100 wojskowym, których postawiono przed sądem w kresie prezydentury Raula Alfonsina, zostaną przerwańe.

amnestii skorzysta także

trzech członków byłej junty,

aresztowanych i postawionych

w stan oskarżenia, w związ-

ry na cywilne ubrania, a po

Prezydent Argentyny - Car-

u z przegraną wojną o Falklandy-Malwiny W tym miejscu może ktoś zapytać: czyżby nastąpiła jakaś pomyłka? Nie, nie z tych rzeczy. Po prostu nowy prezydent nie jest politycznym nowicjuszem. Wie doskonale, że jeśli nie uczyni gestu pojednania wobec wpływowej silnej armii, to nie na wiele się zdadzą jego wysiłki w dziedzinie uzdrowienia gospodar ki. A warto przypomnieć, że ten 27-milionowy kraj ma 40

cyfrowy wskaźnik. MIECZYSŁAW CHAJA

wld długów zagranicznych, a

inflacia osiagnela tu eztero-

triotycznych, bo on je poj-

Spytalem Wieczorka o to,

co Niemcy zrobili tym Wło-

chom w miasteczku Toiano.

Jak prowadziliśmy ich przez

to miasteczko, ludzie wybie-

gali z domów, krzyczeli i plu-

mował po swojemu.

## Nasz pierwszy rektor nasz pierwszy rok

AKIEGO WŁAŚNIE określenia użył profesor TADEUSZ KIELANOWSKI: "Jesteśmy u progu czterdziestolecia bialostockiej Akademii Medycznej. To już tyle lat! Dobrze pamiętam początki, bo przy mnie uczelnia się stawala, a ze studentami pierwszego rocznika zżylem sie szczególnie. Może i oni mnie pamietają..." Jak wynikło z dalszej rozmowy, Profesor chciałby się w tym upewnić, jakkolwiek mówił mi o utrzymywaniu przyjaznych kontaktów z niektórymi dawnymi studentami i wykładowcami.

Toteż, po pierwszym artykule o profesorze Kielanowskim ("Na przekór przemijaniu", "GW", 29.IX.89) oraz po przedruku z niewielkimi skrótami, rozdziału "Białystok" z Jego książki "Prawie cały wiek dwudziesty", na łamach kolejnych Magazynów "GW" (4.X. i 11.X.br.), postanowiłam - wspólnie z nimi, dawnymi studentami - odpowiedzieć na pytanie ich pierwszego Rektora: - "Czy pamiętają?" I jak wspominają tamte pierw-

ANIM dotre do STUDENTÓW pionierskiego rocznika, proszę o spotkanie z doc. dr. hab. ADAMEM DOWGIRDEM. Profesor pisze o Nim w książce w sposób szczególny, gdyż skaptował Go dla Akademii niemal szturmem. Wiedział jednak co robi.

warunkach. Rektor Kielanowski imponował mi swoim intelektem, glęboką wiedzą, wszechstronnością zainteresowań. To emanowało z niego. A jednocześnie zdumiewał nas wszystkich bezpośrednim, serdecznym stosunkiem do innych, zaskakiwał praktycyzmem życiowym. Do dziś jest dla mnie zagadką jego sztuka znajdowania czasu dla wszystkich i na wszystko. Przecież on widzia potrzeby każdego studenta i potrzeby całej budującej się dopiero akademii.

Niezwykle cenił studentów pracowitych, dociekliwych. Zapamiętałam Jego sugestie zachęty do zgłębiania literatury fachowej pism naukowych. Sądzę, że to pomagało nie tylko mnie. Wielu z nas habilitowało się, obejmowało kliniki, szpitale, katedry, że wymienię takie nazwiska jak: Jeżyna, Jelisiejew, Januszko, Furman, Szelachowski, Gałasińska, Szwajkowski, Kinalski. Trudno spamiętać wszystkich, gdyż podobnie "wspinali się" też koledzy z następnych roczników.

— Pani nie mówi o sobie, a słyszalam, że pani praca habilitacyjna z 1972 r. stala się głośną po zamieszczeniu jej w Książce Roku '74 ("Year Book Medical Publishers") wydawanej w USA. To przecież znaczące wy-

- Nie lubię mówić o sobie. Moja praca trafiła do "książki roku" poprzez "Acta Oto-



... Toż to nasz cały pierwszy rok!... Czy się rozpoznamy?

Dr Dowgird partnerował Rektorowi zarówno w rozbudowie różnych obiektów uczelni, jak też – w pracy dydaktycznej i naukowej, a także w praktyce lekarskiej. Już wówczas był on doskonałym chirurgeim - wspomina prof. Kielanowski. - "Tuż po wojnie, w rozbudowanym przez siebie szpitalu w Hajnówce Dowgird dokonywat operacji na ptu-cach, co w Białymstoku było wówczas nie-

- Czy tak było, panie docencie?"

Było. Po prostu, z podobną pasją jak profesor, zabrałem się po wojnie do pracy le karskiej w wojsku, potem w Hajnowce. On - po medycznych studiach we Lwowie, ja - w Kownie. Obaj byliśmy w AK, obaj też, chóć w różnym czasie i okolicznościach zeg z Jerzym Sztachelskim. Kierował nami, ale też i sekundował - z wielką

troską o białostocką medycynę. Zamieniając Hajnowkę na Białystok, chcia-łem być tylko chirurgiem. Znów jednak musiałem ulec prosbom Stasiewicza i Kielanowskiego. Obaj byli niezwykli. Podjąłem się dyrektorowania w Szpitalu Wojewódzkim, gdzie mieściły się kliniki do czasu ich budowy w różnych punktach miasta. Zabrałem sie najpierw za organizowanie prosektorium. Dr Białówna budowała baraki na pediatrię. Powstawały kolejno: dermatologia, laryngologia, okulistyka, interna, chirurgia dziecięca, neurologia, ftyzjatria. Gdy rektor Kielanowski odchodził, wszyscy kierownicy klinik byli ordynatorami szpitala wojewódzkiego. Chodziło o zwiększenie odpowiedzialności i organizacyjną sprawność lecznictwa. Uwikłałem się w liczne kłopoty, konflikty, ale wielu

lekarzy pojmowało moje intencje.

Najlepiej jednak rozumieliśmy się z prof. Kielanowskim. Widziałem w nim człowieka dużego formatu, o szerokich zainteresowaniach. A co najważniejsze - umiał słuchać innych. Był tolerancyjny i lojalny. To niezwykle cenne i rzadkie cechy ludzi na stanowiskach. Nawet gdy kogoś osobiście nie lubil, to potrafil objektywnie doceniać jego waldry. Po prostu, stawiał zawsze na wartości rzeczywiste, a nie pozorne. Np. twierdził, że nie chodzi o ilość prac nauko-wych, a o ich poziom. Myślę, że rozwój naszej Akademii postępowałby szybciej, gdyby prof. Kielanowski został dłużej w Białymstoku. Sądzę też, że wcześniej dojrzałaby koncepcja powrotu do przedwojennej. tradycyjnej struktury uniwersytetu z wydziałem lekarskim. Wiadomo przecież, że wyddrębnianie tych wydziałów od 1950 roku, na wzór radziecki, przyniosło wiecej szkody niż pozytku. Moglibyśmy już mieć Uniwersytet Białostocki czy Podlaski, wzmocniony o znaczące kierunki studiów medycznych czy nawet politechnicznych. Nie doszłoby wówczas do dyskusji i sporów na temat usamodzielnienia się filii UW. Bo też i jest to dziwny

wór...
Nie wiem, ile w tym prawdy, ale słyszałem, że gdy przed uruchomieniem naszej akademii, gdzieś "na gárze" debatowano o nadaniu jej imienia, rektor zdecydowanie sprzeciwił się, aby uczelni patronował Feliks Dzierżyński. Natomiast zgodził się ostatecznie na Marchlewskiego, gdyż było to także nazwisko uczonego, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Chodziło przecież o przyszłe kontakty bialostockiej akademii z całym światem, a jest zrozumiale, że w normalnym świecie przybytkom wiedzy czy kultury patronuja wielkie autorytety z odpowiednich dziedzin, a nie rewolucjoniści czy politycy.

Chciałbym zakończyć stwierdzeniem, że lata współpracy z profesorem Kielanowskim dały ni bardzo wiele. Zawsze je wspominam serdecznie, z uznaniem i szacunkiem dla Jego osobowości. No i – z żalem, że nasza współ-

praca trwała zbyt krótko.

oc. dr hab. EMILIA KROCHMALSKA była pierwszą w dziesiątce studentów AMB posiadających tzw. czerwone dyplomy ukończenia studiów. - To pani dyplom oznaczony jest nume-

- Zwykły przypadek. Zresztą, czy numer jest taki ważny? Raczej to, co było po dy-plomie. – mówi doc. Krochmalska, przez wiele lat związana z Kliniką Otolaryngologiczną AMB, przewodnicząca oddziału Polskiego Towarzystwa Laryngologicznego. --

- Zaczynaliśmy studia w bardzo trudnych

laryngologica" i, prawdę mówiąc, byłam za-skoczona tym faktem. Posypały się listy z uniwersytetów całego świata, głównie z prośbami o kopie innych moich prac. To samo zreszta spotyka innych kolegów, autorów publikacji prezentujących rezultaty własnych badań. I dziś jeszcze towarzyszy mi przekonanie, że inni mają do powiedzenia coś ciekawszego i znaczniejszego, o czym jeszcze nie wiem, choć chciałabym...

Ten ciągły niedosyt wiedzy zaszczepił michyba także nasz pierwszy Rektor.

ek. LEOKADIA SZARKOWSKA-KLUZ: - Pamietam, jak na inauguracyjnym wykładzie, rektor Kielanowski rozejrzał się po wypełnionej sali i powiedział: - "Widzę tu przysztych docentów, kierowników klinik, profesorów, sławy naukowe, widzę też oddanych pacjentom lekarzy, zapracowanych cierpliwych i rozumiejących każdego cier-

Byłam w grupie tych ostatnich - zapracowanych, codziennie stykających się z pacjentami. Starałam się ich rozumieć. Bo słowa prof. Kielanowskiego o wrażliwości na ludzkie cierpienie stały się moją życiową dewizą. Wyczuwali to także pacjenci, bo było ich zawsze dużo przed moim gabinetem w Miejskiej Poradni Przeciwgruźliczej, którą przez 14 lat kierowałam.

I przed studiami i w trakcie nauki miałam wiele rodzinnych kłopotów, trudne warunki, choroby wśród najbliższych. Rektor w niejednej rozmowie podtrzymywał mnie na duchu. Wiedział nawet, że medycyna była od dawna moim marzeniem, że miałam w rodzinie lekarzy, więc tym bardziej powinnam pokonać przeciwności, kontynuować tradycje. Nie tylko Go posłuchałam, ale i prze-kazałam "pałeczkę" dalej, gdyż moja córka jest także lekarzem.

Myślałam kiedyś o laryngologii albo o chirurgii. Specjalizowałam się jednak w cho-robach płuc — zapatrzona w Mistrza tej dziedziny, jakim był dla nas prof. Kielanowski. Zasady, jakie w nas wpajał, np. o tym, że zawód lekarza - to posłannictwo, zawsze mi towarzyszyły. I dziś, choć już nie pracoraz bardziej jestem przekonana do tej i innych prawd z życiowych mądrości, jakie nam przekazywał Rektor. Sądzę, że cały nasz pierwszy rok spłacał i dalej spłaca zaciagniety dług - następnym pokoleniom...

O ROKU, na każdym swoim pierwszym wykładzie opowiadam studentom o naszym pierwszym Rektorze. Przypominam jego dewizy uczące jak żyć. Staram się przekazać, tak, jak On nam - na czym polega niezwykłość zawodu lekarza. Ilustruję to przykładami naszych zmagań z tamtych pierwszych lat - mówi prof. dr hab. TAMA-RA JELISIEJEW — dzienkan wydziału Le-karskiego AMB, kierownik Zakładu Anatomii Prawidłowej.

- Rozmowy z Rektorem, także prywatne i niekoniecznie na tematy nauki, wywierały na nas, pocztąkujących studentach, ogromne wrażenie. Znał nas wszystkich po imieniu, wiedział o kłopotach i rozterkach, bo stworzył taki klimat, że sami zwierzaliśmy się mu, jak komuś najbliższemu.

Oblałam kiedyś egzamin z dermatologii u prof. Lesińskiego i bardzo to przeżywałam. Podchodzi do mnie Rektor i pociesza: "jesteś teraz prawdziwą studentką, pierwsza dwójka to jak chrzest"... Dobrze zapamiętałam też szczególnie jedną z wielu życiowych rad Profesora: "Odpisujcie zawsze na wszystkie otrzymywane listy. W przeciwnym wypadku wygląda to tak, że ktoś do ciebie mówi, a ty się odwracasz i milczysz. Co gorsza, może

nawet tego kogoś lekceważysz..." Pozornie - błaha sprawa. Ale - myślę, że ważny element w międzyludzkich stosunkach, a na nie byliśmy zawsze wyczulani przez prof. Kielanowskiego. Potem - przez jego mądre książki, czy rozmowy podczas spotkań albo wymiany listów. Należę do tych, pierwszych studentów, którzy do dziś utrzymują ze swoim Rektorem przyjażne kontakty, bardzo ważne dla mnie, nawet te listowne. Wciąż mnie wzbogacają i uczą

Ciag dalszy na str. 5

To było gdzieś między Taranto a Castel San Angelo. Doszło wtedy do starcia z Niemcami. Chwilowo byli nad nami górą. Musieliśmy więc przejść do obrony. Na pewien czas zapanowało między nami milczenie. Za cichym, obopólnym porozumieniem zebraliśmy z przedpola zabitych i rannych.

I stała się rzecz dziwna. Z niemieckich okopów nagle wyskoczyło kilku żołnierzy. Biegli w naszą stronę. I my, i Niemcy, byliśmy chwilowo zaskoczeni. Kto pierwszy nie wytrzymał i puścił serię, ja nie wiem i chyba już nigdy nie uda mi się ustalić. Później już posypały się następne z obu stron.

Requiem

TYLKO JEDNEMU z nich udalo się dobiec do naszych pozycji. Teraz już raczej było jasne, że to dezerter. Albo i agent. Wywiady znają nie takie cuda. A i uciekinierów żolnierze pra-wie wszystkich armii nie dazbytnim sentymentem. Takie już prawo każdej wojny. Uważają ich po prostu za zdrajców. Coś w tym jest. Co? Tego nie wiem.

zbiega do Dolaczyliśmy grupy jeńców. Kiedy poleci-

stanął na baczność, zasaluto-

I to najczystszą polszczyz-ną! Aż mnie zatkało.

Nie, panie poruczniku!A kto? Folksdojcz?

- A wiec ki diabel?

- Tak jest. Zabrze!

- Nie, panie poruczniku!

Hindenburg.Czy to nie nasze Zabrze?

— A przestań się tak prę-żyć, do cholery! I walić za

każdym razem tymi kopytami.

Jesteś między nami, o ile Ślą-

zak, jak podajesz. Tu Polska,

No... Zeby mi to bylo

Jeniec pokornie skinal glo-

A teraz mi powiedz, dla-czego wyskoczyliście ze swoich

okopów i przybiegli do nas?

Tylko nie klam, bo my mamy

takie amerykańskie aparaty,

co to wykryją najmniejsze

waszych beretach orzełki i

na ramionach napisy "Poland"

to zaraz poznalem, żeście Po-

lacy i namówiłem kolegów,

aby uciekać i połączyć się z

- Ilu was było? Też Ślą-

- I zdecydowaliście się u-

ciekać w biały dzień? Na oczach Niemców? Bez osło-

ny? Ej, bracie, coś tu krę-cisz. Pamiętaj, że jak cię przyłapię na najmniejszym

klamstewku, to zaraz nawet

bez sądu pójdziesz pod ścian-

Trzech. Dwóch ze Śląska

- Tak... Jak zobaczyłem na

łgarstwo, rozumiesz?

i jeden z Mazur.

- Tak jest, panie porucz-

wał i jak nie wrzaśnie:

- Polak?

- Slązak.

- Skad?

rozumiesz?

- Tak...

- To bylo tak, panie poruczniku. Byliśmy wszyscy porządnie zmęczeni i wygłodzeni. Właśnie mieli przywieźć po czterech dniach goraca strawe. Postanowiliśmy działać przez zaskoczenie. Myśleliśmy, że zanim Niemcy zdążą się polapać to nam się uda skryć za pierwszy pagórek, a może i dobiec do zarośli, tych co rosną przy drodze.

- Nie wyszło... - Jeden zginął. Tego je-

z Mazur, jeszcze może żyje. Jęczał z bólu, jak go opusz-

czałem. Nie można mu po-

- Teraz, człowieku? Niem-

cy przecież mają nas na

muszkach. Najwyżej jak się

— To może być już za

Ale moi żołnierze, którzy

przysłuchiwali się rozmowie z

drugiego dezertera z przed-pola. Wkrótce się podczołga-

li z boku zarośli, na lewo od

wzgórza nr 301, długimi osę-

kami udalo im się przyciąg-nąć rannego. Wszyscy ci chłopcy działali na ochotnika.

No i ma się rozumieć własne

Był jednak nieprzytomny i ledwie dawał oznaki życia.

Nie zdążyliśmy nawet go ode-

słać do pobliskiego szpitala

polowego. W drodze skonał

nam w karierze, przerobio-

nym naprędce w sanitarkę.

W kieszeni jego munduru zna-

leziono legitymację żołnierską

Wehrmachtu, z której wyni-

kało, że nazywał się Robert Bozyk i pochodził z Lötzen

Przy zmarłym odkryto rów-

nież nie dokończony list do

matki. Pisał w nim w mazur-

skiej gadce, że biją się z Po-

lakami i może się wkrótce po-

łączą, oby tylko nie w niebie.

List pokazano jeńcowi.

- Twoia?

ucieczki.

- Poznajesz to pismo?

- Tak. Pierona, to moja

— To ja sklonilem go do tej

- Roztropne to nie bylo.

Przynajmniej za dnia i w

otwartym polu. Toż to czyste

szaleństwo! Coś ty wykom-binował, chłopie? I jeszcze pisać list po polsku i o nas?

czyli dzisiejszego Giżycka.

eńcem, uparli się ściągnąć

trochę ściemni.

późno.

Jeniec widać mocno przeżywał to, co za jego poręką przed chwilą się stało: Po lewym, a potem i prawym policzku spływały mu łzy. - No, przestań się rozkle-

ać. Przecież mamy wojnę. Dziś wy, jutro ja albo kto - To prawda. Ale czy tak

akurat musiało się stać, pierona?

- Trudno, Medytacje nic już nie dadza. - A gdzie ich pochowają?

To ewangelicy. Trzeba uszanować naszą wiarę. - Dobrze, dobrze, pomyślimy i o tym, ale może jutro.

- Tak jest, panie poruczniku! - No, dobrze, idź, już idź do swoich.

O nowym kesserlingu na-tychmiast zameldowałem do sztabu pułku, a właściwie to batalionu, a dopiero stamtąd wyżej, bo taka jest normalna droga służbowa w wojsku. Polecili nam zaciągnąć u

niego języka, oczywiście, o ile

zechce coś mówić na intere-

sujące nas tematy. Kazali jed-

nak postępować z nim ostroż-

nie, bo nigdy nie wiadomo,

co mogli znowu uknuć Szko-

Dowódca batalionu, mjr Stanisław Chubar, dał mi roz-

kaz, abym przejął w opiekę

jeńca. Sumitowałem się, że

przecież nie wyznaję się na

wywiadzie, lepiej więc było-

by, gdyby zajęli się nim spe-

— Jak to mój? Czy ja jakiś Azja, co bierze ludzi w jasyr?

dejrzewałem, że masz coś w

sobie z Karaima. Zresztą tam

u was, w Białostockiem, to

co drugi Bialorusin, Tatar lub

Karaim, Znam to ze swej

Ależ ja nie żartuję. A ponadto, jak wiesz, ja nie

cierpię tych kesserlingów.

Toż to Polacy...

z tym nie zgadzam.

- Nie pora na żarty, ma-

- Może i Polacy. Ale ja

— Przepraszam, ale ja się

mam takie fobie, co, nie wol-

— I wolno ci. A wiesz, co mnie u nich najbardziej wner-

wia? Ten ich pruski dryl. Czy

tego nie da się ich już od-

- Ale to-nie ich wina.

To Niemcy tak ich musztro-wali, aby im wybić raz na

zawsze Polskę. I na to nie

mogę teraz spokojnie patrzeć.

Weź sobie tego zbiega, może ci się przyda w plutonie go-

spodarczym, albo kolegom w

szpitalu polowym. To jak,

I o tym dobrze wiem.

- A wiesz, dawno już po-

ce od tych spraw.

służby w Grodnie.

- To twój jeniec.

skowej przy tych swoich ke- wolywanie do jego uczuć passerlingach...

I tym to sposobem mialem jak mówił mjr Chubar swój autentyczny, wojenny jasyr. Nazajutrz z dezerterem odbylem dłuższą i - jak myśle - szczerą rozmowę. Zaczęło się zresztą od drobnego incydentu, jeśli to można tak nazwać. Kiedy zawolałem do siebie na tylach zbiega, ten na samym progu znowu się wyprężył, trzasnął buciorami

i krzyknął machinalnie: - Heil Hitler!

Gdy się po niewczasie po-łapał, stanął jak wryty, cały się zarumienił i dobrze nie wiedział, co się teraz z nim stanie. To było można wyczytać z jego oczu. A my mimowolnie zaczeliśmy się poczatkowo śmiać, co jeszcze bardziej zdenerwowało jeńca, a właściwie już naszego żołnierza. Próbowalem go uspo-

- Nie martw się, chłopcze, nie jesteś z tym pierw-

szy. Przed tobą byli inni. A na przyszłość musisz uważać.

le zwolnić z tej rozmowy, ale

przecież nie mogłem z nią

dlużej zwiekać, bo każda in-

formacja od niego mogla się

okazać niezmiernie ważna i

- Hans? Czy tak cię ochrz-

- Nie pamiętam. Ale tak

- A w domu jak cię wo-

Też Hans.To już nie jesteś Hansem.

— Jan Wieczorek. Albo Jan Wieczorkowski, dobrze? Do

końca wojny, bo gdybyś wpadł

w polskim mundurze w ręce

Szwabów, marny byłby twój

- A wiec powtórz nowe

- Jan Wieczorkowski.

Dobrze, gra. A teraz wpi-szemy narodowość: Polak.

-No dobrze, możesz uwa-żać się dalej za Ślązaka, ale

- Ale ja, panie poruczni-

- Jak się nazywasz?

- Hans Wietschorek.

na czasie.

lali?

cili w kościele?

- A kim?

- Rozumiem...

nazwisko i imie.

ku, Ślązak.

stoi w dokumentach.

Chcialem go nawet na chwi-

li im w twarze, a nawet chcie-li ich zlinczować. Musieliśmy dać im ochronę. - Nic im nie zrobiliśmy. - Lżesz, bratku!

Mówię szczerą prawdę.

 To dlaczego tak witali
Niemiaszków w niewoli?

 Przed tygodniem prowa-

dziliśmy przez to miasteczko waszych jeńców. I co to ma do rzeczy

 Wtedy ci sami Włosi również na nich krzyczeli i próbowali pobić.

- Sprawdzimy...
I tym razem Janek Wieczorek zeznał przede mną prawdę. Istotnie, przed dwo-ma tygodniami zaginęło dwoch naszych żolnierzy z patrolu. Dostali się do niewoli. Wywiad także potwierdził nieco dziwne zachowanie mieszkań-ców miasteczka. To mnie utwierdziło w przekonaniu, że Wieczorek i jego dwaj koledzy naprawdę chcieli przejść

na naszą stronę. Wkrótce zapadła decyzja o wcieleniu Janka Wieczorka do naszego batalionu. Dostal ode mnie przydział do plutonu zaopatrzeniowego sierżanta Józefa Malka. Dowiadywalem się później, jak się sprawuje i czy mają z niego ja-kiś tam pożytek. O, tak, ale i ich denerwowała ta jego službistość i ten pruski dryl, chyba już niemożliwy do wytrzebienia. Dawali mi też do zrozumienia, że chętnie by się go pozbyli, bo, jak mówili, nie był w ich stylu.

- Dlaczego? - No, bo on taki...

- Jaki? - No, za...

— Za uczciwy, tak?

— Coś koło tego, ale to nie ja powiedziałem — tłumaczył się sierż. Małek. - Rozumiem... A jak z tymi

porządkami w miasteczku, sierżancie? Czy ci przeklęci makaroniarze dalej srają po - Niestety, ale tak. - I nie ma na nich rady?

Przecież to grozi epidemią. Wiecie przecież, co mówią nasi lekarze? - Wstrzymaliśmy im na kilka dni dostawe maki, beefu

i cukru. - Owszem, wysprzątali nawet na glanc miasteczko, ale

w legitymacji żołnierskiej pozostaniesz Polakiem, zgoda? jak dostali nowe przydziały, - Tylko do końca wojny? - Do końca wojny, jeśli wszystko znowu zaczęło się od początku. Ja już nie mam

już tak chcesz.

- To dobrze.

Przyznam się, że z tym ję-zykiem były pewne kłopoty. Janek Wieczorek okazał się Przyrzekał, że i tej, którą nam złoży, też dotrzyma do końca życia. Nie pomogło od-

zgoda, poruczniku? - Rozkaz, panie majorze! — A, widzisz, i ty już na-bierasz jakiejś ogłady woj-

na nich siły. - A burmistrz, ten ich potesta? Zarzekał się przede mną, że już będzie inaczej. nie z tej ziemi służbistą. Na-Taki sam śmierdziel jak legał i prosił, abym dał mu spokój, bo przecież on skłai inni. Wczoraj go przyłapalem, jak się załatwiał przed dał przysięge, a przysięgi nie można łamać, bo to świętosamym magistratem. A może kradztwo, a on z tym nie chce pójść do swojej kirchy.

pan, panie poruczniku, ma na nich jakąś radę? - Czekaj, czekaj... Coś mi świta. Ale to ryzykowne.

.Ciag dalszy na str. 6

NIEPEWNOSCI morza wylania się ląd jako schronienie, jako nadzieja i pewny port. Przed syberyjskim brzegiem na północ od Japonii, Sachalin wyłania się z mlecznych oparów, które rozpościerają się ponad czarnym Morzem Ochockim, jak jakaś ciemna, niespokojna, we mgle i milczeniu, od-

słonięta pokrywa ziemska. Tak widzieli tę wyspę XIII wieku Chińczycy, którzy w imieniu cesarstwa zgłosili do niej pretensje. Nazwali ja "krajem diabelskiego ogona". Podobnie widzieli ja zachod-ni odkrywcy, którzy nie ośmielili się jednak na niej wyladować, a na swoich mapach oznaczyli jako "czarną ska-łę". Tak widzieli ją pierwsi Rosjanie i Japończycy, którzy znacznie wcześniej usiłowali eksploatować bogactwa naturalne Sachalina.

Kiedy pierwsi obcy zaczęli osiedlać się na wyspie, wódz plemienia tubylców przeklał ich: — "Niech to wszystko co znajduje się na lądzie, w ziemi oraz w wodzie i co obcy mogliby pozyskać, niech im nigdy nie przyniesie korzyści!"

SACHALIN - ta przeklęta wyspa — ta wyspa na końcu świata, w pełni zasłużyła sobie na swoją nazwę. W polowie XIX wieku trafiali tu nędzarze i wszelcy nieszczęśliwcy z carskiej Rosji. Wygnańcy wszelkiego rodzaju — zbrod-niarze i rewolucjoniści — byli wysylani na roboty przymu-sowe na Sachalin i — jak się to zwykło powiadać — przy okazji mieli te wyspę zago-spodarować i rozwinąć. Jeśli już coś się rozwineło i rozniosło po całym świecie, to jej fatalna reputacja. Sachalin stał się synonimem najprawdziwszego horroru. Antoni Czechow opisał te wyspe jako "miejsce nie do zniesienia", L. Tolstoj nazwał "wyspą nędzy", a inny pisarz — W. Doroszewicz, wyspą, którą natura w gniewie stworzyła. Europejczycy drżeli na sam dźwięk słowa Sachalin. Jeden z gubernatorów wyspy prosił nawet cara, aby ten zmienił jej nazwą i żeby w ten sposób można było na niej latwiej lokować osadni-

W 1906 roku zlikwidowano na Sachalinie carskie obozy karne, jednak strach trwał nadal. Od połowy lat trzydziestych naszego stulecia, północna część wyspy należała do sieci gułagów – znalazło się tam tysiące więźniów. Część z nich rozstrzelano, część zapomniano.

Na początku lat pięćdziesiątych, w lodowatej tundrze północnego Sachalina usytuowano kolejne obozy pracy dla "wrogów ludu". Więźniowie polityczni używając prymitywnych narzędzi drążyli tunel pod siedmiokilometrowej szerokości cieśniną morską — w kierunku kontynentu. Tej makabrycznej, ludobójczej budowy nigdy nie ukończono...

Słowo Sachalin ponownie zmroziło świat w 1983 roku, kiedy to południowokoreański jumbojet (KAL 007) został zestrzelony przez myśliwiec odrzutowy, który wystartował z lotniska na Sachalinie. Maszyna z 269 osobami na pokładzie runęła do morza. Nielicznym podróżnym, którzy dziesiątki lat zakazana wszystkich obcych, nagle otwiera się i usiłuje nawiązać kontakt z resztą świata. Tuż pod ręką jest Japonia i choć to odwieczny wróg, to trzeba wreszcie otworzyć nowy rozdział we wzajemnych stosun-

Od ponad 300 lat Rosjanie z Japończykami prowadzą spór o tę wyspę. Dla Rosji posiadanie Sachalina było ukoronowaniem polityki parcia na Wschód, końcowym punktem ekspansji w stronę Pacyfiku. Japończykom zaś chodziło o żeby przeludnione wyspy wzbogacić o nowe znaczne terytorium. Podłoże tej rywalizacji na Dalekim Wschodzie przypomina antagonizmy między Francuzami a Niem-cami w Europie. Sachalin dość często nazywano Alzacją i Lotaryngią Wschodniej Azji.

nych. Ten stan trwał dość krótko, bo już niebawem wojska radzieckie odzyskały swoterytoria. Tokio postanowiło kupić północną część wy-spy, ale Moskwa odrzuciła tę propozycję. II wojna światowa równie

dobrze mogła rozpocząć się w Azji, na Sachalinie. Japońskie naczelne dowództwo mialo przygotowane plany ataku na ZSRR, który miał rozpocząć się przekroczeniem 50 równoleżnika. Jednak - znamy to z historii - Japończydziałania wojenne zapoczatkowali atakiem na Pearl Harbor. Wojna co prawda nie rozpoczęła się na Sachalinie, ale tam dobiegła końca. Po ataku na Hiroszimę i Nagasaki, kiedy Japończycy padli już na kolana, wojska ra-dzieckie zajęły całą wyspę i - niejako dodatkowo spy Kurylskie. Ponad 400 ty-

Sprzedawczynie kwiatów na pl. Lenina, w stolicy - Jużno-Sachalińsku - są Koreankami, również sprzedawcy jarzyn ze straganów za dworcem kolejowym. Koreańczykami są zegarmistrze w Korsakowie. dyrektor klubu żeglarskiego w Poronajsku i pozostałych 35 ty-sięcy ludzi, którzy inaczej wyglądają i inaczej czują się niż pozostała część społeczeństwa Sachalina.

Po 1945 roku wyspa stała się dla Moskwy szczególnie ważna strategicznie. Sachalin osłaniał niejako stacjonującą we Władywostoku flotę dalekowschodnią i spełniał funkcje wywiadowcze. Przez wiele lat uważano wyspę za najszczelniejszy obszar graniczny między komunizmem, a kapitalizmem. Południowokoreański KAL 007 przeleciał nad zamknietym terenem woj-

## Pierestrojka na końcu

zbliżają się do tej wyspy —
po siedmiogodzinnej podróży
— z Japonii, Sachalin w dalszym ciągu jawi się jako symbol dręczycielskiej egzystencji.

Od 1945 roku cały Sachalin - prawie 1000 km długości, do 160 km szerokości, z 640 tysiącami mieszkańców - należy do ZSRR. Niedawno uruchomiono jedyne bezpośrednie połączenie ze światem. Jest nim prom kursujący między położonym na północy wysp japońskim miastem Wakkanai a sachalińskim portem Chołmsk.

Jesteśmy w Nędzne, szare, podobne do koszar budynki schodzą szeregami w dół, ku wodzie. Wypłowiałe czerwone flagi powiewają nad szpetnymi oficjalnymi budynkami. Socjalistyczne w treści hasła blakną na spleśniałych ścianach domów przy głównej ulicy miasta, której nawierzchnie urozmaicają gęsto występujące wyboje. Jedynym światłem wieczorem są kolorowe neonowe rur-ki migocące w pustym oknie wystawowym jednego ze sklepów. Wszystko jest mi-

zerne, zaniedbane, zakurzone. Słowo "witajcie" na gmachu urzędu celnego jest świe-żo namalowane. Przebudowa głasność wkroczyły na Sachalin! Ta wyspa oddalona od

Panowanie nad wyspą zmieniało się wiele razy. Pomię-dzy rokiem 1635 a 1875 Sachalinem wspólnie władali Rosjanie i Japończycy. Potem w całości należał on do Rosji, a po wojnie, w latach 1904— —1905, którą Japończycy rozstrzygneli na swoja korzyść, zaanektowali południową część wyspy — aż do 50 stopnia szerokości geograficznej. Dla Japończyków Karafuto, jak brzmiała nazwa wyspy tamtego czasu, stał się nową granicą Nipponu. W latach 1905—1945 wszelkimi możliwymi środkami popierali oni osadnictwo japońskie. To właśnie Japończycy "przenieśli" Sachalin w czasy nowożytne — rozwinęli miasta, zbudo-wali pierwsze linie kolejowe i pierwsze zakłady przemysłowe. Zimna północna część wyspy pozostająca w rękach Rosjan trwała w stagnacji.

Obydwa mocarstwa traktowały podział Sachalina jako prowizoryczny, tymczasowy. Rosjanie tylko czekali na sposobność, żeby wyrzucić Japończyków z wyspy. Japończycy z kolei zastanawiali się jak wykurzyć Rosjan i zająć całą wyspę. Udało się to im w latach 1920-1925, kiedy Rosja radziecka była wyjątkowo słaba po przejściach rewolucyjsięcy Japończyków mieszka-jących na Karafutu (Sachali-nie) musiało szybko opuścić wyspę. Rosjanie zastąpili ich własnymi osadnikami i zaryglowali Sachalin przed resztą świata. Zaden człowiek, w tym również obywatel ZSRR, po 1945 roku nie mógł - bez specjalnego zezwolenia - odwiedzić wyspy, żaden też nie mógł jej opuścić, legalnie oczywiście. 43 tysiącom Koreańczyków, którzy zostali tutaj, a trafili za sprawą Japończyków - wielu jako przymusowych robotników - nie zezwolono na powrót do ojczyzny. Większość z nich do dziś jeszcze żyje na Sachali-

skowym na Sachalinie i dlatego został zestrzelony. - Tamtego dnia myśleliśmy, że wybuchła III wojna światowa, mówi Aleksander

Fiodorow, urzędnik z zarządu wyspy, i dodaje: — Dzisiaj nie takiego nie mogłoby się zdarzyć.

Przebudowa i polityka odprężenia między ZSRR i USA spowodowały, że rola Sachali-

na jako strategicznej bazy na Pacyfiku straciła na znaczeniu. Najważniejsze instalacje militarne przeniesiono na Kamczatkę. Od początku bieżącego roku zniesiono również ograniczenia w swobodnym podróżowaniu po Sachalinie. Zagraniczni turyści i in-



LAUD LEVI-STRAUSS ma dziś osiemdziesiąt jeden lat. Mieszka Francji, Jako jeden z największych dwudziestowiecznych antropologów cieszy sie slawą wybitnego naukowca, ale też człowieka obdarzonego poczuciem humoru oraz przewrotnego przekornego i zarazem. Niedawno udzielił wywiadu dziennikarzowi tygodnika "Newsweek" (nr 41 z 9 października br.) - Benjaminowi Ivry. Wywiad ten świadczy o pełnym dystansu stosunku autora "Smutku tropików" do świata ludzi, przede wszystkim polityki. Jest w tej rozmowie też sporo orvginalnych myśli. Z tego powodu zdecydowaliśmy się na przedstawienie niektórych jego fragmentów.

O ROZNICY MIĘDZY IN-TELEKTUALISTAMI ZJEDNOCZO-STANACH NYCH I FRANCJI: W Ameryce jest większy rozdźwięk między opinią publiczną tzw. intelektualną. We Francji niejako pośrednikiem w przekazywaniu intelektualnych wartości są środki masowego przekazu. Nie jestem pewien czy francuscy politycy są większymi intelektualistami od amerykańskich. Przecież wielu niewykształconych Fran-

zji imienin dobiegły końca. Tadeusz Pastu-

gospodarz mieszkania,

postanowił wypić jeszcze tro-

che, a ponieważ w domu nic

już nie było, odwiedził zna-

omego. Zamiast wódki dostał

2 tysiące (rzecz działa się w

ubiegłym roku, w Zaścian-

kach) i skierowanie na metę.

nie było. A wracając polna

droga natknał się na idacych

z przeciwka dwóch mężczyzn

była lekko wstawiona.

kobietę — cała trójka także

Dama, Janina Longiniak,

z miejsca zarzuciła Tadeuszo-

wi P., iż swego czasu nasłał

był na nia milicję, czemu ten z punktu zaprzeczył. Wynikła

sprzeczka, w którą wkroczył

jeden z dwu towarzyszących

damie mężczyzn — Jan Ra-czyński, Przyłożył "kapusiowi"

pięścią, nie powodując jed-

Widząc to drugi towarzysz

damy postanowił przejąć spra-

wę w swoje ręce i dwukrotnie

zdzielił "konfidenta", powodu-jąc jego upadek na pobliską

skarpę. Bystrooka dama do-

strzegla teraz u leżącego, w

górnej kieszonce marynarki,

banknot o nominale 2. tysiecy,

może jako rekompensatę za

krzywdy moralne. Tadeusz P.

zerwał się z ziemi i uciekł.

Zatrzymał się dopiero w mie-

szkaniu państwa J., skad za-dzwonił na milicję. Potem

wrócił do swojego mieszkania,

zarekwirowała: być

żadnych uszkodzeń.

Jak pech, to pech. "Babci"

cuzów bierze udział w formowaniu rządu.

Polityk zresztą nie potrzebuje być intelektualistą. On musi mieć mocny charakter, a także mądrych doradców

O NIEANGAZOWANIU SIĘ, STOSUNKU DO POLITYKI W KONTEKSCIE OSTAT-NICH WYDARZEN W CHI-NACH: Oczywiście "czuję" sprawę, ale te moje reakcje są wybitnie wewnętrzne.

S'ACH I PRAWDZIWYM LE-VI STRAUSSIE: Każdego roku otrzymuję, przeważnie z Afryki, zlecenia na niebieskie dzinsy. Pewnego razu francaski przedsiębiorca zaproponował mi bym pozwolił użyć swego nazwiska dla reklamy wyrobów dżinsowych jego fabryki, Powiedziałem mu: nie mogę tego uczynić, gdyż jestem intelektualistą. Uspokój się - odpowiedział. Kiedy oglosimy ten plan, prawdziwy

Jestem starym anarchistą

mi na utrzymanie sekretarki. W kilka dni po moim wystapieniu w telewizji i tego otrzymatypu oświadczeniu, lem list od kobietu, która napisala, że ma pieniądze czas, by mi asystować. Była to Ines de La Fressange, najwspanialsza modelka

Powiedzialem: jeśli będę spędzał czas patrząc na panią, nie będą miał czasu na pracę. gotowywanej przez akademię encyklopedii byliśmy przy literze "D". Teraz jesteśmy przy literze "L". A pracę zaczęto w 1935 roku. Nie wierzę, bu została zakończona za mego życia. A kiedy to zrobią, zaczną z pewnością od począt-

O ANTYFEMINIZMIE: Nie tylko nie jestem antyfeminista, ale już nawet wybrałem kobietę, która mnie zastąpi w Collège de France, kiedy się

Ale oczywiście miatem pewne trudności w tym wzgledzie jak np. z Simone Weil. Studiowaliśmy razem w Sorbonie. Irytowała mnie. Była niemożliwa. Ale miała kobiecy urok, bardzo piękne, czarne, miękkie i błyszczące śliczny uśmiech. Była fizycznie krucha, ale z całą nością nie intelektualnie. Ona była wojownicza. W całym tego słowa znaczeniu.

"ZESTARZENIU SIĘ" NAUKI: Oczywiście każdy może sobie życzyć, by ludzie mówili: w swoim czasie zrewolucjonizował naukę. W przyszłości nauka musi przechodzić kolejne rewolucje.

paragraf 1., gdyż okoliczności

wskazują, że działał w zamia-

rze pozbawienia życia Karola

Janinie Longiniak przedstawiono zarzut popełnienia prze-stępstwa z art. 208 k.k. (zuch-

Ciag dalszy na str. 6

Kozvre.

Pejzaże zanikajace

CHALECKA-POŁOCKA

## Nasz pierwszy rektor nasz pierwszy rok...

Ciag dalszy ze str. 4

doc. dr hab. RYSZARD KINALSKI miał wyboistą drogę na studia medyczne. Choć posiadał dokumenty przyjęcia go na Uniwersytet we Lwowie 1946 r., po repatriacji do Wrocławia nie uznano mu nawet matury. Potem, mimo zdanego egzaminu na medycyne, nigdzie nie mógł rozpocząć studiów. O fatum niweczące wszelkie plany w tamtym czasie nie było trudno. Wszystko mogło stać na przeszkodzie. Skończył więc studium Wychowania Fizycznego. Ważne, że było przy wydziale lekarskim Uniwersytetu Wrocławskiego. I znów bezowocne podejścia na medycynę. Jeździł od miasta do miasta. A gdy do Lublina spóźnił się na egzamin, woźny uniwersytecki po-radził strapionemu: "Jedź do Białegostoku, tam nasz rektor zakłada akademię. Podobno, miasto w gruzach, to zdąży pan, zanim odbudują i zaczną się studia..." Postuchał.

- Przyjechałem wieczorem, Miasto wydało mi się pustynią. Przenocowalem na parkowej ławce. Rano szukałem uczelni a znalazłem palac w ruinie. Rektor był tak zajęty, że spotkalem go dopiero wieczorem. Jego ogromna postać tylko w pierwszej chwili wydała mi się niemal groźna. Wystarczyło, że się odezwał, o coś spytał i już byłem spokojny, że nic mi się tu zlego nie stanie...

Przedstawilem się. Nagle Profesor krzyknął: "Jak się nazywasz? Powtórz dwa razy!" Powtórzylem. I znów okrzyk: "— Czyim jesteś synem, Mariana czy Stanisława? Przecież znam twoją rodzinę!" Niestety, ja widziałem prof. Kielanowskiego po raz pierwszy. Jako chłopiec nie stykalem się z nim we Lwowie. Tylko nazwisko było znajome.

znajome.

Jeśli pani sądzi, że odtąd wszystko układało mi się gładko — to pomytka! Fakt, że rektor przyjażnił się z moim ojcem, tym bardziej zobowiązywał mnie do zwiększonego wysiłku, do inicjatyw w znanej mi dziedzinie — kultury fizycznej. Zorganizowałem AZS, prowadziłem WF, pomagałem prof. Dzierżykrajowi-Rogalskiemu w prowadzeniu zajęć z anatomii. Pisałem o życiu Akademii do "Gazety Białostockiej" Próbowałem tworzyć studencką orkiestrę, Aż w końcu doczekałem się jakiejś dzikiej nagonki. Wówczas nawet za brodę czy dłuższe włosy można się było pożegnać ze studiami. A mnie groziło to chyba za... nadmiar aktywności.

Nie poskarżyłem się rektorowi. Prof. Sławiński powtarzał mi wciąż: "Tylko się dobrze ucz, a nie ci nie zrobią". Miałem jeszcze momenty załamań, ale zaciałem się po sportowemu. I wytrzymałem. O moich kłopotach prof. Kielanowski dowiedział się dopiero po latach. Zaprzyjaźniliśmy się. Jak obliczyłem, Profesor zna pięć pokoleń mojej rodziny, bo od dziadka, do moich wnuków... Nie było "głaskania" w czasie studiów. Zdawało mi się, że innym kolegom okazywał więcej troski. Potem zrozumiałem — był po prostu szlachetnie sprawiedliwy. Za to dziś — uważam Go za kogoś bardzo mi bliskiego.

LEZ koleżanek i kolegów z tego zdjęcia już nie może się zjawić na jubileuszu czterdziestolecia! Smutne, ale takře jest właśnie życie, pełne bezpowrotnych

Gdy to mówi lekarz-onkolog IRENA LE-WICKA, kierownik działu Promieniolecznictwa Specjalistycznego ZOZ, czyli szpitala na Ogrodowej — wydaje się, że u lekarza "stam-tąd", oswojenie z odchodzeniem, ze śmierjest czymś naturalnym. A jednak

dr Lewicka nie może oderwać oczu od gru-

powego zdjęcia. Toż to nasz cały pierwszy rok! Jak rodzinał Bo i tak się wtedy czuliśmy. Zwłasz-cza ci z akademika. Pomieszczenia były porozrzucane, na przykład część kolegów koczowała w świetlicy, ja z kilkoma dziewczynami w salce przy... prosektorium. A już sie rano na jeszcze odśpiewać "Naprzód młodzieży świata". Nic dziwnego, że wkrótce mógł powstać chór akademicki... Na uroczystościach deklamowaliśmy bojowe wiersze Majakowskiego z takim zapałem, aż mnie kiedyś rektor Kie-

lanowski spytał: Kto cię uczył takiej sztuki?

Najbardziej wzruszała jego troska o nas. Zaglądał wieczorami do pokoi, wypy-tywał, rozmawiał w taki sposób, że zapominalo sie, że to Jego Magnificencja... Byliśmy z daleka od swoich rodzin, tym bardziej ceniliśmy Jego opiekuńczość i serdeczność. O czymś takim nigdy potem nie słyszałam. Moja córka niedawno skończyła AMB. O! to już całkiem inny świat i jakby inna epoka! Wierzyć się nie chce. że to tylko 40 lat różnicy! A dla nas, pierwszych studentów, że to już aż tyle lat

OLEGA "z roku", ale w aktualnym układzie służbowym — szef lek. Ireny Lewickiej: dr med. TADEUSZ MIE-CZYSŁAW DOROSZKO, dyrektor Specjalistycznego ZOZ im. Marii Curie-Skłodowskiej. To o nim prof. Kielanowski pisał w swej książce, jako o młodzieżowym działaczu, który mu pomagał, radził, z którym chętnie

- Byłem wówczas przewodniczącym Zarządu Uczelnianego ZMP. Rzeczywiście, kontakty z rektorem były częste i przyjazne. Takim był zresztą dla nas wszystkich ten nieprzeciętny, wspaniały człowiek. Miał te same, spartańskie warunki bytowania, jak my, studenci. Pewnie dlatego, tak dobrze mógł znać nas i nasze sprawy, choć pierwszy rocznik liczył 156 osób. Byliśmy w różnym wieku, przyszliśmy z różnych środowisk. Swoim podejściem – niezwykle ludzkim, życzliwym, cementował nas. I nawet jeśli były jakieś anse czy nieporozumienia, w końcu się wszystko uładzało.

Ogromny autorytet Profesora, nie przytłaczał nas, nie wzbudzał nigdy bojaźni, a tylko wielki szacunek. Przy tym, lubiliśmy Go jak kogoś bliskiego z rodziny. Podobne zresztą układy miał z robotnikami czy maj-

rektor, najważniejszy na akademii, a taki skromny i dobry jak "zwyczajny człowiek"...

To przyspieszenie w uruchomieniu Akademii w tamtych warunkach, Białystok zawdzięcza tylko prof. Kielanowskiemu. Nawet min. Sztachelski mówił mi kiedyś, że nie znalazłby wówczas nikogo takiego jak On, formatu, a przy tym zapaleńca pokonującego z godnością wszystkie przeszkody w naprawdę trudnych warunkach, nie tylko pionierskich, ale i politycznych. Zwłaszcza, że sam był bezpartyjny. I co dziwne, że potrafił nie jednego studenta wyratować opresji, właśnie natury politycznej. Mnie również. Zostałem przez kilka tygodni zatrzymany. Wiadomo jak było, wystarczyło byłe posądzenie. Nawet fakt, że wróciłem z syberyjskiej tułaczki, komuś nie dogadzał... Prof. Kielanowski poręczył za mnie i zostałem zwolniony. Dzięki temu w terminie ukończyłem studia. A mogłem ich w ogóle nie dokończyć...

Uczyłem sie od Profesora, opanowania, rozwagi, rozsądku. On nas po prostu wychowywał, tak jak to się kiedyś robiło w dobrym, solidnym domu. Sam z takiego wyszedł i chciał się z nami podzielić swoimi doświadczeniami. Może to czynił bezwiednie, w każdym razie dawał nam z siebie o wiele więcej niż samą wiedzę.

APEWNE już inni kaledzy czy koleżanki z "mojego roku" mówili pani o niezwykłym stosunku rektora Kielanowskiego do studentów - tak rozpoczyna naszą rozmowę prof. dr hab. CZESŁAW JEŻYNA, kierownik Kliniki Chorób Pasożytniczych i Zawodowych. — Zacznę więc od razu od przykładu, takiego "czarno na bia-łym"... — Proszę przeczytać. Może pani nawet zacytować.

Cytuję odręczne pismo na pożółkiej ćwiart-

ce papieru, z datą 22.IX.1951 r.:
"Pozwalam sobie polecić Państwu studentów Cz. Jeżynę i K. Redlińskiego z II roku
Akademii Medycznej, jako kandydatów na
lokatorów. Są to ludzie poważni, na terenie akademii bardzo szanowani, za których biorę pod każdym względem osobiście całkowita odpowiedzialność. Podpis - rektor, T. Kie-

- Proszę nie podawać adresata, bo jednak tam nas, bezdomnych, nie przyjęto. Po roku studentów przybyło i akademik stał się za ciasny. Rektor rozsyłał nas więc po obszerniejszych domach różnych swoich znajomych. Brał na siebie odpowiedzialność za nas jaki to dowód zaufania! No i - lekcja dla nas - bo czy można go było zawieść?

nas — bo czy można go było zawieść?

Przyszedłem na uczelnie po wojsku. Moja prace egzaminacyjną rektor Kielanowski ocenił na celująco. Czułem, że poza nauką, powinienem jakoś Mu pomoc. Gdy podsuwał nam myśl zorganizowania ZSP, z miejsca się za to zabrałem. Działaliśmy na rzecz studentów. Brakowało podręczników, niektóre przepisywaliśmy ręcznie, przez kalkę, np. "Anatomię prawidłową" Bochenka. Jeździliśmy w Polskę szukać żelaznych łóżek do akademika, albo planina i innych rzeczy. Wciąż się coś w tym naszym pałacu budowało, wykańczało, urządzało. Kiedyś, pamiętam. zajechał na dziedziniec wóz ciężarowy. Kierowca nie mógł czy też nie chciał czekać, więc prof. Kielanowski przerwał wykład, a po chwili wrócił z informacją: "Koledzy, meble przyjechały!" Wiadomo — wszyscy wyszliśmy do noszenia.

O iluż podobnych faktach można by dziś snuć wspomnienia! Tacy jak Rektor, albo profesorowie — Sławiński, Czystohorski, Legeżyński, Dzierżykray-Rogalski, byli dla nas

wzorem niedościgłym i niezapomnianym. Przed paru laty, gdy wpadła mi w ręce książka prof. Kielanowskiego "Prawie cały wiek dwudziesty", przeczytało ją kilku ko-legów i napisaliśmy wspólny list do naszego Nim, o jego naukach i filozofii współżycia między ludźmi, że to pomaga nam być razem z uczelnią, we wszystkich jej wzlotach i upadkach. Odpowiedział, że również ze wzruszeniem wspomina Białystok. Pisał: "... Wielu ludzi krytykuje mój optymizm, moją wiarę w skuteczność solidnej roboty (...) Niechaj przykładem będzie Białystok. (...) Jeżeli chodzi o Wasz rocznik, który rósł wśród improwizacji wraz z pierwszymi murami uczelni, to aż nawet optymiście trudno uwierzyć, ilu wybitnych ludzi wyrosło z tej garstki mło-

dziutkich studentów. (...)" - Oto nasz Rektor! - W całej swej okazałości a zarazem — w swojej szlachetnej prostocie i wielkiej kulturze.

AK wynika ze wspomnień Nauczyciela ji Uczniów — osiągnęli wspólnie ogromny dorobek. Różnie mierzony. Pod wielu kątami oceniany, zaś z biegiem lat - jak gdyby rosnący na znaczeniu. Albowiem z perspektywy - łatwiej się porównuje, czy wydobywa z szarości tła to, co najcenniejsze.

W rozmowie z prof. Jeżyną - zastanawiamy się, czy dzisiejsi studenci AMB mają czas na moment refleksji, gdy historię swojej uczelni poznają z okazji kolejnych jubileu-

szy? - Trudno o jednoznaczną odpowiedź, Rozpoczął się właśnie 40. rok akademicki, jakkolwiek kalendarz wskaże na datę czterdziestolecia otwarcia podwoi naszej Akademii - dopiero w roku przyszłym.

Warto wiec chyba to i owo wspomnieć u progu tej rocznicy - jak to mówił Profesor Kielanowski, a na co przystali chętpierwsi studenci. Nie tylko bowiem z dokumentów, ale też ocalonych w pamieci śladów pionierskich zmagań i przeżyć ludzi z tamtych lat - coś wynika. Coś bardzo ważnego dla każdego z nas. Dziś zwłaszcza, gdy w wirze zdarzeń i w pogoni za czymś innym, zatracamy ostrość dostrzegania w a rtości rzeczywistych.

Moim Rozmówcom — dziękuję za spotkania i razmowy.

bierają dźwięki płynące ze umiejętność odnajdywania wy-zbyt dużej odległości, bądź razów w strumieniu mowy.

AGNIESZKA ŚWIDZIŃSKA Fot. Z. Zaremba

czytania i pisania.

#### Istnieje wszakże pewne nie-Levi Strauss zapłaci nam za swą naukową O TYM. CO MYSLI SWIAT:

bezpieczeństwo, że intelektualiści, którzy działalnością zdobyli kredyt zaufania w społeczeństwie mogą go stracić wypowiadając np. na aktualne tematy, tak jak to czynią np. zwykli przechodnie na ulicy.

Czytałem wszystko, co po-jawiło się na temat Chin i mam do tego swój stosunek, ale - jak wspomniałem zatrzymuję to dla siebie.

O SOBIE, BLUE JEAN-

W podstawionym już auto-

busie znajdowali się pasaże-

rowie. Karol Kozyra przy-pomniał sobie naraz, że nie

byłoby źle wpaść teraz do

mieszkającego niedaleko pętli

znajomego i zalatwić pustaki

na działkę. Zrezygnował więc

ze stojącego autobusu, posta-

nawiając pojechać następnym,

i przysiadł na ławce, aby od-

począć. W tym czasie Tadeusz Pa-

stusiak zauważył siedzącego

w autobusie swojego pogrom-

- Andrzeja Andrzejczaka.

Wywołuje go na zewnątrz i

żąda zwrotu zrabowanych pie-

niędzy. W odpowiedzi Andrzej

A. wyciąga zza paska kuchen-

ny nóż (otrzymany od swego

ojca po pobiciu Tadeusza P.!)

właśnie odjeżdża. Tadeusz Pastusiak widząc nóż w ręku Andrzeja A. salwuje się ucie-

czką. Wówczas nożownik pod-

biega do wiaty, gdzie siedzi Karol Kozyra, i zadaje mu

cios w lewe ramie. Zraniony

zrywa się z ławki i ucieka w

kierunku stojącego nie opodal kiosku "Ruch". Jednakże

kiosku "Ruch". Jednakże przy kiosku bandyta dopada

uciekajacego i zadaje mu

cios nożem w klatkę piersio-

wą. Po czym odwraca się i

na północy Sachalinu, głów-

rusza do natręta. Autobus vlaśnie odjeżdża. Tadeusz

§ WOKANDA §

Karol Kozyra.

Swiat nienawidzi mnie, ponieważ ja nie jestem prawidłowo-myślący. Gazety np. chwa-lą takt i szlachetność. Ja nie jestem ani taktowny, ani szlachetny zgodnie z normami przyjętymi w społeczeństwie umiarkowanego lewego skrzydla. Jestem starym narchista.

O WŁASNEJ SEKRETAR-CE: Moja pensja nie pozwala

O GOTOWANIU: Kiedy bytem młody dużo gotowałem. Wymyśliłem nawet pewne potrawy. Przygotowywalem np. niezwykłe w smaku jajka. Wstrzykiwalem do jajek portwein, a następnie je gotowałem. Trzeba było widzieć zdziwienie gości, którzy pod skorupka odkrywali niezwykły smak tej mojej potrawy.

O AKADEMII FRANCUS-KIEJ: Właśnie wróciliśmy z wakacji. Kiedy rozpoczątem tu pracę w 1973 roku, w przy-

## Gzerwcowy wieczór

Akurat na petle autobusową wjeźdża fiat 126p, którym jedzie małżeństwo B. z dziećmi. Napadniety opowiedział o Karol Kozyra przez chwilę tym, co zaszło, a następnie – zbliżała się godz. 21. – biegnie obok samochodu, by następnie – podtrzymywany odprowadził syna teściowej na pętlę autobusu MPK linii teraz przez przybyłego ze spóźnioną pomocą Tadeusza Pastusiaka — osunąć się na skąd ten miał wracać do

> Kierująca fiatem kobieta staje, wychodzi z samochodu i zatrzymuje nadjeżdżającą wołgę, w której siedzą dwaj mężczyźni. Prosi ich, aby udali się w pogoń za bandytą, a sama zawiadamia o napadzie dyżurnego RUSW w Bia-

pogotowia

W trakcie oględzin zewnętrznych i sekcji zwłok stwierdzono ranę ciętą na lewym przedramieniu i ranę klutą klatki piersiowej po stronie lewej. Ta druga rana spowo-

Andrzejowi Andrzejczakowi przedstawiono zarzut popeł-nienia przestępstwa z art. 156 paragraf 2 k.k. (pobicie) i art. 148 paragraf 1 k.k. (zabójstwo). Oskarżony nie przy-znał się do popeinienia czynu z art. 156, wyjaśniając m.in., że Tadeusza Pastusiaka bił jedynie Jan Raczyński, pieniadze zabrała Janina Longiniak. On tylko obserwował zajście z boku. Przyznał się natomiast do zadania ciosów nożem Karolowi Kozyrze, po-

rza - nie sa wykorzystywane z braku odpowiednich u-

ślana, rabunkowa gospodarka na Sachalinie zburzyła najwartościowsze bogactwo tej wyspy — przyrodę. Eksploa-tacja złóż ropy na północy wyspy spowodowała masowe śnięcie ryb. W zatoce Urkt nie pływa dzisiaj żadna ryba. Rabunkowy wyrab lasów w środkowej części Sachalina spowodował jej znaczną dewastację. Siedem przestarzałych fabryk papieru położonych w południowej części, zatruwa otaczające je wody.

zimnych rzekach wyspy, naskłada ikrę i umiera.

go śladu! Ich wody są

wybrzeżu, morze nie pachnie już jak morze. Jego żółte spienione fale rozbijają się o obrzydliwy, zabrudzony brzeg. Wielka fabryka papieru, która daje zatrudnienie dzień i noc wypluwa zatrute

#### stają w sprzeczności (jak mó-wi akt oskarżenia) z zebrazdarzenia. Wg wyjaśnień o-skarżonego po wywołaniu go z autobusu, został on najnym w sprawie materialem dowodowym, a w szczególnopierw uderzony pięścią twarz przez Tadeusza Pastuści zeznaniami świadka Tasiaka, a następnie chwycony z tyłu przez Karola Kozyrę. deusza Pastusiaka. Działaniem swym Andrzej Andrzejczak W czasie gdy Kozyra wyrecił wyczerpał dyspozycję art. 148

Z teki Henryka Wilka

mu lewą rękę do tylu, Pastupodszedł do niego z płytą chodnikową w rękach krzycząc, że teraz go urządzi. W tej sytuacji, on, obawiając się o swoje życie, zadał za siebie, na oślep, dwa uderzenia, po czym uciekł. Wyjaśnienia powyższe pozo-

Pościg nie przynosi skutku, gdyż bandyta skręca w las. Przybyły na miejsce lekarz ratunkowego stwierdza zgon Karola Kozy-

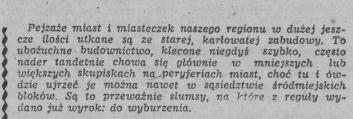
dając jednakże inną wersję

Znacznie gorszą prawdą jest to, że nie do końca przemy-

W drodze z Poronajska do Tymowskoje - cześć centralna wyspy - 'jedzie sie go-75 mln dolarów, nie wspomipoziom wód. Łosoś, który w wie może przeżyć przy tak niprzebywa tam przez cztery ki — tam skad pochodzi —

chalina harcował niegdyś łosoś. Obecnie w trzydziestu rzekach nie ma już nawet jeskażone, że ryby przed ujś-

znacznej części mieszkańców



Nad tymi koślawymi chałupami i budkami nikt się już specjalnie nie lituje. Od lat narastają i zmieniają się jak poszycie drzew w biologicznie uzasadnionym rytmie. Nikt też w tych pozbawionych podstawowych wygód domach nie chce mieszkać - nawet najbardziej rozmiłowany w urokliwych zakamarkach i zabudowaniach o spatynowanej fakturze drewna, zwłaszcza gdy nadarzy mu się możliwość zamieszkania w przyzwoitych warunkach. Remont tych ruder nie ma już sensu - na tyte to przedsięwzięcie jest pracochłonne, a przede wszystkim drogie, że nikt się tego nie podejmuje. Chyba że musi.

Znikają więc te coraz skromniejsze enklawy butwiejącego drewna i zapadających się dachów. Pośród slumsów gina też budynki, których rozmaitość form mogłaby służyć jako dokument rodzimej tradycji. Ale zachowanie takich dokumentów jest dziś niemożliwe, chyba że tylko w pamięci starszego pokolenia i na rysunkach. Właśnie z cyklu grafik o tej tematyce publikuję obok wybrane szkice przedstawiające slumsu z naszych miast.





nich ważną rolę odgrywa per-

znawanie świata zewnętrznego, ale umożliwia wymianę

guje się przecież mową, któ-• ZANIM DZIECKO ZACZ-NIE PISAĆ I CZYTAĆ, POra jest rejestrowana i odczytywana za pomocą ucha). WINNO DOBRZE SLYSZEC Słuch odgrywa więc decydują-I MOWIC POPRAWNIE cą rolę w ogólnym rozwoju O prawidłowym rozwoju psychicznym decyduje wiele procesów i funkcji. Wśród psychicznym i umysłowym

cepcja słuchowa, czyli odbiór CJA SLUCHOWA? JAKIE SA JEJ RODZAJE? • bodźców słuchowych przez receptor słuchu i ich analiza poprzez korowe części analizatora słuchowego. Obok wzro-

ku, słuch należy do najważ-

niejszych zmysłów człowieka.

Pozwala nam nie tylko na po-

O CO TO JEST PERCEP-

Skad te

nabywanie wia-

(człowiek posłu-

Percepcja słuchowa odbiór bodźców słuchowych) jest zjawiskiem złożonym. Możemy bowiem mówić o słuchu fizjologicznym, muzycz-

fizjologicznego. W przypadku

uszkodzenia części ucha od-

bierającej bodźce słuchowe lub

też nerwu słuchowego (drogi

doprowadzającej dźwięki) do-

chodzi do powstania nie-

Dzieci niedosłyszące żle od-

dosłuchu.

Termin "sluch fonematycz-ny" pochodzi – " dzieckiej. Został do niej wpronym, fonematycznym. problemy z pisaniem i Narząd słuchu, jego budo-

wadzony przez A. R. Lurie. uczonego zajmującego się zawa anatomiczna i fizjologiczburzeniami mowy w afazji. ne funkcjonowanie są odpo-wiedzialne za ostrość słuchu

wymawiane niezbyt głośno.

• SLUCH FONEMATYCZ-

Ponieważ słuch fonematyczny jest ściśle powiązany z funkcjonowaniem kory mózgowej (szczególnie części płata skroniowego lewej półkuli), uszkodzenie mózgu powoduje zakłócenia słuchu fonematycz-

Stuch fonematyczny oznacza

lizy i syntezy słuchowej, sły-szą poszczególne dźwięki, ale nie potrafią ich wszystkich po kolei wyodrębnić i dokładnie zrozumieć. Tymczasem mechanizm nauki czytania i pisania zakłada prawidłową analizę i synteze słuchowa.

prawidłowy rozwój i

funkcjonowanie mają ogrom-

ny wpływ na prawidłowy roz-

wój mowy oraz umiejętność

Dzieci z zaburzeniami ana-

Normalnie rozwijające się dziecko różnicuje litery jako

Ciag dalszy na str. 6

gdzie przebywał przybyły westorzy są mile widziani. Nie mamy żadnych tajemnic, powiada Waleryj Bielonosow,

jeden z szefów partii na Sa-

chalinie. To nowe otwarcie jest jednoznaczne z przyznaniem się - po 44 latach niczym nie zakłóconego sprawowania władzy - do tego, że wyspa ta jest prowincją wyjątkowo zacofana, wręcz ekologiczna pustynią, wreszcie gettem zniecheconych ludzi. Przy czym Sachalin jest bez watpienia prawdziwą wyspą skarbów. Jej wnętrze kryje złoża fosforu, rud żelaza, srebra, złota a ponadto olbrzymie pokłady ropy naftowej, gazu ziemnego i węgla. Przybrzeżne wody morskie i niektóre rzeki są wyjątkowo zasobne w ryjak żadne inne akweny na świecie. Sachalińskie lasy należa do najbujniejszych na

ne centrum produkcji ropy naftowej i gazu ziemnego przypomina jako żywo plenery do kręcenia westernu lub dreszczowca. Kiedy wieje wiatr miasto pokrywa się piaskiem, kiedy z kolei pada deszcz, jego ulice zmieniają się w rwące potoki. Ponad masa ciemnych budynków poruszają się czarne ramiona pomp do ropy naftowej przypominające swoim wyglądem odnóża olbrzymich stawono-

Podobnie jak większość miast wybudowanych na Sachalinie przez Rosjan, śródmieście Ochy usytuowane jest tam, gdzie "ulica komunizmu" krzyżuje się z "ulicą Rewolucji Październikowej", a centrum to plac, który niechybnie jest placem Lenina. Pomników ojca ojczyzny nigdzie kuli ziemskiej. Mimo tego sta- nie brakuje. Ich wielkość za-

re przekleństwo zdaje się urzeczywistniać – olbrzymie bogactwo tej wyspy nikomu na dobre nie wyszło...

Warunki życia pozostają prymitywne. Miasta nie posiadają kanalizacji, a większość domów nie ma wodociągów. Jużno-Sachalińsk, byle japońskie Toyohara, jest miastem przypominającym szary obóz pracy, który zimą dusi się w śniegu, w lecie nato-miast tonie wśród bujnych chwastów. Wyspa nie posiada żadnej infrastruktury, nie ma żadnej trasy przelotowej prowadzącej z północy na południe. Jedna z oficjalnych broszur informuje o 3500 km dróg, ale sa to drogi gruntowe, po których nie może jechać żaden normalny samochód osobowy. Wspomniana broszura chwali się również tysiącem kilometrów linii kolejowych. Nie wyjaśnia ona jednak, że chodzi tu o trzy różne szerokości torów, że np. główna linia pochodzi jeszcze z czapanowania japońskiego. Wagony również są "made in Japan". Rośli Rosjanie tłoczą się w przedziałach przysto-sowanych do drobnych z postury Japończyków. Żadna linia kolejowa nie łączy bezpośrednio najważniejszych ośrod-

Ocha — największe z miast

leży od znaczenia miejscowości. W stolicy, w Jużno-Sachalińsku, pomnik wodza rewolucji ma wysokość 15 me-

trów. Pracowaliśmy jak opętani, a ucierpial na tym nasz standard życiowy, mówi Wassilij Czesalin - redaktor naczelny "Czerwonego Sztandaru" w Aleksandrowsku, byłej čarskiego Sachalina, a jedynego miasta na wyspie, które posiada odrobi-ne wdzięku. Sachalin ma olbrzymie znaczenie gospodarcze dla całego ZSRR. Tutaj produkuje sie bardzo znaczną część papieru gazetowego. Tutaj łowi się piątą część wszystkich ryb w ZSRR, czerwony kawior pochodzi właśnie z tych stron.

Przez ponad 40 lat bogactwa z Sachalina dostarczano na kontynent. Rocznie wyspę opuszczało 5 mln ton wegla, 3 mln metrów sześc. drewna, 2,5 mln ton ropy naftowej i ponad 2 mld metrów sześc. gazu ziemnego, który ruro-ciągiem o długości 570 km przesyłano z Sachalina na Sy-Stosowana przy wydobywaniu technologia jest mocno przestarzała, co poważnie ogranicza wielkość produkcji. Zasoby ropy na lądzie są już na wyczerpaniu, a nowo odkryte - pod dnem mo-

dzinami przez łyse wzgórza z rzadka tylko porośnięte trawą. Nieco bardziej na wschód leży 220 tysięcy hektarów "by-lego lasu" – wszystko pokryte czarnym popiołem. Ten las zniszczył ogień. — To było prawdziwe piekło płomieni i dymu, opowiada Borys Titow, fotoreporter TASS-a. Same straty drewna ocenia się na nając już o długoletnich nie powetowanych następstwach tego pożaru. Właśnie w jego wyniku znacznie obniżył się lecie płynie w górę rzeki, ledskim stanie wody. A łosoś ze swoim czerwonym kawiorem jest przecież najsłynniejszą rybą Sachalina. Rodzi się on w stępnie płynie do morza i lata. Kiedy jest już dorosły plynie spowrotem w górę rze-

W 60 większych rzekach Saciem rzek do morza zawracają i uciekają do oceanu.

Poronajsku, na zachoddymy i nie oczyszczone ście-

(dokończenie za tydzień) (Tł. i opr. - jag) Ciag dalszy ze str. 4

- Niech pan mówi, poruczniku, w panu pasz ratunek. Pan zawsze znajdzie jakiś koncept na najgorsze.

- Ale to tylko między nami. Słowo honoru, że nie piśniesz nawet pary z ust? Tak? - Słowo Karpackiej.

- Powiadasz, że mierzi cię ten pruski dryl u tego mojego Wieczorka?

- To prawda - I najchętniej pozbyłbyś

się go z plutonu? Też prawda. Ale w zasadzie to fajny chłopak.

- A może go na pewien czas oddelegować do specjalnego poruczenia?

Jak to? Specjalnego poruczenia? Co pan porucznik

przez to rozumie? I jaki to

mi z południa Włoch?

półgębkiem uśmiechał.

- A gdyby nawet?

ale ty ani mru, mru!

jarzylem.

niku!

mieć.

ma związek z tymi brudasa-,

- A ma, a raczej dopiero

ten Wieczorek opowiadał, że

Niemcy potrafili zaprowadzić

u Italianców wzorowy porza-

dek? A kiedy go zapytaliś-

my, jak to zrobili, nie chciał

nic więcej mówić, a tylko się

Może tego Wieczorka uczy-

nić teraz odpowiedzialnym za

porzadek i czystość w mia-

- Ja tego nie powiedziałem.

- Ale ja to sobie tak sko-

- To już musiałby z nim

porozmawiać sam pan po-

rucznik. To sprawa wagi pań-

stwowej i międzynarodowej.

żancie. Ale dobrze, porozma-

wiam z moim kesserlingiem,

- Tak jest, panie porucz-

Wieczorem zaprosifem na

malego drinka Janka Wie-

czorka. Postarałem się w ka-

synie o piwo, bo wiedziałem,

BARDZO wielu środ-

kach masowego przeka-

zu daje sie ostatnio

zauważyć uparte dążenie do

polemiki z nietykalną do nie-

dawna "Trybuną Ludu". Do-

tyczy to nie tylko swoistej

wojenki między organem KC

PZPR a "Gazetą Wyborczą",

ale także wielu komentarzy

w prasie i TV. Jest to odruch

naturalny. Skoro przez lata

cale "Trybuna Ludu" korzy-

stała z czapki niewidki i pan-

cernego płaszcza, a przy tym miała monopol na rację i wy-

rażała opinie niepodważalne,

to teraz znalazło się wielu,

którzy chcą odblokować w so-

bie narastający latami sprze-ciw. I bardzo dobrze. Wojna

na słowa tysiąckroć lepsza od

wielu komentatorów i dys-

pozycyjnych dziennikarzy nie może się z tym pogodzić lub

po prostu nie chce i stad po-

ziom polemik przybiera cha-

rakter sądowych pyskówek w

Życie i praca w otoczce

niektórych publicystów do

przekonania, że skoro ich nikt nie krytykuje, to znaczy,

że oni mają rację i są ge-

Teraz przeżywają szok za szo-

dobrego) ferment we wlas-

nych szeregach partyjnych

Na domiar zlego (a może

doprowadziło

manipulatorami.

Problem jednak w tym, że

pojedynku na szable.

najgorszym wydaniu.

nietykalności,

przekonania.

- Nie przesadzajcie, sier-

· Czy dobrze usłyszalem?

Pamiętasz,

że za nim przepada, jak wszyscy Ślązacy. Strzeliliśmy sobie także po kilka sznapsów. Prosilem go o calkowita dyskrecję, co mi solennie przyrzekł, traktując zresztą jak zawsze moją prośbę jak bezwzględny rozkaz.

- Ale mam dwa warunki. panie poruczniku - zwierzył się Wieczorek. – A właściwie to i trzeci.

- Mów.

- Po pierwsze to chciałbym z Włochami, a szczególnie z potesta i jego pomocnikami, rozmawiać przez tłumacza po niemiecku.

- Znasz przecież dobrze polski. - Ale co niemiecki, to nie-

- Dobrze, zgoda. Masz tłu-

- Tę siostrę Carmen z na-

- Słyszałem o twoich amo-

rach do niej. Rozmawiacie

może między sobą po nie-

ciebie żalu. A drugi waru-

- Ona tylko ten jezyk obcy

Ależ ja nie mam o to do

- Proszę mi na ten czas

zamienić tego angielskiego

thomsona na nasz szmajser.

- Przepraszam, niemiecki...

— To już lepiej. Ale tego się nie praktykuje ani w Kar-

packiej, ani u naszych sojusz-

Włosi czują przed nim res-

pekt. A ten wasz thomson to

dla nich tylko zabawka.

- Szmajser to szmajser.

- Bierz sobie tego szmaj-

- Może być, panie porucz-

Inni oszczędzają głowę wy-

chodząc ze słusznego założe-

nia, że może sie jeszcze przy-

dać, zaś mur można wybudo-

Istnieje jeszcze inna kate-

goria która chce uchodzić za

odnowicieli i przemyca na

łamach prasy różne manife-

sty, deklaracje i oświadcze-

pie ludzi znajdują się autentyczni reformatorzy, którzy pie ludzi znajatorzy, którzy tyczni reformatorzy, którzy tyczni reformatorzy, że tylko

droga ewolucji i eliminacji

zdewaluowanych sloganów

stereotypów w funkcjonowa

niu partii komunistycznej,

można jeszcze ten ruch w

Polsce utrzymać przy życiu.

mi monopolu, jeśli odstąpią

od dyktatury proletariatu

(frazes, który się nigdy nie

sprawdził) i centralizmu de-

mokratycznego (porównywal-

nego jedunie z totalitaruz-

mem) to maja szanse w przy-

uczciwej walki o władzę. Na

żadne inne rozwiązania spo-

leczeństwo sie nie zgodzi, a

trzeźwo myślący komuniści powinni mieć stale w pamię-

buńczuczne oświadczenia

wychowanków Jerzego Urba-

na, którzy nawet nie dopusz-

czali myśli o klęsce listy kra-

Ale ja - jako człowiek bę-

dacy jak najdalej od komu-

nizmu - mam poważne wat-

pliwości czy ruch tych auten-

tycznych lewicowców chcących

zachować twarz i prowadzić

grę fair play będzie miał szansę jeśli nie wyeliminuje

ze swoich szeregów tych, któ-

rzy wskakują do tego tram-

waju w biegu lub rwą się do

steru ze starym prawem jaz-

wielu. Tu i ówdzie pojawia-

ją się nazwiska ludzi, którzy

w stanie wojennym wykony-

wali naihaniebnieisze polece-

nia swoich zwierzchników,

odnowicieli

sztych wyborach stanąć

Jeśli nie są oni zwolennika-

lub cieńszy.

niższy, wyższy, grubszy

sera. Ale nie wolno ci go za-

ładować ostrymi nabojami.

Najwyżej ślepymi, tymi wa-

szymi drewniakami? Zgoda?

szego szpitala polowego?

- Tłumaczke

nek?

miecki?

- No, a ten trzeci, myślę, że ostatni?

- W Wehrmachcie mialem stopień feldfebla... - O, bracie, to już trud-

Tu wchodzi niejsza sprawa. w gre awans, a w tych sprawach już nie sięgają moje kompetencje, rozumiesz?

— Czy wobec tego nie moż-

na uznać tamtego stopnia? - Może i tak, ale wyżej muszą o tym zadecydować. Zresztą porozmawiam w naszym sztabie, może da się coś

- O. właśnie. Przyznam, że później trochę się bałem o ten mój szalony pomysł z Wieczorkiem i tą jego misją specjalną wśród tych nieszczęsnych Włochów.

na żarty, jak mi koledzy do-

nieśli że w tei nowei roli

zmienił się on nie do pozna-

nia i stał się nieomal zupeł-

rozmawiał z potestą i innymi

Włochami, wpadał w jakiś

dziwny trans. Później udzie-

lał się on również i Włochom,

których czynił odpowiedzial-

nymi przed sobą za czystość

w miasteczku i okolicy. Doszło

nawet do tego, że zacząłem

odradzać kolegom, aby zre-

zygnowali z tego niebezpiecz-

Ci jednak oponowali i gora-

nego eksperymentu.

mać dalej w ryzach.

co protestowali.

nie innym człowiekiem.

misja specjalna.

Requiem po polsku

ważniejsze. - Tłumaczka jest dalej ta Carmen?

Tak. Podejrzewamy, to jego dziewczyna. Chyba lączą ich nie tylko stosunki wyłącznie służbowe.

- O tym wiem. Janek wyznał mi, że po wojnie chcą się pobrać. Rozmawiał nawet z jej rodzicami. I co? Czy się zgodzili?

Nie bardzo. Ich syn zginal na froncie wschodnim. Drugi zaś dostał się do niewoli w Afryce Nie mają więc zrobić, bo to przecież twoja podstaw, aby nas, aliantów, kochać. Wieczorkowi nie powiedzieli nie, ale i nie powiedzieli tak, jak to Włosi, którzy liczą przecież na naszą pomoc w ich biedzie. Ale to już jego i Carmen sprawa. My

owym tajemniczym Pedro i Patria Nostra, była narzeczona Janka Wieczorka, siostra Carmen Batista. Ale ona upar-

cie milczała - Kim jest Pedro?

To mój patron. - Patron? Święty? Czy tak? - Ja zawsze wzywam jego pomocy, gdy jestem w naglej potrzebie

- A nie jakiś faszysta? A może mafioso?

- Nie, patron. Nie wierzyliśmy Carmen. Klamala. To było oczywiste A raczei w ogóle nie chciała lub nie mogła ujawnić prawdy o tej strasznej tragedii w starei cegielni. Janka. nas. jej. Po kilku tygodniach wypuszczono ją z aresztu. Nie było sensu dłużej jej trzymać. bo i tak ani slowa nie można bylo z niej wydobyć. Ponadto wyraźnie popadła w jakąś apatię i depresję. Słyszałem, że miała wstąpić do

klasztoru. Ale na wszelki wypadek przez pewien czas wzięliśmy pod obserwację grób Janka Wieczorka. Przychodził nań tylko poslaniec od ogrodnika regularnie co trzeci dzień składał bukiet polnych kwia-

Na czyje polecenie to robisz? – spytaliśmy chłopca.

— Mojego mistrza: Ogrodnik podczas przesłuchania zeznał, że ma opłacone z góry za kwiaty. - Dlaczego polne, a nie

ogrodowe? - Takie mam zamówienie - Od kogo?

- Nie wiem, bo dostalem je z przekazem na pieniądze. - Gdzie był nadany?

W Castel San Angelo. Później na krzyżu z gruszy znaleźliśmy kartkę z jednym słowem - Tedesco (Niemiec). Sprawka tej zagadkowei Patria Nostra? Pedro? Może. A ja do dziś mam wyrzuty sumienia, że poszedłem na ten szaleńczy eksperyment kapralem Jankiem Wieczor kiem, bo taki stopień przyznalem mu na czas jego specjalnej misji gdzieś między Taranto a Castel San Angelo

STANISŁAW ŚWIERAD Wyróżnienie w ogólnopolskim konkursie literackim "O złotą lampkę górniczą '89".

RZYCHODZIŁ często do nas na pogaduszki. Już dziś nie pomnę czy na imię miał Witold czy Wiktor, a nazwiska jego w ogóle nie słyszałem. Lubiłem go słuchać jak opowiadał i obserwować jego okrągłą rumianą twarz szczególnie wtedy, kiedy zawieszał głos i robił tajemnicę, a mnie bardzo rozśmieszającą minę. Pracował w sądzie. Dopiero po wojnie dowiedziałem się, że pełnił tam obowiązki woźnego. I muszę przyznać, że właśnie wtedy trochę w niego zwątpiłem. Bo co to za woźny? Mały, grubiutki z okrągłą rumianą buzią. Niczym nie przypominał jedynego dotychczas mi znanego

prawniczej. A on przez długie lata przyglądając się i przysłuchując wymiarowi spranauczył się nie tylko wielu prawniczych formulek, ale opanował na pamięć podstawowe paragrafy kodeksu karnego i w tym był pewnie lepszy od wszystkich wileńskich sędziów i adwokatów, którzy się kodeksem posługiwali, ale nigdy nie na pamied

Pan Ignacy znał swój zawód. Wobec sędziów był potulny, ale na adwokackie uwagi: "Co tam pan wie, panie Krzeczkowski" odburkiwał niezbyt grzecznie a na stronie mówił do siebie: "Więcej od was kochanieńkie, więcej od was"

To chyba te adwokackie złośliwości sprawiły, że woźny postanowił zrobić użytek ze swojej wiedzy. Wybrał się oto do niedalekich od Wilna Woronian, bo miał tam przyjaciela nazwiskiem Mieszkuć. Zanim jednak wyjechał, pierwej pilnie zapoznał się w są-dowej kancelarii, którą wieczorem sprzątał z aktami spraw osób z tamtejszych tj. woro-

Tymczasem uprzedzony o przyjeździe gościa Mieszkuć albo przezeń odpowiednio przysługę proszony, albo też - i to bliższe prawdy, pragnae zaimponować sąsiadom "roztrąbił" na całą okolicę, że przyjeżdża do niego sedzia okręgowy z Wilna, który za niewielka opłata i jego tj. Mieszkucia wstawiennictwem będzie na miejscu rozstrzygał

## Jak woźny sądowy adwokatów zakasował

woźnego. Woźnego naszego gimnazjum przy ulicy Kościelnej. Energicznego i groźnego, kiedy nastroszył swoje potężne wasy, z racji których nazywany był Piłsudskim, a obraźliwie Stalinem.

Ten gimnazjalny woźny mówił bardzo niewiele, a częściej strofował uczniów. Pan Witold... chyba jednak tak, bo jakoś Wiktor mi nie pasuje, opowiadać lubił, umiał i co ważne miał oczy.

- Sad - powiadał - to samo życie. Twarde, brutalne, pełne sprzeciwności, niespodzianek, dobrych i złych ludzi.

Miał zapewne na myśli treść różnego rodzaju rozpraw, którym się przysłuchiwał. Bardzo lubił, jak go słuchają i podziwiają. Często też znajomych zapraszał na rozprawy, o których wiedział, że będą ciekawe.

Moi rodziciele nie mieli na to czasu. Ale niektórzy znajomi czasem korzystali z tych zaprosin, a potem mówili: ale pan to jesteś, panie Witoldzie. Jak krzyknąłeś pan "proszę wstać", to aż ciarki po grzbiecie przeszły - E, co tam ja - odpowiadał pan Witold skromnie – taki Krzeczkowski to był woźny. On nawet adwokatów zakasował.

I popłynęła opowieść o wileńskim wożnym który zadziwił niejednego prawnika. Historię tę słyszałem kilkakrotnie, bo starszy pan zapominał, że już ją wcześniej opowiadał. Wygłaszał ją z niemałą satysfakcją jako przykład nobilitujący "fach" woźnego sądowego.

Ignacy Krzeczkowski - woźny wileńskiego Sądu Okręgowego znany był na początku lat trzydziestych w większości tamtejszych sędziów i palestry jedynie z wygłaszanych tubalnym głosem zapowiedzi: "Proszę wstać! Sąd idzie!", i umiejętności utrzymywania idealnego porządku na sali podczas rozpraw. Chodził na polecenie sędziów po kanapki do pobliskiego sklepu, a jak trzeba było to także zaparzał herbatę w pomarańczowym czajniku. Strofowano go czasem za to, że wpuscił zbyt wiele osob na sale, że szynka przyniesiona ze sklepu była nazbyt tłusta, ale nikt nigdy nie przepytywał go z wiedzy

wszelkie sprawy i dobrą radą wybawi nawet od kryminału.

Reklama była dobra. Interesanci walili drzwiami i oknami, a woźny ubrany w majestatyczny strój sędziowski nikomu nie odmawiał swojej światłej pomocy. W bardziej zawiłych problemach prawnych "pan sędzia" zaglądał do ksiąg, a później na naradę z Mieszkuciem, który następnie wtajemniczał zainteresowanych, że sprawa może być umorzona za 60 lub 100 złotych.

Kilka tygodni w ten sposób spędzonego urlopu przyniosło woźnemu ładną sumkę 1350 złotych (równowartość 10-12 krów).

- Byczo jest! Bądź zdrów przyjacielu żegnał Mieszkucia opuszczając Woroniany. Do zobaczenia za rok.

Los zetknał ich znacznie wcześniej niż sie tego obaj spodziewali i to w warunkach zgoła nie "byczych". Obaj zasiedli na ławie oskarżonych pod haniebnym zarzutem dokonywania oszukańczych praktyk. Nic się jednak złego nie stało. Jeden z

woroniańskich interesantów stając przed sądem jako świadek oskarżenia, że nic prócz głębokiej wdzięczności nie żywi do Krzecz-Adwokaci kosztowali mnie pół

majatku i nic nie poradzili, a jak zrobiłem wedle rady pana, woźnego, od razu sprawe wygrałem. Niech mu Pan Bog da zdrowie, żeby jak najdłużej radził mądrze biednemu narodowi.

Sąd Okręgowy wydał wyrok uniewinnia-jący, ale czy przywrócił Krzeczkowskiemu prawo pracy w sądzie, tego pan Witold nie

### EUGENIUSZ HRYNIEWICKI

P.S. Dziękuję za telefon w sprawie przedwojennych zarobkow i cen. Jesli te przypomnienia interesują czytelników postaram się "rozszerzyć temat" w przyszłym tygodniu

## FILM

FILMAMI jest podobnie jak z pisaniem twierdzi historii znakomity krytyk Zygmunt - posługując się Kałużyński identycznymi elementami można dać różne ujęcia tej samej prawdy

Właśnie minęło 20 lat od debiutu kinowego Krzyszto-Zanussiego. "Struktura kryształu" powstała w 1969 r. Byl to film o konflikcie

postaw: refleksyjny, zamy-ślony, zewnętrznie mało efek-

że niegdyś dobrze wychowany chłopiec zarówno z rodziinteligenckiej jak i robotniczej miał wpojone od dzieciństwa, żeby nie zadawać się z obcymi, ale pomagać potrzebującym pomocy. Pomagał więc taki najczęściej taskać siatki z zakupami, wspinać się po schodach, wskazywać drogę zagubionym nie przez wskazywanie paluchem lecz doprowadzenie na miejsce; mówił "dzień dobry" sąsiadom, ustępował miejsca w autobusie (tramwaju) starszym, etc. Bohater Zanussiego poszedł

Na marginesie podkreślę,

jednak dalej w dążeniu do

## Kindersztuba

towny. Ale przyjęty był wówczas z najwyższą uwagą, bo reżyser sięgnął do wartości niechętnie przyjmowanych przez teoretyków upowszechniających jedynie słuszne kierunki w rozwoju społecznym człowieka. Ta sfera była zastrzeżona dla sprawdzonych egzegetów, zalecanych dzieł. W następnym filmie "Zycie

rodzinne" (1971 r.) rozwinal ten watek, skonfrontował dwie różne postawy i dwie różne drogi życiowe swoich bohaterów – ojca i syna. Najnowszy film Krzysztofa Zanussiego "Stan posiadania" poszerza sferę działań moralnie ważnych, w której czło-

wiek powinien realizować się najpełniej. Chodzi mi o wrażliwość na krzywdę innych ludzi, wyciąganie pomocnej dłoni do bezradnego i zagubionego. Słowem odwołanie się tych wartości, które w dzisiejszym zmaterializowa-nym i odideologizowanym świecie odsuwane są jak najdalej, od głównego nurtu życia. Oczy nie widzą, serce nie

Bohaterem "Stanu posiadania" jest student geografii (gra go Artur Zmijewski), który odwiedzając matkę lekarke (Maja Komorowska), w przychodni rejonowej spotynieznajomą, młodą kobietę (Krystyna Janda). Zaopiekuje się nią, sprowadzajac do mieszkania bloku, zajmowanego wraz

bie. Zakochał się w dziewczynie z ulicy, sprezentował jej siebie i ciasne "em" matki, bo dobro, które go rozpierało, musiało znaleźć ujście sprostać wyobrażeniom reżysera. Czy taka sytuacja

się dobrze skończyć? styna Janda jako Julia nieufna i agresywna. Zachowuje się nieznośnie, potwierdzić założenie, że dobroć i życzliwy niepokój matki o nazbyt troszczącego się losem jakiejś dziewczyny syna, mało ją obchodzi Są tu dwa światy: matka Tomasza w sugestywnej kreacji Komorowskiej: opanowana i za gubiona zarazem, bo pozostal jej tylko syn. Emanuje z niej dnak dobroć i tolerancja kultura sięgająca korzeni glębiej aniżeli zdobywane przy pomocy dodatkowych punk tów preferencyjnych dyplomy uniwersyteckie. Jej przeciwstawieniem jest natomiast niefortunna oblubienica syna. byla pracownica cenzury otaczana do niedawna wpływowymi znajomymi. jest bez domu, środków

Kwestia białostocka w tym filmie nie pozostawia ani krzty wątpliwości, po czyjej stronie są sympatie scenarzysty i reżysera. Na nieśmiałe pytanie matki - a pani kto...? Julia-Jar a z zażenowaniem przyznaje, że studiowała po-

życia, oparcia.



Krzysztof Zanussi.

czynienia dobra wokół sie- lonistykę, ale w... Białymsto-

Nie wytłuszczam tego fragmentu, żeby mi nie zarzucono podgrzewania nastroju. Jednak, gdyby się szykował jakiś proteścik, sam się też

przystającego do rzeczywiswni Ich stosunek do nacechowany ufnością wywodzącą się z innych obszárów wiedzy aniżeli zostaly zawarte w przedmiocie zwanym wówczas "wychowa niem obywatelskim" Film ma swoja specyficzna aurę, a kli mat estetyczny wydaje się być nadal mocna strona re żysera.

prawdziwy działająca to skarb, powiedział o reżyserze wspomniany już Z Kałużyński Wartza całą kolosalną ruchliwa placówkę dyploma-tyczną Gdyby nawet nie skrecił metra taśmy, ja bym go wynajął do końca życia jako wielkiego ambasadora naszej kulturv"

#### stworzył nową sytuację, w której trzeba się jakoś zna-leźć. Niektórzy fundamentaktórzy szantażowali występuliści walą głową w mur. Mur jących z partii czy wręcz groani drgnie, a glowa puchnie. zili ich rodzinom. Teraz jadą Prezentuje

dy. Takich

## Krzysztof KURIANIUK

czasie mistrzów tego instrumentu: Hendrixa, Claptona i godzinami ćwiczył stając się z każdym dniem coraz bardziej sprawnym muzykiem. Kiedy skończył 20 lat przyłączył się do zespołu Extremes, potem razem z Johnem Such założyli Message. Rodzice załamani stylem życia swojego ukochanego syna, któremu

#### SAMB ORA

Urodził się 11 lipca 1960 roku w Perth ma 186 cm wzrostu i jest uważany za jednego z naj-lepszych gitarzystów Ameryki, a lepszych gitarzystów Ameryki, a także za główną podporę zespo-łu Bon Jovi. Swoją edukację muzyczną rozpoczynał w szkótce akordeonistów, dokąd – nie bez oporów ówczesnego 14 latka – zaprowadziła go matka. Skorzystał zaledwie z kilku lekcji, bowiem bardziej fascynowała go gitara niż pudło o rozciąsających tara niż pudło o rozciągających się bokach. Rodzice nie zaakcepsię pokach. Rodzice ine zaktep-towali jednak nowych zaintere-sowań widząc w nich zagrożenie (alkohol, narkotyki – takie mie-li wyobrażenie o ludziach grają-cych na gitarach elektrycznych dla syna. Richie słuchał w tym

2 DEAL

wymarzyli zupełnie inną przy-szłość, próbowali jeszcze ingero-wać w poczynania Rysia i skie-rowali go na studia psycholo-giczne. Nauka nawet zainteresorowali go na studia psychologiczne. Nauka hawet zainteresowala młodzieńca, ale i tak robił swoje. Z czasem jednak kiedy przestawał być zależny od
portfela mamusi i tatusia, pożegnał się z wykładowcami i przystapił do Johna Bongiovi i zespolu The Wild Ones. Wkrótce
stał się gwiazdą. Rodziec czytając doniesienia z koncertów kaneli, w której przygrywa ich syn, pell, w której przygrywa ich syn, rwa włosy z głowy i zażywają kropie nasercowe ponieważ nie sądzili że Rysio może żyć i pracować w takich warunkach stosując słynne 3 × P.

### KALEJDOSKOP

● ELŻBIETA KULMACZEWSKA — znana, lubiana i lansowana przez Janusza Papaja w Biało-stockiej Lidze Muzycznej, od kil-ku miesięcy przebywa w Nowym Jorku. Zwykle wyjeźdźały tam Jorku. Zwykle wyjeżdżały tam artystki, którym udało się już zrobić karierę w kraju, wyjazd panny Elżbiety jest więc jednym z nielicznych wypadków, kiedy to debiutantka pragnie stać się sławna za granicą a dopiero potem podbijać serca rodaków w Polsce...

• JULIO IGLESIAS — znany hiszpański podrywacz i piosen-

hiszpański podrywacz i płosenkarz zainteresował się bliżej atrakcyjną aktorką, 23-letnią Brooke Shields, z którą niedawno
wystapił w duecie przed kamerami tv. Zaloty Julia napotkały
jednak zdecydowany sprzeciw
matki Brooke, która uważa, że
córka powinna jeszcze poczekać,
aż zjawi się jakiś inny, bardziej
właściwy partner,
Mamusia, która za cel swojego życia przyjęła doprowadze-

Mamusia, która za cel swojego życia przyjęła doprowadzenie córeczki na szczyty amerykańskiego showbussinesu, jest
bardzo niezadowolona z zalotów
podstarzałego Iglesiasa i czeka
na prawdziwego księcia z bajki...
"Zanim umrę muszę koniecznie zaśpiewać w Związku Radzieckim" — powiedział w jednym z wywiadów wspominany
już JULIO IGLESIAS. Płosenkarz
jest bardzo popularny za wschod-

jest bardzo popularny za wschod-nią granicą i jeśli wierzyć różnym informacjom ukazującym się w prasie radzieckiej, niebawem ma-rzenie idola może zostać spełnio-

A co będzie z higieną? Ci Włosi znowu powrócą do dawnych zwyczajów. Tylko Wieczorek potrafi ich trzy-

- Dobrze, ale nie spuszczajcie go z oczu. Diabli wiedzą, co może wpaść mu do

— W porządku, panie po-ruczniku, my i bez tego o nim pamietamy. To porządny chłopak. Głupstw nie zrobi.

na buforach tramwaju prze

mian i machają sztandarem

na którym namalowano no-

we hasla. Czy u tych ludzi istotnie nastąpił jakiś prze-

komunizm w dotychczasowym

wydaniu nie ma szans? Wat-

pię. Ci ludzie walczą o swo-

władzy jako sekretarze par-

tyjni, žerowali na tym, že w kraju jest žle, opluwali ka-

pitalizm, opozycję i wszyst-

kich tych, którzy przepowia

dali, że czerwone musi odejśc

jeśli nie rozumie słowa ewo-

lucja i nie przyjmie do wia-

domości, że krytyka istnieje

że to krytyka może mieć cha

rakter twórczy i być tym dla

lewicy czym woda na młyn.

li się z klęski i znowu coś

kombinują. To do nich mo-

wił w telewizyjnych komen-tarzach redaktor Wolicki, po-

winni go słuchać, a nie czy-

nie jest już od dawna i nie

wiadomo czy była. Zawsze najbardziej bulwer-

sujące było to, że wymachu-

jący czerwonymi legitymacja-

mi przemawiali w imieniu

narodu, w imieniu całego

Teraz społeczeństwo przemó-

wito w swoim imieniu. A

PZPR niech przemawia w

im, ludowcy w swoim, de-

mokraci w swoim, wędkarze w swoim, myśliwi w swoim,

Tacy "odnowiciele" i skry-

tozamordyści są po każdej

stronie: po lewicy, w centrum

i po prawicy. Ale to nasza

sprawa, aby nad nimi pano-

"Solidarność" w swo-

NICZYPOROWICZ

poprzednim felietonie

wyjątkowo złośliwy chochlik

zrobił z red. Niczyporowicza czerwonoarmistę. Tytuł po-winien brzmieć: Idę po Ar-

mii Czerwonej. Autora i Czy-

telników serdecznie przepra-

Ludu",

społeczeństwa.

wał rózsądek.

szamy.

Od redakcji:

komentarze "Trybuny

która trybuną ludu

Znam tych ludzi. Otrząsnę-

stołki. Zasmakowali już

łom, istotnie zrozumieli,

A co Włosi? - Nie przepadają za nim, ale i boją, a to jest tu naj-

mamy inne swoje zmartwie-

Tolerowaliśmy więc dalej eksperyment z Wieczorkiem. W pułku o tym wiedzieli, ale nie chcieli przyjać od nas oficjalnego meldunku w drodze służbowej Wyraźnie dali nam do zrozumienia, że działamy wyłącznie na własne ryzyko. Taka była między nami cicha umowa. Aż pewnego wieczoru nie opodal starej cegielni ktoś usłyszał strzały. Poslaliśmy tam patrol, aby coś bliższego się dowiedział,

co sie moglo stać. Za pół godziny, zwiadowcy powrócili i zameldowali, że znaleźli ciało Janka Wieczorka. Kiedy przynieśli je na izbę przyjęć, siostra Carmen akurat miała dyżur; chwyciła się z przerażeniem za głowę, zasłoniła twarz chustą i z płaczem wykrzyknęła: - Pedro, Pedro, coś ty zro-

Później w ruinach cegielni znaleziono kartkę z wyrokiem śmierci na tego przeklętego, polskiego Tedesco i podpis "Patria Nostra". Jedyna osoba, która mogła coś

## Skąd te problemy z pisaniem i czytaniem?

znaki graficzne, rozumie ich znaczenie; pisząc ze słuchu wyodrębnia z całości słyszasłowa dźwięki – dokonuje analizy słuchowej słowa. Czytając tekst rozpoznaje każdy z dźwieków i scala je w wyraz, czyli dokonuje syntezy.

PISZE CO INNEGO, CO INNEGO SŁYSZY

Zaburzenia analizy i syntezy słuchowej oraz słuchowego różnicowania głosek ujawniają się zwykle pod koniec pierwszej klasy lub w drugiej klasie szkoły podstawowej. Wówczas bowiem rozpoczyna się pisanie ze słuchu i pisanie dyktand.

Zaburzenia najlatwiej zaobserwować w trakcie pisania i czytania nowych, wcześniej nie widzianych przez dziecko wyrazów. W przypadku poważnych opóźnień wyraz pisany może być zupełnie odmienny od dyktowanego.

Podobna sytuacja może wystąpić przy czytaniu. Najczęściej spotykane blędy polegają na myleniu liter dźwiękopodobnych (s, c, z, sz, cz, rz) - jest to przykład zaburzenia różnicowania; pojawia się też mylenie kolejności liter w wyrazie, opuszczanie końcówek, ubezdźwięcznianie zamiast dom - tom, gwizd - gwist), opuszczanie głosek, samogłosek, trudności

Podczas czytania występują również trudności z przeliterowaniem dźwięków w calość

w zmiękczaniu.

Zaburzenia funkcjonowania słuchu fonematycznego nie tylko utrudniają prawidłowy odbiór mowy, są widoczne także w zaburzeniach wymowy i struktury gramatycznej wypowiedzi słownych.

## Ciag dalszy ze str. 5 • JAK CWICZYC SLUCH

FONEMATYCZNY? •

Istnieją określone ćwiczenia, które pozwalają wyrównać opóźnienia rozwoju funkposzczególne cii słuchowych. Rozpoczynamy od "odsłaniania" trudności w analizie

i syntezie sluchowej słowa oraz słuchowym różnicowaniu głosek. Przy ustalaniu stopnia zaburzeń analizy słuchowej słowa, pytamy dziecko jakie słyszy głoski w wypowiadanym przez nas wyrazie. (Nie zapominajmy o tym, aby ćwi-czenia były atrakcyjne i przypominaly zabawe a nie nudna lekcję). Ważne jest zwrócenie uwagi na poprawność wymawianych głosek i właściwą kolejność ich wyodręb-

Cwicząc syntezę słuchową słowa wypowiadamy wyraz, mówiąc każdą głoskę oddzielwolno, z przerwami. Dziecko odgaduje, jaki to wy-

Podczas usprawniania słuchowego różnicowania głosek wymawiamy wyrazy podobnie brzmiące lub takie same Dziecko powinno odpowiedzieć czy słyszane wyrazy różnią się, czy też nie. Inne ćwiczenia: Zaczynamy

wymawianie określonego wyrazu, podając pierwsze samogloski lub spółgłoski i zachęcamy dziecko aby je dokoń-Stawiamy dziecku pytania:

co słyszy na początku lub na końcu wyrazu, co słyszy po danej głosce w wyrazie. Rodzicom zainteresowanym pracą z dzieckiem polecamy

książkę Barbary Sawy pt. Dlaczego dziecko źle pisze czyta". Znajdą w niej Państwo zestaw ciekawych ćwidla dzieci, które mają problemy z pisaniem i czyta-

> mgr JUSTYNA SOJA-SULARZ psycholog

## Wieczor Czerwcowy

Ciąg dalszy ze str. 5 wała kradzież). Oskarżona przyznała się do winy, wyjaśniając, że Tadeusza Pa-stusiaka bił tylko Andrzej Andrzejczak, który bezpośrednio po pobiciu wręczył jej 2 tysiace złotych. Charmant! jak mówią Francuzi,

Wielokrotnie karany, tym w warunkach recydywy, Jan Raczyński również nie przyznał się do winy, wyjaśniając, iż Tadeusza Pastusiaka bil jedynie Andrzej Andrzejczak, on natomiast tylko odepchnal pokrzywdzonego.

Wyjaśnienia, wzajemnie obciążających się, podejrza-nych nie znajdują oparcia w zebranym w sprawie materiale dowodowym.

Trzydziestoletni zabójca był już kilkakrotnie karany. Na rozprawie przed Sądem Wojewódzkim w Białymstoku w lutym tego roku zapadły

1. oskarżonego Andrzejczaka uznano winnym popelnienia zarzucanych mu czynów i wymierzono 25 lat pozbawienia wolności oraz 10 lat pozbawienia praw publicznych plus koszty postepowania; oskarżoną Janinę Lon-

giniak skazano na rok poz-

bawienia wolności, 50 złotych grzywny plus koszty postepowania: III. Jana Raczyńskiego uniewinniono, a kosztami postępowania obciążono skarb

państwa.

W dwa miesiace później o brońca zabójcy wniósł rewizję do Sądu Najwyższego zaskarżając wyrok Sądu Wojewódz-W czerwcu Sad Naj wyższy utrzymał w mocy zaskarżony wyrok uznając rewizję obrońcy za bezzasadna WYDMA

PS. Nazwiska zmieniono.

chętnie pod nim podpiszę, chociaż przed laty nie dostałem się na tę uczelnię. Matka i syn, w tym obrazie, są z innego świata, nie tości, w której się obracamy Są za delikatni, dobrzy i nai-

Sam Zanussi jako osobi

Bo jest to przede wszystkim film o kulturze naszego bytowania i wątpliwościach, jak większość filmów tego re-

## co, gdzie, kiedy?

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — "Czego nie widać" (duza scena), godz. 11 (spektaki zarezerwowany), "Koledzy" (mała
scena), godz. 17, "Kontrakt" (Pałac Słubów), godz. 19,15,
Białostocki Teatr Lalek — "Lec
giosie po rosie" godz. 10 i 12,
w terenie: "Zolnierz i Bieda".

KINA

"Pokoj" – "Rambo I" (USA, l. 15), gouz. 10.30, "Sztuka kochania" (poisk., l. 15), godz. 12.33, 15, 17 i 19, seans noeny: "Szklana pułapka" (USA, l. 18), godz. 21. "Ton" – "Historia zołtej cięmki" (polsk., b.o.), godz. 9, "Noene gry" (USA, l. 18), godz. 11, 13, 15, 17 i 19, seans noeny: "Rybka zwana Wanda, czyli jak odzyskać lup" (USA-ang., l. 18), godz. 28, "Syrena" — "Pan Samochodzik praskie tajemnice" (polsk., b.o.), godz. 8.30 (seans zarezerwowany), Akademia Pana Kleksa", cz. I,

(polsk., b.o.), godz. 10 (seans za-rezerwowany), "Krokodyl Dun-dee" (austral., l. 12), godz. 12.30 (ostatni dzień), "F/x" (USA, l.18), godz. 15, 17 i 19, "Imię róży" (RFN-włosk.-franc., l. 18), godz. 21.

RONCERT
Państwowa Filharmonia, ul. Podleśna 2 – Koncert symfoniczny
w wykonaniu Orkiestry FB pod
dyrekcją E. Diemecke (Meksyk),
z udziałem D. Domańskiego (gitara), godz. 19.

### KINA W WOJEWODZTWACH: BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — "Szkoda, że tie tu nie ma" (ang., l. 15).
Dabrowa Białostocka — "Podróż do Indli" (ang., l. 12).
Hajnówka — "Jak to się robi w Chicago" (USA, l. 18).
Łapy — "Glinlarz z Beverly Hills II" (USA, l. 15).
Stamiatycza — "Czarownice z Siemiatycze – "Czarownice z Eastwick" (USA, l 18). Sokółka – "Zyj i pozwól umrzeć" (USA, l, 15). Suchowoła – "Piłkarski poker"

ŁOMŻYŚŚKIM
Łomża "Millenium" — "Akt
emsty" (USA, 1. 18).
Łomża "Październik" — "Cienie
mierci" (jap., 1. 18).
Grajewo — "Desperacja" (polsk., Kolno \_\_ ,,Kosmiczne jaja" USA, 1, 12). – USA, 1. 12). Szepietowo – "Mistrzyni Wu Jang" (chińsk., 1. 15). Wysokie Mazowieckie – "Szczę-lwa trzynastka" (chińsk., 1. 12). Zambrów – "Cobra" (USA, 1.

#### SUWALSKIM

Suwałki "Bałtyk" — "Czarow-nice z Eastwick" (USA, I. 18). Suwałki "Barnaba" — "Złote dziecko" (USA, I. 12). Augustów — "Konsul" (polsk., I. 15) Banie Mazurskie — "Pilkarski oker" (notsk., l. 15). Biała Piska — "Podejrzany"

Elk "Orzeł" – "Mistrzyni Wu lang" (chińsk., l. 15). Elk "Polonia" – "Ludzie koty" USA, l. 15).

Elk "Zorza" — "Stowarzyszenie
Gezyńców" (franc., l. 15).

Głżycko — "Żelazną reką"
olsk., l. 13).

Goldan — "Frantic" (USA, l.

Kowale Oleckie — "Łabędzl piew" (polsk., l. 15). Linsk — "Peggy Sue wyszła za możn" (USA, L. 15). Mikołajki — "W imię przyjaź-ni" (franc., l. 18). Orzysz — "Osaczona" (USA, l.

Pisz - "Wirujący seks" (USA, Prostki - "Commando" (USA, l. 15).
Ruciane-Nida — "Biały smok"
(polsk.,-USA, l. 12).
Ryn — "Wirujący seks" (USA,

1. 15).
Sejny — "Magiczny warkocz"
(chińsk., l. 12). (chinsk., l. 12).

Wegorzewo — "Pożegnanie s
Afryką" (USA, l. 12).

Wydminy — "Fatalne zauroczenie" (USA, l. 18).

## MUZEA I WYSTAWY

Muzeum Okręgowe (Ratusz) — czynne w godz. 10—17. Wystawy stałe: "Pradzieje Białostocczyzny", "Galeria Maiarstwa Połskiego". Wystawa czasowa: "Drewno w tradycyjnej kulturze wiejskiej Białostocczyzny".

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 — czynne w godz 9 30—17

muzeum wojska, til. Kilinskiego 7 – czynne w godz. 9.30–17. Wystawy stałe: "Dzieje wojskowe Blażostocczyzny", "Wojsko Polskie w sztuce ludowej", "Rzeżba batalistyczna E. Majkowskiego". Wystawa czasowa. "Polskie wojsko pancerne i motorowe 1939". Muzeum Ruchu Rewolucyjnego, til. Warszawska 37 – czynne w ul. Warszawska 37 – czynne godz. 10—17. Wystawy czasowe "Mennica warszawska poprze

#### W WOJ. BIAŁOSTOCKIM

wieki", "Wrzesień 1939",

Muzeum Przyrodniczo-Leśne Białowieskiego Parku Narodowe-go – czynne w godz, 9–16 (wstęp do 15.30). Wystawa: "Galeria bia-

iowieska".

Muzeum w Bielsku Podlaskim
(Ratusz) — czynne w godz. 10-17.

Wystawa stała: "Nabytki Muzeum w Bielsku Podlaskim". Wystawy czasowe: "Polski Wyzesień", "Dokumenty ze zbiorów bielskiego muzeum".

Muzeum w Tykocinie — czyn.

sieli, "Johanna de policiale de czynbielskiego muzeum".

Muzeum w Tykocinie — czynne w godz. 10—17. Wystawy staie: Ekspozycja wnetrz Sali Wielkiej dawnej synagogi. Uczta sederowa. Gabinet Glogerowski. Galeria maiarstwa Z. Bujnowskiego. "Wśród pamiątek po prowizorach farmacji". Wystawy czasowe: "Judaica" — zaczątek nowej kolekcji ze zbiorow Muzeum
Archeologicznego w Warszawie.
Nabutki z ostatnich lat". Archeologicznego w Warszawie, "Nabytki z ostatnich lat".

Punkt muzealny w Supraślu — ezynny w godz. 9—16.

Ekspozycja wnętrz pałacu w Choroszczy — czynna w czwartki i niedziele w godz. 10—15.

#### WLOMZY

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło I — czynne w godz. 10—17. Wystawa stała: "Bursztyn z do-rzecza Narwi Środkowej". Wy-stawa czasowa: "Wrzesień 1939 na Ziemi Łomżyńskiej".

#### W WOJ. LOMZYNSKIM

Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu — czynne w godz. 9—13. Wystawy stałe: "Monografia K Kluka, uprawa roślin, skansen Kluka, uprawa roślin, skansen mazowiecko-podlaski, nuzeum weterynarii, polskie tradycje zelarskie, mechanizacja rolnictwa, transport wiejski, pszczelarstwo, obróbka drewna, galeria rzeźb działaczy ruchu ludowezo dłuta J. Ślusarczyka, historia chowu i hodowli zwierzat gospodarskich w Polsce, przemiany w gospodarstwie domowym kobiet wiejskich w I poł. XX wieku. Wystawy czasowe: "Wojna obronna 1939", "Higiena i profilaktyka produkcji mieka w gospodarstwach indywidualnych – zdrowe mieko".

Skansen Kurpiowski w Nowo-grodzie – czynny w godz. 9–16. Wystawy stałe: "A. Chetnik – życie i jego dzieła", "Pradzieje Nowogrodu".

#### ŁOMŻYŃSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWEŁNIANEGO "NAREW" w Łomży

ZATRUDNIA pracowników na stanowiska:

tkaczy — praca w systemie zmianowym, atrakcyjne zarobki do 350.000 zł miesięcznie.

· cewiaczy watku

### PONADTO ZATRUDNIMY:

mechaników maszyn na tkalni dyspozytora w dziale transportu

- wymagane wykształcenie średnie techniczne o kierunku samochodowym oraz odbyta służba wojskowa -- praca w systemie dwuzmianowym, dyżury w dni wolne od pracy.

Szczegółowych informacji udziela Dział Osobowy Szkolenia Zawodowego ŁZPB "Narew" w Łomży, ul. Wojska Polskiego 161, tel. 62-31 wewn. 462, pokój

k 5118-0

### "INTERSTER" S.A. Oddział "Mazury" w Giżycku

ZATRUDNI

szwaczki do produkcji odzieżowej, w systemie jednozmianowym w Zakładzie Szwalniczym w Sztynorcie - możliwość dojazdu autobusem z Węgo-

Szczegółowych informacji udziela Dział Kadr w Giżycku, ul. Daszyńskiego 3, tel. 34-55. k 5106-0

## ziwaga Rolnicy Producenci zwierzat rzeinych!

OKREGOWE PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU MIESNEGO W BIALYMSTOKU, UL. POZIOMA 2 INFORMUJE, ZE privoduski po atrakcejnych cenach skup Kuierkat rzeknych, bezpostednió z zagódl pridducelióu.

POZA OPŁACALNA CENA ZAPEWNIAMY

O Compraint ochride innoce, PRZY DOSTAWIE MINIMUM 4 SZT. BYDLA LUB 10 SZT. TRZODY, ALBO 15 SZT.

o dodalhorda peternia PRZY DOSTAWIE MŁODEGO BYDLA RZEŹNEGO W KL. A, E : 1 ORAZ TUCZNIKÓW W KL 1:A.

o możliodść Zakupu maczki miesno-kostneg POZWALAJĄCEJ NA SPORZĄDZANIE PEŁNOWARTOŚCIOWEJ PASZY, POD WARUNKIEM DOSTAWY JEDNORAZOWO MINIMUM 10 SZT. TRZODY.

SZCZEGOŁDWYCH INFORMACJI UDZIELAJA KLASYFI-HATORZY I PRACOWNICY SŁUZBY SUROWCOWEJ OPPM. INFORMACJE TELEFONICZNE MOZNA UZYSKAĆ POD NASTEPUJACYMI NUMERAMI TELEFONOW: BIALUSTOK 411-241 LUB 411-330; BIELSK PODL 25-16; LOMZA 42-31; SZEPIETOWO 35; SOKOŁKA 21-68; SIEMIATUCZE 31-83.

k 5326-1

### WSUWALKACH

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 31 – czynne w godz. 8–16. Wystawy stałe: historyczna, "Zprzeszłości geologicznej Suwalszczyzny i Mazur Wschodnich", czyzny i Mażur Wschodnich", "Pradzieje Suwalszczyzny i Mażur Wschodnich", "A. Wierusz--Kowalski – życie i twórczość" Wystawa czasowa: "Suwalszczyz-na w latach 1914—1939".

#### W WOJ. SUWALSKIM

Muzeum w Augustowie — czynne w godz. 9–16. Wystawy: "Kultura materialna wsł okolie Augustowa". "Dzieje Kanału Augustowskiego".

Muzeum Ziemi Piskiej w Piszu— czynne w godz. 10–17. Wystawy: "Fauna Puszczy Piskiej", "Piśmiennictwo na Mazurach", "Z dziejów oreża polskiego"

"Pismiennictwo na Mazurach", "Z dziejów oręża polskiego". Muzeum K I. Gałczyńskiego. Leśniczówka "Pranie" – czyfine w godz. 9.30–16. Wystawa: "Życie i twórczość K. I. Gałczyńskiego".

### W Y S T A W Y W BIAŁYMSTOKU

Salon Wystawowy BWA "Arsenał", ul. Mickiewicza 2 — czynny w godz. 10—18. Wystawa malarstwa Roberta Karata z Blałegostoku. Wystawy fotografii: 1) Wilno i Wileńszczyzna w fotografii Jana Bułhaka. 2) Barwy roku Wiktora Wołkowa, 3) Wystawa poplenerowa fotografii Supraśl '89.

Galeria Sztuki Współczesnej, ul.

praši '89.

Galeria Sztuki Współczesnej, ul.

Manifestu Lipcowego 14 — czynna w godz. 10—17. Wystawa malarstwa i rzeźby twórców polskich od roku 1918 po czasy współczesne. Wystawa współczesnych gobelinów, ceramiki i szkła pochodzących z pracowni plastyków kowieńskien.

Galeria Art", P.P. Sztuka Pol.

Kow kowienskien.

Galeria "Art", P.P "Sztuka Polska", ul Sienkiewicza 14 — czynna w godz. 10—18, Wystawy: Malarstwo Tadeusza Gajla. Malarstwo i tysunek Georgi Andreewa.

Galeria Klubu MPiK, ul. Sienkiewicza g kiewicza 3 – czynna w godzinach pracy klubu. Wystawa malarstwa Tomasza Bielskiego i Wiktora Wa-

Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 – czynny w godz. 10–16.
Galeria Klubu Środowisk Twórczych "Pod Arkadami". pl. 2eglickiego – czynna w godzinach pracy klubu.

WSUWALKACH

Galeria BWA, ul. Kościuszki si – czynna w godz. 9–16. Amery-kańska Galeria Studio.

Wiadomości: 0.02, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 2.00, 9.00, 10.00, 14.00, 16.00, 18.00, 20.00, 22.00; 0.10 Muzyka nocą; 5.05 Poranne roz-14.00, 16.00, 16.00, 20.00, 22.00; 0.10 Muzyka nocą; 5.05 Poranne 10z-maitosci roinicze; 5.30 Poranne sygnaty; 7.00 Dziennik poranny, 7.40 Uniwersytet przy smadaniu; 8.05 Obserwacje; 8.30 Przegląd prasy; 8.45 Zołnierski zwiad; 9.00 Cztery pory roku; 10.30 "Piesniarka Warszawy" – odc. pow.; 11.00 Koncert przed hejnaiem; 12.05 Z kraju i ze świata; 12.30 Muzyka folklorem malowana; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.05 Radio kierowców; 13.30 Cudze chwalicie, swego nie znacie; 14.05 Magazym muzyczny "Rytm"; 16.05 Muzyka i aktualności; 17.00 VIP, czyli Vadenecum Interesującej Płosenki; 17.30 Ludzkie losy; 17.50 Kto tak pięknie gra – H. Alber; 18.05 Problem dnia; 18.20 W sposzukiwaniu ulublonej melodii; 19.00 Z kraju i ze świata; 19.30 "Radio dzieciom; 20.15 Koncert życzeń; 20.35 Rzemieślnicze sprawy; 20.45 J. Bocheński: "Nazo poeta"; 21.05 Kronika sportowa; 21.30 Repetycje z jazzu polskiego; 22.05 Na rożnych instrumentach; 22.15 Barokowe koncerty; 23.00 Dziennik wieczorny oraz informacje sportowe; 23.15 Panorama świata; 23.30 Na rockową nute; 23.55 Północ poetów.

PROGRAM II nadawany w wersji stereo
Wiadomości: 8.00, 13.00, 21.00,
0.55; 5.30 Program lokalny; 8.10
Poranna serenada; 8.40 Archiwum
polskiej piosenki; 9.00 "Czas i
pajęczyna" – odc. pow.; 9.20
Muzyka, którą lubi P. Figiel;
9.50 "Swiat czarów" – odc. pow.;
10.00 Godzina melomana; 11.00
Zawsze po jedenaste: 11.10 Mus-10.00 Godzina melomana; 11.00
Zawsze po jedenastej; 11.10 Muzyczny non stop: 11.40 Z malowanej skrzyni; 12.05 Muzyczny non stop cz. II; 12.40
Z muzyka polska przez wieki; 13.05 Program lokalny; 13.20 Jazznie tylko dla fanów; 14.20 Folklor na mapie świata; 14.50 Pamiętniki i wspomnienia; 15.00 Album operowy; 15.30 Niezapomniane głosy, niezapomniane melodie; 16.00 Program Łokalny; 17.15 Dzieła, style, epolie; 18.15 "Świat czarów"— odc. pow.; 18.30 Klub Stereo; 19.30 Wieczórz w filharmonii; 21.10 Plosenka jest dobra na wszystko; 21.20 Nagranie wieczoru; 21.25 J. Warzęcha: "Kot znowu poluje na golebie"; 22.00 Słuchajmy razem — zaprasza T. Szachowski; 23.00 "Czas i pajęczyna" — odc. pow.; 23.20 Nocne divertimento; 24.00 Nocne muzykowanie; 0.50 Miniatura literacka.

PROGRAM III

PROGRAM III

Serwis Trójki; 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00; 6.00

Zapraszamy do Trójki; 7.30 Polityka; 8.10 Male zapjski; 8.30
"Klucz do Rebeki" — odc. pow.; 9.05 Piątka z historii — magazyn; 10.00 Stare i nowe nagrania Trójkowe; 10.30 "Pachnidło" — odc. pow.; 10.40 Muzykóbranie; 11.00 Folk w pigułce; 11.10 Interpelacje Trójki; 11.20 Mała antologia nagrań chopinowskich; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 "Klub do Rebeki" — odc. pow.; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.00 Concerti per altri stromenti; 15.05 Komu "Włoszczyne", komu...; 15.40 "Wokół starych fotografii"; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 17.30 Polityka; 18.05 Informacje sportowe; 18.15 Klub Trójki; cz. I; 19.00 Klub Trójki cz. II; 19.30 Złote lata Cliffa Richarda; 19.50 "Pachnidło" — odc. pow.; 20.00 Trzy kwadranse jazzu; 20.45 Pamięć obrazu; 21.00 Piątkowe muzykowanie; 21.30 "Slastrachu" — odc. pow.; 22.00 24 godziny w 10 minut; 22.10 Między punkiem a funkiem; 24.35 Nadworny krytyk "Skamandar"; 23.00 Opera tygodnia; G. Verdi — "Rigoletto"; 23.15 Zapraszamy do Trójki; 23.50 "Calá jaskrawość". PROGRAM BIAŁOSTOCKI

PROGRAM BIAŁOSTOCKI
5.30 Kurier Poranny – prowadzi L. Piłarski; 6.15 "Najtrudniej nad granicą" – aud. T. Haładyją; 7.30 "Epilog pewnej księgi" – fel. J. Raczkowskiej; 13.05 Melodie za dwa złote; 16.00 Białostocka Popołudniówka Radiowa – opr. K. Kurianiuka; 16.15 Zarchiwum Białostockiej Ligi Muzycznej; 16.30 "W poszukiwaniu samego siebie" – aud. S. Poznańskiego; 16.45 "Sport, turystyka, wypoczynek" – aud. A. Jarosza.

NAJTANSZE **PRZEJAZDY** AUTOKAREM

KRAKOW-

-WIEDEN-

-KRAKOW Informacja - rezerwacja, Kraków, tel. 555-

k 5179-0

### PIATEK

20.10.89 PROGRAM I

8.05 Wśród ludzi - Prawa i obowiązki obywateli 8.35 "Domator" - Nasza poczta, Tylko moje mieszkanie "Domowe przedszkole" 9.15 DT — Wiadomości

9.25 "Justyna" — film TP 10.25 "Domator" — Szkoła dla rodziców 12.00 Spotkanie z literatu-

ra kl. VIII 12.50 Spotkanie z literaturą kl. III lic.

13.30 i 14.00 TTR - Semestr I 15.10 "W szkole i w domu" 15.30 NURT - Młode poko-

16.20 Program dnia - Telegazeta 16.25 Dla młodych widzów: "Rambit" — teleturniej 16.50 Dla dzieci: "Okienko Pankracego"

17.15 Teleexpress 17.30 "Raport" 17.55 "Dziękujemy wam Polacy" - film dokument. 18.25 "Od A do Z" - publicystyka ekonomiczna

18.45 "Weekend w Jedynce"

19.00 Dobranoc - "Kret w 19.10 "Monitor Rządowy" 19.30 Dziennik Telewizyjny 20.05 Akademia Filmowa: - film fab. prod. franc. 22.10 "Kontrapunkt"

22.40 "Lex": "Państwo nystem opieki" 23.25 DT — Echa dnía

#### PROGRAM II

17.25 Program dnia 17.30 "Wzrockowa lista przebojów M. Niedźwieckiego" 18.00 Program lokalny, w nim m.in.:

Wywiad z prof. Wiktorem Kniźnikowem z Ministerstwa Zdrowia ZSRR Rocznica śmierci Włodzimierza Puchalskiego

18.30 "Hrabia zesłaniec" program dokumentalny 18.50 Daniel Olbrychski o Wysockim 19.30 "Dookola świata"

"W Kraju Poludnia" 20.00 Zespół Adwokacki "Dyskrecja" - program kabare-20.50 "Brawo" - dyrygenci

świata 21.30 Panorama dnia 21.45 "Obraźnik" — film dokument. o Kiejstucie Bereźnickim

22.10 "Narkomani" — film prod. USA 23.55 Komentarz dnia

### TELEWIZJA RADZIECKA

4.30 Program informacyjno-mu-6.35 "Zjawisko" - film tv, cz. 7.40 ....Do lat szesnastu i wię-8.25 "Los i czas" — teatr na Tagance

9.15 Spiewa O. Mifiajew 9.50 Program ekologiczny 13.35 Film dokumentalny 14.90 Film animowany

14.10 Poezja M. Karima 15.00 Nauka, teoria, eksperyment, praktyka 15.45 Program dla dzieci 16.45 Dziś na świecie

17.00 "Postęp. Informacja, Rekla-17.30 Program muzyczny 17.40 "Zjawisko" - cz. II" 19.00 Dziennik

19.40 "To było... było..." 20.00 "Spojrzenie" 21.50 "Swatanie, huzara" - film 23.00 Wiadomości

23.05 Spotkanie z reżyserem G. 0.35 "Maleńki koncert"

## SOBOTA

21.10.89 PROGRAM I

6.50 i 7.20 TTR - Semestr

8.00 "Tydzień na działce" 8.20 "Na zdrowie" - program rekreacyjny 8.55 Program dnia

9.00 "Drops" oraz film z serii: "Postrach miasta" - prod. 10.30 DT - Wiadomości

10.40 "Wyprawa pod pod-

OGLOSZENIA DROBNE TELENAPRAWA. 752-972 Gacki. g 6209-0 AUTOALARMY.— inż. Sosnowski, Gedymina 21. ELEKTRONICZNE systemy prze-ciwwłamaniowe, PPHU Kombit, 510-980 (9-15). WSZYSTKIEGO o nowych zass-dach wizowania paszportów do USA dowiesz się w Spółce "JJ" Białystok, ul. Jurowiecka 33, tel. 752-246.

k 5185-0

NAJSZYBCIEJ i najtaniej w załatwianiu wiz do USA, RFN, Turcji, Kanady, Belgii, Holandii i
innych krajów pośredniczy Biuro Wizowe "JJ": Białystok, ul.
Jurowiecka 33, tel. 752-246, Łomża — Plac Zeglickiego, tel. 23-30,
Sokółka, ul. Wojska Polskiego 3,
tel. 34-41, Mońki, ul. Białostocka
25, tel 24-64, Zambrów, Plac Sikorskiego, tel. 26-52, Wysokie Mazowieckie, ul. Mickiewicza 1a, tel.
26-40.

WIZY do: USA, RFN, Kanady, Belgii, Szwecji, Holandii oraz innych krajów najkorzystniej w Agencji Maxim. Białystok, Manifestu Lipcowego 13/15, tel. 271-00 (10—16). Rzemieślnik II. Mońki, ul. Białostocka 26 tel. 20-27. g 6264-0

WIZY RFN ekspresowo. 512-532 poniedziałek 9—15. g 6554-0 ZAKŁAD Stolarski z maszynami posiadam. Oczekuję propozycji. Piątnica tel. 46.

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego I, tel. biura wezwań 999. tel. informacji pogo-towia 22-222. ZAKŁAD Krawiectwa konfekcyjnego poleca swoje wyroby, Jedwabne, tel. 63. Ornaf, Kasprzaka 4, Pabianice, tel. 15-78-18. Ambulatorium Ambulatorium Pogotowia — czynne codziennie w godz 19-7, w niedziele i święta całą dobę: — ul Fornalskiej 11. tel. 240-41 — pediatryczne gabinet zabiegowy dla dzieci, rentgen, chirurgia dorosłych, zgłaszanie zabiegów w domu chorego. — ul. Nowotki 21, tel. 202-07 — ul. printernistyczne, gabinet zabiegowy CAMPING N126e — sprzedam, Białystok 204-89. "HFLTOSA" — sprzedam. g 6525-1 750-396. Tel.

Łg 5619-1

ODZIEŻ skóropodobna – dob towar eksportowy – sprzedar Łukaszewska. Łódź, 86-00-37 (m.) czorem). k 5201-1
SPYCHARKI DT75 i mazurek —
sprzedam. Hornostaje 4, gm. Mońki. g 6350-1
WEZMĘ w dzierżawę teren do
produkcji materiałów budowlanych, hale lub kurniki. 751-015. nych, hale lub kurniki. 751-015.
g 6498-1
KUPIĘ gospodarstwo lub siedlisko. Wielkość obojętna. Moge
objąć za rentę i opiekę. Najchętniej w pobliżu jeziora. Opis z ceną. Jan Wojciechowski, Warszawa, ul. Wiktorska 27 m 10.
k 5139-1

Pogotowie MO – tel. 997 Straż Pożarna – tel. 998 Pogotowie Elektryczne – tel.

Pogotowie Gazowe – tel. 992 Pogotowie Techniczne Wodocią-gów – tel. 994

SŁUŻBA ZDROWIA W BIAŁYMSTOKU

internistyczne, gabinet zabiegowy

AUTOMAT do lodów (NRD), za-mrażarkę 400 L fabrycznie nowe - sprzedam, Tel. grzecz. 414-670 (po i6). g 6491-00 MEBLE stare, rzeźbione – kupię. Oferty 902317 Biuro Ogłoszeń War-szawa Poznańska 38.

Owrazie wypadku

dla dorosłych, ginekologiczne, stomatologiczne.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5 — ambulatorium ogdine rium ogólne.

Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej — ul. Wołodyjowskiego 3a.

ul. Wesołowskiego 2, tel. 204-53 Informacja o lekach — tel. 219-

### SZPITALE (dyżury codzienne)

Woj. Szpital Zespolony im. J Woj. Szpitał Zespoloty in. c. Sniadeckiego, ul. Skłodowskiej-Curie 26, tel 218-21 i 270-41 dyżużuje rehabilitacja oraz odziały dziecjece; chirurgia, reanimacja, larvngologia, wewnetrz-

9.15 DT — Wiadomości 9.25 "Bezpośrednie połączenie" - film TP

## Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 253-01 i 202-08. Woj. Szpitał Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul Zurawia 14 — do godz. 15 tel. 417-694 i 417-570, po godz. 15, tel. 417-593 — dyżurują oddziały: zakażny, sztucznej nerki, grużlicy dzłecięcej. Szpitał Onkołogiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 357-71.

CHIRURGIA, REANIMACJA, KARDIOLOGICZNA, WEWNE-TRZNY, LARYNGOLOGIA, ZA-KAZNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 do 26 i 270-41.

CZY.

hikuł czasu"

10.15 "Domator" - Przyjemne z pożytecznym 11.10 Najnowsze dzieje Pol-

ski - Zmowa obojetnych 12.00 Spotkania z literaturą kl. II lic.

12.50 Fizyka 13.30 i 14.00 TTR - Semestr

15.00 Poznaj swój kraj -"Kolejka na Kopę" 15.30 NURT - Edukacja fil-

16.10 Program dnia - Telegazeta 16.15 Dla młodych widzów: "S.O.S." - sami o sobie" 16.30 "Cojak" - teleturniej

dla dzieci 16.55 Studio Sport - Eliminacje do Mistrzostw Świata: Polska — Szwecja Ok. 17.45 Teleexpress (w

przerwie meczu) 18.50 .. 10 minut"

19.00 Dobranoc

19.10 Oferty "Pegaza" 19.30 Dziennik Telewizyjny 20.05 Wojna i film: "Mło-

dość nieujarzmiona" — film prod. NRD 22.35 DT - Echa dnia

### 22.55 Język angielski

16.55 Język francuski 17.25 Program dnia

PROGRAM II

17.30 "Wiem wszystko" teleturniej 18.00 Program lokalny 18.30 "Piccolo Coro dell

Antoniano" cz. II 18.55 Hotel "Zacisze" - serial prod. ang.

19.30 "Turcja" - program dokumentalny 20.00 "Klucz do nowej mu-

zyki" - O twórczości E. Knapika 21.00 "Syberyjskie spotkania" - reportaż

21.30 Panorama dnia 21.45 "997" - kronika kryminalna 22.45 "W labiryncie" - se-

23.15 Komentarz dnia

PROGRAM I

8.35 "Domator" - Nasza

"Domowe przedszkole"

poczta, Moja maszyna do szy-

9.15 DT — Wiadomości

herbacie

wieku

kl. VII

zaufania

biegliwe cialkaa

"Kwant" oraz film

17.15 Teleexpress

magazyn publicystyczny 17.55 "Być reporterem": "Malgorzata Niezabitowska i

film dokument.

19.00 Dobranoc

21.05 "Pegaz"

gospodarczy

9.25 "Glina z wyższych sfer"

- serial kryminalny prod.

10.20 "Domator" - Przy

11.10 Z naszych dziejów -

Kultura Rzeczypospolitej XV

12.00 Spotkania z literaturą

12.50 Wiedza o społeczeń-

13.30 i 14.00 TTR - Se-

15.30 Rytmy ciala - Zapo-

16.00 Rolniczy film oświa-

16.25 Dla młodych widzów:

17.30 "Patrol" - wojskowy

"Świat, w którym żyjemy"

Tomasz Tomaszewski" - cz.

18.25 "Magazyn katolicki" 18.45 "10 minut"

19.10 "Teraz" - tygodnik

19.30 Dziennik Telewizyjny

20.05 ...Glina z wyższych

21.45 Program publicystycz-

22.15 XXXI Międzynarodowy

Festiwal Muzyki Jazzowej -

Jazz Jamboree '89 - transmi-

sja koncertu inauguracyjnego

23.00 DT - Echa dnia

PROGRAM II

23.20 Język angielski

16.55 Język rosyjski

17.25 Program dnia

17.30 "Psychozabawy"

19.00 Magazyn "102"

20.00 Wielki sport

18.00 Program lokalny

18.30 "...piękno Wschodu, sztuka Wschodu" – reportaż

19,30 Zielone kino: "Przyro-

- polski film przyrodni-

da polska" - "Sekrety jezio-

21.00 "Ekspres reporterów"

21.45 Perly z lamusa: "We-

- film science-

sfer" - ang. serial kryminal-

towy — "Kultywatorowanie" 16.20 Program dnia — Tele-

stwie - Mandat spolecznego

9.25 "Akwen Eldorado" 10.20 "Domator" — Rady na życzenie, Włamania CZWARTEK 11.10 "Od Wersalu do Poczdamu" — pierwsze lata II

12.50 Spotkanie z literatura kl. I lic. 13.30 i 14.00 TTR - Semestr III 14.55 Powtórka przed maturą - Spotkania z literaturą 15.30 "Kim być?" - pro-

Rzeczypospolitej

gram dla maturzystów 16.20 Program dnia - Tele-16.25 Dla dzieci: "Tik-Tak" 16.45 Kino. Tik-Taka: "Cudowna podróż" – austriacki

serial animowany 17.15 Teleexpress 17.30 "Spojrzenia" - Afga-17.55 "Klinika zdrowego czło-

18.15 "Mozaika narodowości" - "Hajnówka - portret mia-18.45 "10 minut" 19.00 Dobranoc

19.10 "Trudne powroty" program publicystyczny 19.30 Dziennik Telewizyiny 20.05 "Akwen Eldorado" -

21.00 "Spotkania satyryczne" - Krzysztof Piasecki 21.40 "Zawsze po 21-ej" 22.20 Rozmowa z przewodniczącym Stowarzyszenia PAX, Maciejem Wrzeszczem

#### 22.35 DT - Echa dnia 22.55 Jezyk rosyjski PROGRAM II

16.55 Jezyk angielski 17.25 Program dnia 17.30 "Klub ludzi z przesz-

18.00 Program lokalny 18.30 "Zakopiańskie święto Witkacego" — reportaż 19.30 "Z wiatrem i pod wiatr" - magazyn żeglarski 20.00 "Non stop kolor"

magazyn 21.00 "W kręgu sztuki": "Dzieje fotografii" — ang. serial dokument.

#### 21.30 Panorama dnia 21.45 Studio "Solidarność" 22.30 .. W starym dworku, czyli niepodległość trójkątów' - film fab. prod. polskiej

0.05 Komentarz dnia

## SRODA

25 10 89 PROGRAM I

8.05 Przez lądy i morza -Freski Tassili 8.35 "Domator" — Nasza poczta, Moja maszyna do szy-

8.50 "Domowe przedszkole"

#### fiction prod. USA 23.25 Komentarz dnia

. W LOMZY

21.30 Panorama dnia

Pogotowie Ratunkowe, tel. 999 oraz 38-55. Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 1/27 – czynne całą Woj. Szpital Zespolony, ul. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01 Apteka (ostry dyżur), ul. Gieł-czyńska 1, tel. 32-44

## W SUWALKACH

TELEFONY ZAUFANIA
Białystok – tel. 938 – czynny
codziennie w godz. 17-6
Łomża – tel. 988 – czynny w
poniedziałki i czwartki w godz.

Druk BZGraf.

## TYDZIEN W TELEWIZJI

10.35 "Zwierzęta Europy"

11.05 "Kraj za miastem"

11.35 Telewizyjny koncert

12.20 Teatr dla Dzieci: T.

Kijonka i K. Gaertner — "Do góry nogami" cz. II

15.35 "Panna dziedziczka" -

17.30 "Muzyczna telewizja"

ntrzeńcy Kaczora Donalda"

19.30 Dziennik Telewizyjny 20.05 "Tanamera" — 1 odc.

21.00 "Siedem dni - świat"

21.50 "Go - gaski w amfirecital zespołu "Go-Go's"

22.20 Premiery po latach:

Był taki teatr w Warszawie"

PROGRAM II

9.50 Przegląd tygodnia -

10.25 "Tanamera" — film dla

11.15 "Dopóki serce bije" -

vojskowy program publicyst.

12.20 Polska Kronika Fil-

13.10 Kino Familijne: "Nie-

ralne" - "Wokół rock and

14.20 Polacy - "Pani dyry-

szce Duczmal w reż. Tadeusza

15.00 "Być tutaj" — gawęda

15.15 Podróże w czasie

przestrzeni: "Baka — ludzie z dżungli" — ang. film doku-

16.30 Godzina z Przemysła-

19.30 Galeria Dwójki: Zdzi-

20.00 Studio Sport - ,,Pil-

21.00 "Od Koluszek aż do Wiednia" — recital M. Jaku-

21.45 "Wojna i pamięć" -

serial prod. amerykańskiej

22.50 Komentarz dnia

TELEWIZJA RADZIECKA

6.15 Gimnastyka rytmiczna

9.30 Klub podróży 1 przygody

16.00 Miedzynarodowa panora-

17.40 "Cudze zabawy" - film

19.40 Seans psychoterapeuty A. Kaszpirowskiego, cz. II

6.45 Losowanie "Sporttoto"

7.00 Program dla dzieci 8.00 Program wojskowy

10.30 Magazyn muzyczny

11.50 Film dokumentalny

13.00 Program dla dzieci

16.45 "Kino niedzielne"

20.40 Przegląd piłkarski

22.15 "Ludzie i manekiny" film tv. cz. I i II

15.00 Program rolny

9.00 .. Poczta poranna"

11.05 Zdrowie

19.00 Dziennik

22.35 Rozmowa z Danem

Curtisem, reżyserem serialu

21.30 Panorama dnia

Wojna i pamięć'

16.10 Studio Sport

sław Beksiński

ka w grze"

bowicz

gent" - film dok. o Agnie-

11.45 "Jutro poniedziałek"

12.15 Program dnia

12.30 "Sto pytań do..."

14.05 "Aktualności

bezpieczna zatoka"

prod. kanadyjskiej

21.30 Sportowa niedziela

13.05 Sportowa niedziela 14.05 Magazyn "Morze" 14.25 "Pieprz i wanilia —

Z wiatrem przez świat"

serial prod. brazylijskiej

15.10 "Antena"

17.15 Teleexpress

erialu prod. ang.

22.40 Telegazeta

ila niesłyszących

niesłyszących

mowa

rolla"

ment.

Litowczenki

prof. W. Zina

.W droge

franc. film przyrodniczy

19.00 Dobranoc

PAX-em

ter

19.10 "W Sejmie i w Sena-

19.30 Dziennik Telewizyjny

20.05 Teatr TV: M. Komar,

22.15 Dlaczego senator Ry-

22.45 "Obok nas" - repor-

23.15 DT - Echa dnia

PROGRAM II

17.30 Antena Dwójki na naj-

18.00 Program lokalny, w

- Ultrasonograf z RFN dla

— "Czy można uciec przed kryzysem?" — reportaż z bia-

18.30 "Czarno na białym" -

19.10 "Gwiazdy jazzu"

19.30 "Życie muzyczne"

Dni Muzyki Organowej i Ora-

toryjnej w Łodzi — reportaż

20.00 "Auto-moto fan klub"

20.30 "Kino Oko" - kalej-

21.15 Gawędy Juliusza Lu-

21.45 "Kino Kawalerowicza"

WTOREK

24.10.89

PROGRAM I

8.30 "Domator" - Rady na

życzenie, Moja maszyna do

8.50 "Domowe przedszkole"

9.15 DT - Wiadomości

21.30 Panorama dnia

- film dokumentalny

22.45 Komentarz dnia

23.35 Język francuski

16.55 Język angielski

17.25 Program dnia

bliższy tydzień

nim m.in.:

17.45 "Ojczyzna

szpitala w Łomży

łostockiej "Biruny"

przeglad PKF

doskop filmowy

bicz-Lisowskiego

czyzna" — "Spójnik"

szard Reiff jest nadal poza

T. Zygadło - "Kwartet"

## szewkę Alp": "Na górze, pod górą, pod niebem" — serial magazyn spraw wiejskich 8.15 "Tydzień"-8.55 Program dnia

11.15 "Bellona" - wojskowy program publicystyczny 9.00 Teleranek oraz film z serii: "Janka" — prod. pol-11.45 Telewizyjny Informaskiei 10.30 DT - Wiadomości

tor Wydawniczy 12.00 "Laboratorium" 12:30 Telewizyjny koncert 13.00 Telewizyjny Teatr Pro-

zy: W. Gombrowicz - .Kos-15.30 "Flesz" 15.55 Komedie, komedie: "Inspekcja pana Anatola" prod. polskiej

17.15 Teleexpress 17.30 Portrety: "Kisiel" — film dokument. o Stefanie Kisielewskim 18.30 "Butik"

19.00 Dobranoc — "Przygo-dy Misia Colargola" 19.10 "Z kamerą wśród zwierząt" – "Dzik 19.30 Dziennik Telewizyjny

20.05 "Wielki dzień"

stern prod. USA
21.35 Tu mówi Radio BBC
21.50 Telewizyjny przegląd 22.10 Tuzin z "Wałami" ---"Taaakie przeboje" 23.10 Telegazeta

23.15 Kino Sensacji: "Tony

Arzenta" - film prod. wło-1.05 Zakończenie programu PROGRAM II

14.00 "Tajemnice języka ja-14.10 "Ordy" - jap. serial 14.35 "Meandry architektu-

" — budowle Japonii · 14.55 "Spektrum" 15.10 Sztuka "origami" 15.15 "Japończycy i morze" 15.35 "Lek nadziei" — roz-

mowa z dr S Burzyńskim 16.00 "Bariery" 16.25 Studio Sport - Miedzynarodowe Mistrzostwa Polski w tenisie stołowym 17.00 Kraków na antenie

17.15 "Słowiańska dusza" -recital A. Awdiejewa z "Piwnicy pod Baranami" 18.00 Program lokalny

Dwójki - "Telewizja na ży-

18.30 Kraków na antenie Dwójki — "Telewizja na ży-19.20 Spotkanie z ballada 20.00 Kabaret Olgi Lipiń-21.00 Szajba - recital Woj-

ciecha Młynarskiego 21.30 Panorama dnia wem Gintrowskim 21.45 .. Chateauvallon" - serial prod. franc. 17.30 "Bliżej świata" - prze-22.35 Kraków na antenie gląd telewizji satelitarnych Dwójki – "Jeszcze wszystko może się zdarzyć" – recital 19.00 ,, Wywiady Ireny Dzie-Wójtowicza z "Piwnicy pod

23.10 Komentarz dnia TELEWIZJA RADZIECKA 4.30 Program informacyjno-mu-

yczny 6.39 Nasz ogród 7.00 Film animowany 7.10 'Twórczość ludowa 7.49 "Instytut człowieka" 8.40 "Żródła" — magazyn fol-8.10 Spotkanie z kolegium re-dakcyinym pisma "Sowriemienna-ja Drametureja" 10.20 "Żywa pradawna Ruś" —

in dok. 11.05 W krajach socializmu 12.00 W świecie zwierzat 12.00 Telemost Moskwa — F sinti
14.90 Konkurs "Jurmala-90"
14.40 Minuty poezii
14.50 Filmy animowane
15.90 "Spotkania w drodze"
16.45 "Planeta" — program redakcii miedzynarodowej

17.45 "Późna miłość" – film fab. 19.00 Dziennik 19.40 Aktualny wywiad

19.50 "Późna miłość" - cz. II

#### 22.10 Nowości muzyki popular-nei 23.25 "Wróg szacownego społe-zeństwa" – film tv, cz. I i II 1.45 "Wzlot" - film muzyczny

"Szcześliwy przypadek" –

## NIEDZIELA

22.10.89 PROGRAM I

#### 0.35 Spiewa W. Zołotuchin 7.00 "Witamy o siódmej" PONIEDZIAŁEK

13.30 i 14.00 TTR - Semestr I 15.00 Powtórka przed matura - Historia 15.30 NURT - Człowiek in-

23.10.89

PROGRAM I

teligentny 16.20 Program dnia - Tele-16.25 "LUZ" — program nastolatków 17.15 Teleexpress

17.30 "Gorace linie" - publicystyka międzynarodowa 17.55 "Wędrówki dalekie i bliskie": "Bitwa pod Hastings" - film dokument, prod. bel-

DYZURY SZPITALI W DNIU 20 X 1989 R.

ODDZIAŁ GRUŻLICY – Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Zurawia 14. tel. 417-553 POŁOZNICTWO - Specjalisty czny ZOZ, ul. Warszawska 15, tel. 357-71. Pogotowie Ratunkowe, tel. 989 Woj. Szpital Zespolony, ul. Gwardii Ludowei 60, tel. 62-546 Apteka (ostry dyżur), ul. Ka-sprzaka 3, tel. 50-91

18-19. DYZURNE TELEFONY WSW Białystok 209-03, Głżycko 24-56.

# IIC CO DZIWNE



### WAYDYKAMENTY

Historia uznaje tylko naczelnych eksponentów odwagi wiceodważnycuh nie honoruje.

Wszystkie pociągi ku przyszłości Polski muszą przejechas przez wiadukt Prawdy.

Novum estetyczne: barwienie umysłów. XXX

Nie tylko fideistów, ale i systemy polityczne obowiązuje wymóg pokory. XXX

Z czerwieni urodzeni bieleją niekiedy na potęgę. XXX

Purpuraci bardziej interesujący, gdy jest w nich nieco ludzkiej szarości.

Niektórzy jak pechowy ciężarowiec palą wszystkie podej-ścia do ciężaru własnej osobowości.

Złym ekonomistom wszystko przechodzi obok trzosa.

HOROSKOP

z przymrużeniem oka

BARAN 21.03-20.04

BYK 21.04-21.05

BLIŽNIETA 22.05-21.06

Sprawy serca będą z dnia na dzień coraz bardziej powikiane. Do-póki sam nie będziesz wiedział czego chcesz, dylematy pozosta-ną. Sprawy zawodowe ustabilizowane, finanse też, niestety na nie-satysfakcjonującym cię poziomie. Trzymaj z Panną.

RAK 22.06-22.07

Stała ostatnio rywalizacja w pracy wpływa na ciebie wybitnie stresująco. Bardziej osobisty kontakt ze współpracownikami może się okazać cudownym lekarstwem. Nie poddawaj się nastrojom i spróbuj bardziej zdyscyplinować twe działania. Miły Lew.

LEW 23.07-22.08

Sensacyjne wydarzenia na gruncie zawodowym. Niewykluczone duże zmiany, przetasowania personalne. Zachowaj spokój, unikaj intryg. W życiu osobistym, poza finansami pomyślnie. Nie zawiedziesz się na Wodniku.

Zastępów nomenklatury patron: święty Decydenty.

ZBIGNIEW WAYDYK potów zawsze było i teraz nie

## Rozterki mówcy

Gdy twardo staję na

trybunie Żeby wygłosić

przemówienie Na temat tego, co nie

Poniekąd dręczy mnie

sumienie W czterogodzinnym

wystąpieniu, Które powtarzam od pół

wieku

Jest o moraliach, o plemieniu

O dobrobycie, o człowieku

O naszej racji, demokracji Słowem obecny każdy

temat Włącznie z problemem

manipulacji I tylko prawdy, jakby, nie ma

JERZY NOWAK





## zawód

Rozmowa z CZESKIEM TARASEWICZEM, mieszkańcem okolic ul. Mlynowej w Białymstoku.

— Dobrze pan wygląda, panis Czestu. Jest pan wesolutki, uś-miechnięty, rzekibym, szczęśliwy nawet

No bo niby z czego sie mam martwić? Wszystko jak najtepiej dla mnie idzie. nawet drugi za-wód zdobył ja na starość.

- A jakiż to, jaki?

— A jakiż to, jaki?

— Dojdziem i do tego, ale naprzód niech posłucha: Lilka jednego razu wróciła z miasta od żony brata siostry szwagra, i na mnie od progu z zembami — Ty, stary — powiada — po całych dniach w stołek grzmocisz, nie nie robisz, a w tym samym czasle ludzie pinlondze zarabla jo.

Niby jak? — ja sie jej zapytał, a ona mnie na to — Iegalnie. Każdy jeden patrzy gdzie jaka glupota państwowa, a że glupotów zawsze było i teraz nie

braknie, to tylko weś i porozglondaj sie dobrze, a na pewno
cóś znajdziesz.

Wzioł sie ja i zaczoł rozglondać to tu, to tam, aż nareszcie,
faktycznie, znalaz.

— Cóż taktego?

— Najprostsze sprawe. Na cholere ludziom płacić po cztery tysiency za twaróg, jak ja jego za
mniejszo gotówke sprzedać potrafie? Mleko chude zsładam, na
plicie jego stawiam, zagrzeje, żep
tylko nie przegotować, w nogafke od kaleson wkładam...

— W nogawkę?

— A jakże. Serek musi mieć
śwój wyglond. Lilka z mojech
starech gaci porobiła takie klinowe renkawy, ja tylko z butelkami latam w te i nazad, mieko znosze, skwaszam, odwarzam
i wszystkie w koło so zadowolone. Klienty najbardzieł. ne. Klienty najbardziej.

ne w niej działajo.

— Jacy ludzie?

— Ludzie jak ludzie przeważnie normalne. U mnie już sie kilku sonsiadów za to wzieło. Spotykamy sie teraz przy serwatce, doświadczenia wymieniamy ze sobo, kto jak produkcje prowadzi, czy na bakteriach naturalnych, przy na zakwasce oraz i tak daczy na zakwasce oraz i tak da-lej. My teraz serowary i to mój drugi zawód, Myślim nawet zwionzek zawodowy zakładać. – Związek? Jak najbardziej. Za jaki miesione bendziem najliczniejszo grupo zawodowo w tym panstwie, byle tylko cena na chude mleko nie podrożała.



— Ma pan klientów?

— Nie ja, tylko moja baba. Chustke na głowe wionze, stare łachi na grzbiet wcionga, do koszyka pare jajków kładnie dla niepoznaki i każdy jeden myśli, że ona z Grabówki, albo skądś jeszcze dalej.

— Przecież to oszustwo!

— A brac po cztery tysiency za kilo twarogu to taka wielka uczciwość? Ludzie kochane, świat na głowie musi stanożi Za twarog tyle samo płacić co za mnienso, przypuśćmy dajmy na to? Przy twarogu żadna praca. Skwasił, zaparzył, na sitko wysypał i cała robota. Do kleibasy, żep ona zjadliwa była, fachówca trzeba. A twaróg każdy jeden dureń uwarzy. I weżnie tylko: mleka u naskolko ugodno albo i wiencej nawet, robota przy nim minimalna, a cena jak za psa cwajnosa. Przed wojno byli takie.

— Tak czy owak proceder to nieżbyt uczciwy.

— Czemu głupoty gada? Już lepiej być serowarem, niż bimbernikiem. Wejdzie tylko na klatke

Czemu głupoty gada? Już lepiej być serowarem, niż bimbernikiem. Wejdzie tylko na klatke schodowe w jakim bloku i powoncha uważnie. Kwaśnem chlebkiem zalatuje pod drzwiami w co drugiej chacie. A ja tam wole mleczno branże. Czyściejsza ona i zdrówsza, a jakże. I ludzie inne w niej działajo.

— Jacy ludzie?

### PANNA 23.08-22.09

Choć zmiany w pracy nie pójdą w oczekiwanym przez ciebie kierunku, szybko potrafisz się do nowych warunków przystosować. W sprawach serca sporo młodzieńczej spontaniczności i szaleństwa. Interesujące perspektywy finansowe. Lojalne Bliźnięta

### WAGA 23.09-22.10

Goraca atmosfera w pracy. Niestety, nie zawsze rozsądek bierze górę nad emocjami, co dotyczy także twojej osoby. W domu spo-kój i wymarzone warunki do odpoczynku. Niezie finanse, lecz oszczędniejsze gospodarowanie zasobami staje się potrzebą dnia.

### SKORPION 23.10-22.11

Udany tydzień. Twoje zamiłowanie do ryzyka znajdzie pole do po-pisu w działaniach zawodowych. Zwycięski finał może oznaczać rychłe ziszczenie się twych ma rzeń związanych z pracą. W spra-wach serca nowy, mocny impuls. Stawiaj na Strzeica. Niepewność i dezorientację w sprawach zawodowych możesz przerwać tylko dzięki pomocy kolegów. Nie powineneś mieć w takich wypadkach żadnych oporów, przecież ty też nieraz innym służyleś pomocą. Atrakcyjne plany związane z podróżą. Miły Byk.

### STRZELEC 23.11-21.12

Zbyt często działania współpracowników odbierasz w kategoriach rywalizacji o prestiż i "strefę wpływów". Więcej spokoju i koncentracji w działaniach zawodowych może przynieść natychmiastowa poprawę twego samopoczucia. Dobre prognozy w sprawach finansowych. W pracy niezbędna będzie maksymalna mobilizacja i konsekwencja w działaniu. Na dalszy plan zejdą osobiste niesnaski i różnice zdań. W domu bez napięć i nagłych zwrotów — będzie to w najbliższych dniach szczególnie cenne. Finanse w normic.

### KOZIOROŻEC 22.12-20.01

Nietypowe "zadanie specjalne" przyjdzie ci realizować w najbliższych dniach w pracy. W sprawach osobistych coraz dolegliwsze konsekwencje będzie miała krucha sytuacja finansowa, musisz poważnie pomyśleć o dodatkowym źródle dochodów. Licz na Wagę.

## WODNIK 21.01-20.02

Wyraźny, wzrost powodzenia w życiu towarzyskim. Na spotkaniu w poważnym, wpływowym gronie ujawnisz swe atuty i wzbudzisz autentyczną sympatię. Nie zwiekaj z rozwiązaniem narosłego rodzinnego problemu. Zdrowie i finanse znakomite.

RYBY 21.02-20.03 W pracy trudna konfrontacja, która może zarówno osłabić twoją pozycję, jak i przysporzyć dodatkowych "punktów". Nie daj się ponieść emocjom, nerwy mogą wszystko zepsuć. Dobrą wiadomość dotycząca finansów. Kontrowersyjny Kozlorożec.

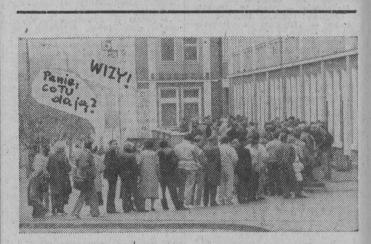
## Komunikat KGS

Kolejnym towarem, a ra-czej całą grupą towarów, ja-kie wpisujemy dziś na naszą listę, są tak zwane przetwory czej całą grupą towarów, jakie wpisujemy dziś na naszą listę, są tak zwane przetwory mleczne, a więc tłusty(?!) serek biały, serki homogenizowane, kefiry, jogurty i oczywiście sery żółte. Wszystko to jest zdecydowanie za drogie a w dodatku podlej jakości. Klecone w naszych mleczarniach twarożki i płyny mleczne nie zasługuja na to miano, zaś o różnych pseudogoudach czy niby-ementalerach w ogóle sakoda nawet mówić. Gnioty te produkowane są przeważnie z byle czego i byle jak, bez przestrzegania norm technologicznych, dojrzewane na prędce, dzięki czemu w smaku przypominają gumę arabską lub jakieś imneświństwo tego typu. Francuzi kosztując to to, przecierają oczy ze zdumienia: — A cóż to takiego? — pytają — U nas, jeśli komuś ser nie wyjdzie, co się przecież może zdarzyć, przerabia się go na paszę dla zwierząt. Gdyby znalazt się śmiatek, który dałby do sklepu taki towar, byłby to definitywny koniec jego serowarskiej kariery.

U nas kilogram tego świństwa kosztuje blisko osiem tysięcy złotych, czyli mniej więcej tyle samo, ile płacimy za niektóre gatunki całkiem zjadliwych wedlin!

Ludzie, nie dajmy sie oszukiwać, nie kupujmy tak zwanych przetworów mlecznych! W ich cenach zawarte są dzisiaj ogromne, często ponad półmilionowe pensje administratorskiej armii monopolistycznych darmozjadów mleczarskieh, którzy żerują na naszych kieszeniach. Niech zbankrutują i to możliwie jak najprędzej!!!





## Wilcze łyko

Dzisiaj parę słów o jednej z najbardziej trujących roślin naszych lasów. Niebezpieczeństwo zatrucia jest tym większe, że ma ona bardzo atrakcyjny wy-

Wawrzynek - wilcze tyko lubi cieniste, mieszane lasy, zarosla i wyręby. Wiosną krzew jest bezlistny, ale pokryty różowymi kwiatami o odurzającym zapachu. Latem wydaje czerwone, soczyste owoce gesto obrastają-ce gałązki poniżej szczytowych liści. Roślina wyrasta do 1 me-tra wysokości, zdarzają się okazy ponad 2-metrowe. Krzewy pokrywa żółtoszara kora, zwy-kle pomarszczona i lekko lśniąca. Liście rozwijają się później niż kwiaty, są skórzaste, lancetowate, z wyrażnie wystającym nerwem głównym. Kwiaty pojawiają się pod koniec

Cala roślina zawiera trucizny o ostrym, palącym smaku. Duże dawki wywołują martwiczy
rozpad skóry i błon śluzowych.
Już dwa zjedzone przez dziecko owoce mogą spowodować
śmierć z objawami zapaści.
Wcześniej obserwuje się zaburzenia przewodu pokarmowego
i pobudzenie układu nerwowego.

go. Wawrzynek - wilcze tyko, to roślina ustawowo chroniona, ponieważ niszczą ją amatorzy wiosennych kwiatów. Ostatnio jest coraz częściej sadzona w parkach t ogrodach. (Leng)

## KRZYZŌWI

rozlosujemy 5 bonów

czędnościowych PKO po 2.000

zł. Na kopertach prosimy za-

znaczyć: "Krzyżówka z nu-meru 244".

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI

Z NUMERU 238 POZIOMO: barwnik, ma-

ruder, grzesznica, malowan-

ka, arkadia, wiosna, kadr,

parapet, Ryki, tragik, okost-

na, Jokasta, apteka, sten,

mitręga, grom, żeniec, Rada-

mes, otoczenie, przyjaciel, herezje, strażak. PIONOWO:

paralityk, Hugo, beza, are-

POZIOMO: 1) gruby zaszyty w puszczy, 5) a (Polinezja), 9) N, 11) nie ma sprawy, 12) znacznie więcej niż telewizja bez wizji, 14) na filarach lub przed Fiedlerem, 15) ry ce, 16) słowa na piśmie, 17) bieg, podczas którego słychać cztery ude-rzenia kopyt zamiast dwóch, 19) nie li, 20) sposób na pew-ne miny, 22) styl Ludwika XV, 24) kto nie ryzykuje, ten w niej nie siedzi, 26) "klu-jąca" tkanina, 27) jest tak-żę Mniejsza, 29) miód przedtem, 31) przezroczysty lukier w szklarni, 32) facet z morskiej piankí, 33) kraina nieboszczyków, 36) tragi z nosem w większej części, 38) Milusiński, 39) otawa rodzaju męskiego, 41) pieśń Dawida, 42) zamek nie wymagający klucza, 43) lawa dookola, 44) metropolia arab-

ska, która w czasach rzymskich i bizantyjskich nazy-wała się Filadelfią, 45) sza c. PIONOWO: 2) warzywa znane italofilom, 3) osiedlił

się za granica, 4) opera Leoncavalla (45 — cs), 5) po-niesiona przez Zabłockiego, 6) niepoważnie o lekarzu, 7) 1001, a, 8) wygląda jak z trumny wyjęty, 10) kłopot z zębami, 13) początkująca, 17) znaczków pocztowych albo z karabinu maszynowego, 18) trawiasta, 21) groch z kapustą, 23) "kawalek" czasu, 25) moga być w nim perfumy lub dezodorant, 26) dzwoniec albo dzierlatka, 28) torba z czerwonym krzyżykiem, 30) ubóstwiał Laure, 31) do jedzenia lub siedzenia, 34) nad flisakami, 35) u 1a, 37) kurcz, 40) "Wino, ko-bieta i śpiew" LESZEK

Wśród czytelników, którzy w terminie 6-dniowym nadeślą trafne rozwiązania, na, wozak, "Iliada", drwina, kafar, skrypt, akta, Idzi, spis, aron, Eryk, "Rola", kolt, gust, kran, toki, aj, oreż, asan, telewizja, para, Emma,

atleta, gejzer, gryps, odrzut, mojra, socha, ciek, elew. NAGRODY Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki zamieszczonej "Gazecie" nr 232 z 6 października br. bony osz-czędnościowe PKO wylosowali: Eugenia Wałejko z O-

macka, Mariusz Rokita z Lipska n.Biebrzą oraz Kata-rzyna Jasińska i Halina Borys - obie z Białegostoku. Nagrody wyślemy pocztą.

lecka, Joanna Pepel ze Sko-

Zawartość przesyłki prosimy sprawdzić w obecności listonosza. (bm)

dy z nich miał jakaś słabość, o której ja tylko jeden wie-

takie przykłady: we zwyczaju pokątne upijaprzypadłość, zaprzestał mnie Z kolei pan od historii, przez

W TAKI TO SPOSOB szkolnej pracy. Kradł, co się dotarłem jakoś szczęśli- tylko dało, nie wyłączając nawie do końca nauki, wet tak zwanych pierdziołek, zbytnio się nie przemęczając czyli gruszek rosnących na szkolną pracą. Byłem bowiem miedzach pól pobliskich szkoposiadałem dar szczególnego le gospodarzy. Powiedziałem przewidywania różnych posu- mu o tym, a jakże, i wówczas nięć nauczycieli mych zacnych, zanim mnie o coś w przyszło-co w połączeniu ze słusznym ści chciał zapytać, dwa dni lękiem tych ludzi przed mo- wcześniej cichcem najpierw ją umiejętnością jasnowidze- dyktował pytanie. O innych nia ich charakterów i ciem- wychowawcach moich zamilnych sprawek, zapewniało mi czę raczej, sam się bowiem całkiem bezpieczny azyl. Każ- nawet dzisiaj wstydzę za nich.

dzieć moglem przeważnie, i realną z bezapelacyjnie pierww stosownych chwilach na szą lokatą, ruszyłem w dorowierzch ją bezlitośnie wycią- sie życie poprzedzany wszęgałem. Podam tu teraz ze dwa dzie famą stugębną o mych zdolnościach nadzwyczajnych. Matematyk nasz, czyli pan I tutaj powiedzieć teraz mu-od liczbowych rachunków i szę, iż moje pierwsze z tym tabliczki mnożenia (sam nie życiem spotkanie nie było ani umiał niczego więcej), miał proste, ani tym bardziej łatprzypadłość, zaprzestał mnie różne przy tym przyczyny po- bardziej niż zawsze, w tesłodpytywać i już do końca sa- dając. W jednym miejscu za wa odezwać się do mnie rame czwórki z plusem stawiał młody byłem jakoby, w dru- czył: gim za stary, a jakże, tu za

COPRYGITHOR

we. Gdzie żem się tylko nie staraniach dotarł przypadkiem nie się na umór, to też gdym zwrócił z prośbą o pracę, tam do cechu trumniarzy, szef ich mu w tajemnicy wytknął owa z kwitkiem mnie odsyłano, najgłówniejszy pijanym będąc

uczniów Dziurawą Skarpetą głupi, ówdzie za mądry oraz — Przyjacielu mój młody, lotrem spod ciemnej gwiazzwany, złodziejem był pospo- i tak dalej. Nareszcie, kiedym o którym wiele złego z róż- dy. Kiedy w twoje wnętrzelitym w chwilach wolnych od po półrocznych bezowocnych nych ust słyszałem, wiedz, iż patrzę, widzę tam ciemne żą-

niesz, niźli w tym mieście o- ich klientów pałasz. trzymasz jakąkolwiek pracę. cóż bowiem komu po- ucieszył się trumniarz - Rotrzebny człowiek zbyt wiele zumiesz zatem, iż żaden rozo innych ludziach wiedzący? sądny człowiek nie zechce z Popatrz tylko na mnie. Z pozoru dobry ze mnie obywa- dalszych nawet kontaktów. tel, a w środku świnią je-stem i draniem niebywałym. Wróciłem do domu, zastana-Kiedy miarę zdejmuję z nie-boszczyka na to jego ostatnie sznura sobie na szyję nie zaubranie, smutek zwykle mam łożyć, aliści los łaskawy nie na twarzy, aliści w duszy cie- dopuścił do tego i w dwa dni szę się nadzwyczajnie i życzę później nowe perspektywy innym, aby co rychlej padli, przede mną otworzyć raczyl. gdyż czyniąc to kieszeń mi napełniają. Ponadto zdzieram skórę z krewnych nieboszczy-ka, którzy w obliczu śmierci kukurydzianego kaczana okra-zazwyczaj nie targują się szonego baranim lojem, kiedy przesadnie. I tak jest z każ-niespodziewanie do drzwi mej dym, bo wszyscy innymi są klitki ktoś pięścią załomotał. niż się nam wydaje, więc ta- Jużem myślał, że to policja ki, co zbyt jasno widzi, nie bezpiecznym jest człowiekiem wiek, który w odrzwiach sta-nat, na policjanta nie wyglą-

łotrem spod ciemnej gwiaz- poczęstował mnie perrorą:

prędzej z głodu nogi wyciąg- dze jakimi w stosunku do swo-- O, to, to, właśnie!

tobą utrzymywać bliższych ani

Siedziałem był właśnie przy po mnie przychodzi, ale czło-

— Czym mogę służyć? — - Panie! - odparlem mu zapytałem roztropnie, on zaś na to - Jesteś nie tylko pi- rozglądnąwszy się wprzódy jakiem i draniem, ale także uważnie po katach, taka oto

dał ni żadną miarą.